DZIŚ 28 STRON

NAJLEPSZY PROGRAM TV KRAJOWEJ I SATELITARNEJ • KOLEJNY KUPON "AUTO NA LATO" • W SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMCE JUŻ 1.800.000 zł • KONIEC BESTII • SYNALKOWIE

GAZETA
Współczesna
Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY Nr 30 (12 679) Cena 3.500 zł Białystok, Łomża, Suwałki 12.—13.—14.02.1993 r. NAKŁAD 117.650

We wrześniu ubiegłego roku Adam Jasiński ze wsi Obryte w gm. Nur, absolwent Technikum Elektronicznego w Małkini, otrzymał wezwanie WKU w Zambrowie. Czekał tam na niego „bilet do wojska".

Zgodnie z kartą powołania, 27 stycznia br. miał być wcielony do jednostki w Oleśnicy Śląskiej.

W oznaczonym dniu zgłosił się do WKU, ale tylko po to, by oznajmić zdumionym, a następnie zirytowanym wojskowym, że „biletu" nie odbierze. — Będę się ubiegał o służbę zastępczą — powiedział. — Moje przekonania nie pozwalają mi brać karabinu do ręki.

Ciąg dalszy na str. 4.

W Sniadowie

Mercedes i taczki

Zaostrzył się konflikt w Wytwórni Urządzeń Turystycznych „Gromady" w Sniadowie. W środę ok. godz. 16.00 w zakładzie pojawił się jego likwidator — LESZEK ORŁOW (wyznaczony na tę funkcję przez Zarząd „Gromady" z Warszawy) i zażądał od dyrektora IRENEUSZA OLSZAKA wydania ciężarowego mercedesa. Pokazał pismo Zarządu, upoważniające go do odebrania samochodu.

Mimo zgody dyr. Olszaka (wręczył likwidatorowi kluczyki od mercedesa) portier odmówił otwarcia bramy. Likwidator i towarzyszące mu osoby za pomocą łomów wyważyli bramę i odjechali. Komitet Strajkowy zawiadomił miejscowy komisariat policji oraz Komendę Rejonową w Łomży o kradzieży samochodu.

— Wysłaliśmy tę informację do policji w sąsiednich województwach z prośbą o zatrzymanie mercedesa — informuje **Antoni Filipkowski**, komendant rejonowy policji z Łomży. — Jednak później, gdy patrol dotarł do zakładu okazało się, że odbyło się to za zgodą dyrektora. Akcję odwołaliśmy.

Wczoraj rano pracownicy WUT-u zjawili się pod biurem dyr. Olszaka z taczkami. — Jeśli opuści pan dobrowolnie zakład, nie będzie pan musiał siadać na taczkach — zaproponowali.

Ciąg dalszy na str. 3.

POSEŁ przy telefonie

Przypominamy, że w każdy poniedziałek na sygnały od Czytelników czekają parlamentarzyści z naszego regionu. Nasz dyżur, należy do posła Unii Pracy — JANUSZA SZYMAŃSKIEGO. Będzie on odpowiadać na pytania telefonicznie (277-10) i osobiście w pokoju nr 30 w redakcji „Gazety Współczesnej" w godz. 10—12.

Jubileusz Księdza Arcybiskupa Edwarda Kisiela

50-lecie święceń

W najbliższą niedzielę, 14 lutego br. Ksiądz Arcybiskup Archidiecezji Białostockiej — dr EDWARD KISIEL obchodzi jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich. Z tej okazji w Archikatedrze rozpocznie się o godz. 11 uroczyste nabożeństwo.

CZYTAJ NA STR. 2.

(...) Mam 81 lat, a moja żona 76. Wychowujemy siedmioro wnuków w wieku od 7 do 19 lat. Matka tych dzieci, a nasza córka dwa lata temu zginęła tragicznie. Także nasz dom spalił się w pożarze. Pomóżcie, bo my starzy sobie nie radzimy" — list z Bondziszek aż krzyczał o tragedii.

Do dziś nie wiadomo, dlaczego zamiast szczerego współczucia, wzbudził w odbiorcach podejrzenie. Widocznie kruchość serc też ma swoje granice.

„J. R. zamieszkały w Bondziszkach urodził się w 1965 roku, ma więc 28 lat. Jest bezrobotnym kawalerem mieszkającym wspólnie z bratem i bratową posiadającymi gospodarstwo rolne o powierzchni 30 ha. Sytuacja materialna rodziny dobra. Nie kwalifikuje się do pomocy" — stwierdził wywiad środowiskowy.

TYLE, CO ZNACZEK

do Niemiec, Szwecji czy Holandii kosztuje napisanie listu. Piszą więc dziesiątki, setki, tysiące ludzi. Malują obraz biedy w zależności od własnego statusu. Stylistycznie i z błędami. Na kartkach z dobrych papeterii i na świstkach. Czasem dla polepszenia efektu wykorzystują niewprawną rączkę dziecka albo — chcąc wyeliminować barierę językową — najmują tłumacza.

— W żebraczą korespondencję obfitują szczególnie lata 91—92. Liliana Misiuk, prezes ZW TPD na dowód pokazuje osiem opasłych segregatorów.

Z lektury każdego wyziera autentyczna lub udawana bieda.

— Nie wiem, jak się to stało, że TPD przypadła rola weryfikowania wysyłanych gremialnie proszalnych listów. Niestety, trzeba przyznać, że 60 a nawet 70 proc. wszystkich to jawne kłamstwa. Pracownicy opieki społecznej, z pomocy których korzysta-

Ciąg dalszy na str. 3.

W związku ze śmiercią
KAZIMIERZA JABŁOŃSKIEGO
byłego Wojewody Suwalskiego
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
RODZINIE
składa:
Wojewoda Suwalski oraz pracownicy Urzędu Wojewódzkiego.
k 381-1

Kukła „Bolka" spłonęła pod Belwederem, ale jej żywy pierwowzór nie pozwala spokojnie spać politykom i dziennikarzom. Kto krył się za tym mało wyszukanym pseudonimem? Obecny prezydent **Lech Wałęsa** — odpowiada **Jarosław Kaczyński** i odsyła do lektury dokumentów zawartych w teczce nr 12535 dawnego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku. Wszystkie dokumenty dotyczące L. Wałęsy zniszczono w 1989 r. w Zakładach Celulozy i Papieru w Świeciu — replikuje **Andrzej Drzycimski**, prezydencki rzecznik prasowy, powołując się na świadectwo gen. **Cz. Kiszczaka** i anonimowego eks-funkcjonariusza SB.

Zagadkę bezskutecznie próbował rozwiązać **Cezary Mączka** w **„Przeglądzie Tygodniowym"** (nr 6). Zdołał dotrzeć do M.P. „opiekuna" Wałęsy w latach osiemdziesiątych.

Po dłuższych poszukiwaniach okazało się, że M.P. i jego przełożony A.S. założyli firmę handlową. Mieści się ona w zacisznie położonej willi nie opodal głównego ciągu komunikacyjnego łączącego Gdańsk i Gdynię (...) M.P. na próbę nawiązania dialogu stwierdził krótko:

piszą W KRAJU

— Nadal obowiązuje mnie tajemnica państwowa. Nie wchodzi w grę rozmowa z żadnym dziennikarzem. Trzeba być idiotą, aby na ten temat cokolwiek opowiadać.

Milczeć nie zamierzają **Andrzej Gwiazda** i **Anna Walentynowicz**, niegdyś przyjaciele L. Wałęsy z Wolnych Związków Zawodowych i z tworzącej się „Solidarności". Oboje są oburzeni toczącym się w Brzegu procesem przeciwko dwóm młodym ludziom oskarżonym o znieważenie prezydenta.

Czuję się odpowiedzialna za obu młodych oskarżonych i mam nadzieję, że sąd nie ugnie się pod naciskiem władzy — pisze do Sądu Rejonowego w Brzegu Anna Walentynowicz. Obecny na sali Andrzej Gwiazda stwierdza, że to on jest przestępcą o najdłuższym stażu, bo już w 1984 r. poinformował Solidarność Walczącą, że Lech Wałęsa jest agentem — przebieg procesu w tym samym numerze „Przeglądu Tygodniowego" relacjonuje **Waldemar Chudziak.**

Jeszcze krócej istotę sporu ujmuje **Dariusz Czaja** w **„Gazecie Wyborczej"** (nr 31) w tekście **„Polityka i rytuał"**:

Bolek musi zostać spalony, by z popiołów odrodził się Mecenas. Bowiem śmierć, jak pamiętamy, jest warunkiem życia.

O jakiego mecenasa chodzi, nietrudno zgadnąć. Jeśli jednak **Jan Olszewski** poważnie myśli o prezydenturze, musi się liczyć również z przykrymi niespodziankami. **„Polityka"** w nr. 7 zamieszcza wyniki najnowszego sondażu przeprowadzonego przez CBOS. Ankietowanym zadano pytanie, na kogo głosowaliby, gdyby dziś odbyły się wybory prezydenckie. Wśród dwunastu zaproponowanych kandydatów J. Olszewski zajął ostatnie miejsce (przegrał m.in. z **W. Jaruzelskim i W. Cimoszewiczem**). Zwyciężyła **Ewa Łętowska** przed **Zbigniewem Brzezińskim i Hanną Suchocką.** Wcale więc niekoniecznie z prochów „Bolka" musi narodzić się „Mecenas".

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

UWAGA ALERGICY!

Wraz z pojawieniem się w atmosferze pierwszych ziaren pyłu roślin, rozpoczynamy, podobnie jak w roku ubiegłym, publikację informacji o ich aktualnym i prognozowanym stężeniu.

W bieżącym roku wyjątkowo ciepły początek stycznia przyspieszył kwitnienie leszczyny i olszy.

Jak informuje Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych „Alergo-RP" pierwsze ziarna pyłku z leszczyny pojawiły się w Białymstoku już 08.02.93 r.

W ubiegłym tygodniu w atmosferze unosiło się średnio 2—3 ziarna pyłku leszczyny i około 2 ziarna pyłku olszy w 1 metrze sześciennym powietrza.

W nadchodzącym tygodniu nieznacznie wzrośnie stężenie pyłku leszczyny do około 5—7 ziaren w 1 metrze sześc. powietrza.

Prognoza długoterminowa przewiduje, że okres pylenia traw rozpocznie się w bieżącym roku wcześniej niż zwykle — na terenie Białegostoku i okolic około 25—30 maja. Ma to szczególne znaczenie dla osób, u których stosowane jest leczenie odczulające.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SZYCIE spodni — Upalna 34. g 1288-0

SPRZEDAM przenośnik taśmowy 6 m. Sokołowski Mirosław, Białosuknia. Eg 2296-1

ESCORT (1985), 517-843. g 2391-1

126p (1990), 61-66-93. g 2382-1

SPRZEDAM maszyny szwalnicze, 327-420 wew. 16. g 2378-1

SAMOCHÓD marki Łada Oka (1992) przebieg 9.600 km, Kawaleryjska 25 b 8 m 6.

PRZEDPŁATĘ kupię. Łomża, tel. 169-919. Łg 16718-1

TYDZIEŃ *w tygodniu*

Białystok

✶ **„Wieczór elegancji"** — impreza służąca nawiązywaniu kontaktów między ludźmi kultury i biznesu — odbył się 6 bm. w Filharmonii Białostockiej. Mecenasem Kultury '92 wybrano Mariana Jarosza — szefa firmy Amartex. Tytuł Lady Elegancji otrzymała Alicja Milewska, zaś Lordem Elegancji został Dariusz Marek Srzednicki.

✶ **Na bazarze przy ul. Jurowieckiej policja przeprowadziła, w sobotę, 6 bm. kontrolę wymierzoną w handlarzy alkoholem.** niedzielę akcję rozszerzono na niedzielę akcję rozszerozno na teren bazaru przy ul. Kawaleryjskiej i giełdę na Krywlanach, gdzie zatrzymano 12 handlujących i zarekwirowano 29 litrów spirytusu.

✶ **W konkatedrze w Sokołowie Podlaskim kardynał Józef Glemp, prymas Polski, otworzył 6 bm. Synod Plenarny Kościoła w Polsce w Diecezji Drohiczyńskiej.**

✶ Zespół uczonych z białostockiej Akademii Medycznej, kierowany przez **prof. Jana Górskiego,** otrzymał nagrodę naukową Wydziału Nauk Medycznych PAN za badania „nad regulacją metabolizmu w tkankach".

✶ **50-lecie święceń kapłańskich obchodzi arcybiskup Archidiecezji Białostockiej — ks. dr Edward Kisiel.** W niedzielę, 14 bm. z tej okazji odprawiona zostanie w archikatedrze uroczysta msza św.

✶ Po aferze benzynowej i bankowej przyszła kolej na aferę **obyczajową.** Trzem pracownikom agencji towarzyskich, działających w Białymstoku, policja przedstawi[illegible] stwa i sutenerstwa. **Dwie osoby zostały tymczasowo aresztowane.**

✶ **Seminarium na temat skażeń promieniotwórczych na obszarze Polski północno-wschodniej odbyło się 5 bm. w Białymstoku. Jak stwierdziła prof. Zofia Pietrzak-Flis z Zakładu Higieny Radiacyjnej: „Po awarii w Czarnobylu [illegible] radioaktywne [illegible] Polski, a zwłaszcza Białostocczyzny, nie było poważne".**

✶ **Brutalnego napadu na mieszkańca domu przy ul. Mazowieckiej w Białymstoku dokonał mężczyzna, którego w nocy z 7 na 8** bm. zatrzymała policja. Sprawca ugodził ofiarę nożem po otwarciu drzwi mieszkania

✶ **Trzy pistolety TTP-33 oraz sześć magazynków naboi skradziono w nocy z 4 na 5 bm. z sejfu Zakładów Dziewiarskich „Caro" w Gródku. Złodzieje, których do tej pory nie ujęto, posłużyli się palnikiem acetylotlenowym w celu wycięcia otworu w sejfie.**

✶ Do tragicznego wypadku doszło na trasie **z Białegostoku do Zabłudowa w miejscowości Kuriany.** Kierowca nysy stracił panowanie nad autem i uderzył na zakręcie w przydrożne drzewo Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, dwie są ciężko ranne. Trzy osoby spośród pasażerów to białoruscy turyści.

✶ **16-letniego włamywacza z 9-milionowym łupem zatrzymali w ub. tygodniu policjanci z KRP w Sokółce podczas włamania do sklepu w Kruszynianach.** Drugi złodziejaszek zdołał zbiec (ustalono już jego personalia). Nieletni przestępcy przyjechali do Kruszynian skradzionymi autami — ładą samarą i polonezem...

✶ **Cysterna Volvo,** w której znajdowało się 28 tys. litrów paliwa, wywróciła się 9 bm. w pobliżu skrzyżowania dróg **Łapy — Wysokie Mazowieckie.** Na szczęście nie doszło do wybuchu. Szosę Białystok — Wysokie Mazowieckie zamknięto dla ruchu, zaś paliwo przepompowano do dwu mniejszych cystern.

✶ **Kolejne ukradzione auto — mercedes 300 SE — zatrzymali 9** bm. celnicy w Kuźnicy Białostockiej. Warte miliard zł auto skradziono kilka dni wcześniej w Niemczech. Także we wtorek zatrzymano dwa inne kradzione samochody — opla astrę i mercedesa.

✶ **„Gazeta Współczesna" jako jedna z największych regionalnych gazet w kraju, wytypowała swego kandydata do krajowej Loży Liderów.** Został nim Mikołaj Buszko. Uroczyste wręczenie srebrnych statuetek laureatom odbyło się w Warszawie, z udziałem m.in. wicepremiera Pawła Łączkowskiego.

(jar)

Łomża

✶ Posłowie **Stefan Niesiołowski** i **Jadwiga Berak** (ZChN) uczestniczyli w uroczystościach obchodów 130. rocznicy **Powstania Styczniowego w Łomży,** zorganizowanych z inicjatywy łomżyńskich parlamentarzystów z WAK-u.

✶ Konferencję ekologiczną, z udziałem przedstawicieli **Konwentu Ekologicznego „EKOLAND", Fundacji Spółdzielczości Wiejskiej** i in., zorganizował **Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.**

✶ **Odcięciem wody dla Łomży z ujęcia znajdującego się na terenie Giełczyna, zagrozili mieszkańcy tej wsi, jeżeli władze łomżyńskie zabiorą dotację do linii MPK.**

✶ **Pierwszą decyzję o ekstradycji dwóch Białorusinów z terenu RP wydał — na wniosek Komendy Wojewódzkiej Policji — wojewoda łomżyński; zostali zatrzymani podczas próby wyłudzenia mienia od polskiego obywatela na targowisku.**

✶ 36 Banków Spółdzielczych z Łomżyńskiego zgłosiło już gotowość przystąpienia do spółki akcyjnej, w którą ma być przekształcony **Bank Gospodarki Żywnościowej w Łomży.**

✶ **Jeszcze bardziej skomplikowała się sprawa lokalizacji łomżyńskiego Manhattanu.** Upadła kolejna wersja — przeniesienia targowiska na plac PTHW: przedsiębiorstwo podwyższyło żądania finansowe, oczekując 60 proc. wpływów za użytkowanie terenu.

✶ **Wojewódzki Komisarz Wyborczy w Łomży zwrócił ze względów formalnych wniosek kupców z Manhattanu o odwołanie Rady Miejskiej z ponad 3,5 tys. podpisami mieszkańców — brakuje ok. tysiąca, na których zebranie jest czas do początku marca.**

✶ Na razie tylko czarne oflagowanie wejścia do szpitala w Łomży symbolizuje akcję protestacyjną firmowaną przez **Komisję Zakładową NSZZ „S".** Po 12 bm., jeśli rząd nie zajmie stanowiska wobec zgłoszonych postulatów, dotyczących radykalnych reform w resorcie służby zdrowia, akcja zostanie zaostrzona.

✶ Obóz dla dzieci niepełnosprawnych organizuje **w Osikach,** woj. gdańskie **Sportowy Klub Aktywnej Rehabilitacji w Łomży;** szczegółowe informacje — tel. 40-71.

✶ **Program ekologiczny Zielone Płuca Polski wchodzi już w fazę realizacyjną, która ma być pilotowana przez Radę Naukową.** O przewodniczenie jej poproszono **prof. Stefana Kozłowskiego,** doradcę prezydenta ds. ekologii. Natomiast wojewoda łomżyński zaproponował udział w Radzie **Janowi Komornickiemu,** b. Głównemu Konserwatorowi Przyrody — propozycja spotkała się z aprobatą.

(nom)

Suwałki

✶ **W sobotę, 6 bm. w Suwałkach odbył się pogrzeb byłego — w latach 1981—1990 — wojewody suwalskiego, Kazimierza Jabłońskiego. Zmarł w wieku 54 lat.**

✶ **W Gulbieniszkach (gm. Jeleniewo)** na polu znaleziono zwłoki 34-letniego mężczyzny. Prawdopodobną przyczyną śmierci było zatrucie alkoholowe.

✶ Czterdzieści drogich samochodów — zarekwirowanych na przejściu granicznym **w Ogrodnikach** — znajduje się na placu **Komendy Rejonowej Policji w Sejnach.** Wartość tych pojazdów skradzionych w kraju i za granicą, szacuje się na ok. **20 mld zł.**

✶ **W czasie sobotniego koncertu zespołów rockowych w Suwałkach zebrano ponad 22 mln zł dla dzieci chorych na serce.**

✶ Wykładem o zaletach i korzyściach rolnictwa ekologicznego wygłoszonym przez **prof. Mestwina St. Kostkę** zainaugurowała swą działalność **Rada Konsultacyjna Wigierskiego Parku Narodowego.**

✶ Dzisiaj (12 bm.) w Augustowie kończy się czwarte spotkanie **Agencji i Fundacji Rozwoju Regionalnego.** Główny jego cel — wymiana informacji i doświadczeń.

✶ **Lekarze z suwalskiego szpitala wojewódzkiego zawiesili akcję protestacyjną. Pacjenci będą więc mogli już odbierać zaległe zaświadczenia i zwolnienia.**

✶ Cieplejszym i jakby bardziej sprzyjającym wiatrem powiało wokół ełckiego **Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego.** Jest nadzieja, że popularna „chłodnia" wyjdzie na prostą w procesie prywatyzacji. Pojawił się bowiem chętny do jej wykupienia. Kontrahent prawdopodobnie pochodzi z Anglii. 15 lutego odbędzie się wśród załogi referendum. Czy jesteś za prywatyzacją? — „tak" lub „nie".

(m)

Życiorys ks. Arcybiskupa

Ksiądz Arcybiskup urodził się 24 lutego 1918 r. w Jundziłowie (pow. brasławski). Do szkoły podstawowej uczęszczał w Hermanowiczach, natomiast klasy gimnazjalne przerabiał w Dziśnie i Pińsku. W r. 1937 wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Wilnie, gdzie studiował do r. 1942. Aresztowany przez Niemców, był wywieziony na roboty przymusowo do Rzeszy. W Warszawie uciekł z transportu i ukrywał się w zakładzie dla chłopców, prowadzonym przez księży Orionistów. W międzyczasie kontynuował studia teologiczne. Po zdaniu egzaminów u księży Jezuitów w Warszawie został 14 lutego 1943 r. wyświęcony na kapłana przez ordynariusza Diecezji Pińskiej — ks. biskupa Kazimierza Bukrabę.

Od tego czasu pracował jako wikariusz w Czarnej Wsi i Uhowie, a od r. 1945 w parafii Św. Rocha w Białymstoku. Na tym stanowisku — jako wikariusz katecheta — pozostał do r. 1969. W tym czasie uczył młodzież białostockich szkół podstawowych i średnich. Odbył studia specjalistyczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w r. 1953 uzyskał stopień doktora teologii. W r. 1969 został wikariuszem zarządcą parafii Św. Rocha, w r. 1971 — kanclerzem Kurii Arcybiskupiej i Archidiecezjalnym Referentem Wydziału Duszpasterstwa, w r. 1974 — kanonikiem gremialnym Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej, a w r. 1976 — wikariuszem kapitulnym Archidiecezji w Białymstoku.

3 maja 1976 r. został mianowany przez Papieża biskupem administratorem apostolskim Archidiecezji w Białymstoku. Święcenia biskupie przyjął 27 czerwca tegoż roku w Prokatedrze Białostockiej z rąk Prymasa — ks. Stefana Wyszyńskiego.

Pan Bóg pozwolił mu obchodzić wielkie rocznice 400-lecie Uniwersytetu Stefana Batorego, 400-lecie Wyższego Seminarium Duchownego Wileńskiego i 600-lecie Archidiecezji Wileńskiej. Doczekał się utworzenia w r. 1991 Diecezji Białostockiej i podniesienia jej w r. 1992 do rangi Diecezji i Metropolii. W czerwcu 1992 otrzymał od Papieża paliusz jako znak władzy metropolitalnej i szczególnego związku ze Stolicą Piotrową.

Przygotował Diecezję do ukoronowania koronami papieskimi obrazów Matki Boskiej w Różanymstoku i Krypnie oraz peregrynacji Kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej we wszystkich parafiach Archidiecezji. Za jego rządów wzniesiono nowy gmach Seminarium Duchownego, przeprowadzono kapitalny remont budynku Kurii Arcybiskupiej, wybudowano wiele kościołów, kaplic, plebanii, punktów katechetycznych i kościelnych budynków. W trakcie budowy znajduje się dom dla księży emerytów.

Ksiądz Arcybiskup Edward Kisiel wszystkie swoje obowiązki pełnił z oddaniem przy wyraźnym Bożym błogosławieństwie. Jego Jubileusz jest świetem całej Archidiecezji Białostockiej.

Ambasada zaprasza

Ambasada Białorusi w Warszawie (ul. Ateńsa 67, tel. 17-39-54) informuje, iż przyjęcie interesantów z terenu województwa białostockiego w sprawach konsularnych odbędzie się w dniu 18 bm. w godz. 9.00—13.00 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Mickiewicza 3/5, pok. 16, tel. 32-47-74.

Poselskie spotkania

POSŁOWIE UNII PRACY W HAJNÓWCE

W poniedziałek, 15 lutego posłowie Unii Pracy — Aleksander Małachowski i Janusz Szymański odwiedzą Hajnówkę. W czasie pobytu w mieście zaplanowane jest spotkanie z dyrekcją i związkowcami hajnowskiego „Furnelu" oraz otwarte spotkanie z mieszkańcami.

Spotkanie posłów Unii Pracy z mieszkańcami Hajnówki odbędzie się w sali „Furnelu" (stołówka) przy ul. 3 Maja. Początek godz. 16.30.

MAŁACHOWSKI W BIELSKU PODLASKIM

Także w poniedziałek swój dyżur w biurze poselskim Unii Pracy w Bielsku Podlaskim odbędzie poseł **Aleksander Małachowski.** Poseł dyżurować będzie w biurze przy ul. 11 Listopada 10 (ODK) w godz. 10—11.15.

Po dyżurze planowane jest spotkanie **Aleksandra Małachowskiego** z władzami samorządowymi gminy Bielsk Podlaski. (AS)

URSUSY
taniej jak w fabryce
kupisz w Zambrowie
tel. 34-56
wieczorem 34-47.
g 2394-0

POGODA

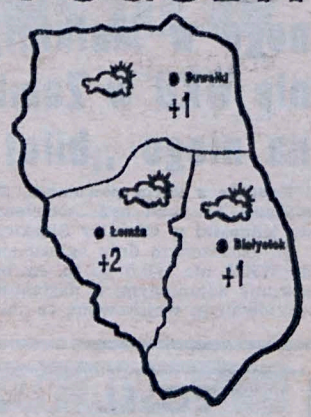

Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, rano lokalnie mgły. Wiatr słaby zachodni.

(ela)

GLAZURA
TERAKOTA
WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
CONSUS Białystok Zwycięstwa 25A

k 371-0

GAZETA Współczesna — dziennik regionalny. Redaguje kolegium: Wojciech Jarmołowicz (p.o. redaktora naczelnego), Grzegorz Daszuta (sekretarz redakcji), Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska, Grażyna Miklaszewicz, Joanna Pilcicka. WYDAJE: „Kresy" BG, sp. z o.o., prezes Adam Dolistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45, p.o. REDAKTORA NACZELNEGO — tel. 277-10, SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-08, magazyn TYDZIEŃ — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18 i 232-41, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, DZIAŁ MARKETINGU I PROMOCJI — tel. 232-44, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42, REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZEŃ — tel. 251-16. ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel/fax 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA.

REDAKTOR WYDANIA: DOROTA WYSOCKA
REDAKTOR DEPESZOWY: ELŻBIETA SŁUPSKA
KIEROWNIK KOREKTY: WANDA BOCHENKO
DRUKOWAŁ: STANISŁAW ARENDT

KOLEJKA BOGATYCH ŻEBRAKÓW

Ciąg dalszy ze str. 1

my, odkrywają prawdę. Tylko nieliczni faktycznie potrzebują wsparcia — pani prezes pracuje w TPD od szesnastu lat, zna więc nie tylko Suwałki, zdążyła też dobrze spenetrować teren całego województwa.

Listowne błaganie Zachodu o pomoc jest swoistym zjawiskiem społecznym, którego historia sięga lat 80. Stan wojenny — ogłoszony przez generałów — zwrócił ku Polsce oczy świata. Nie trzeba było prosić. Z Europy i USA nieprzerwanym strumieniem szły przesyłki z dolarami. Dla szpitali, szkół, domów dziecka. Anonimowym odbiorcą ciuchów, herbaty, mleka w proszku, kawy i słodyczy miały stać się parafie. Tam bowiem nadsyłano najwięcej i stamtąd najprawdopodobniej „przeciekały" adresy ofiarodawców. Zresztą, to żadna tajemnica, że adresy spadały z ambon wielu kościołów, a w licznych proszalnych listach można trafić na charakterystyczną okrągłą pieczęć parafii.

To nic, że od stanu wojennego minęło dziesięć lat. Polska bieda, ta prawdziwa i ta udawana nie uznaje żadnej cezury czasowej. Łatwo poznano słabość Zachodu do działalności charytatywnej. Nikomu nawet nie przyjdzie do głowy, że takie organizacje w Szwecji, Holandii, USA i Niemczech to zaledwie garstka ludzi, którzy — oprócz swoich normalnych zajęć — po południu zajmują się zbiórką darów dla biednych tego świata.

JESTEM BEZ NÓG

„(...) Kiedy synek miał 1 roczek ulęgłam wypadkowi, wpadłam pod samochód i straciłam obie nogi. Nie posiadam żadnej renty i jeżdżę na wózku inwalidzkim (..). Mąż został zwolniony z pracy. Wystarczy nam pieniążków na opłacenie mieszkania, na mleko, chleb i jeszcze trochę na kiełbasy czy ser (...). Ja bardzo często choruję, mam niedociśnienie krwi i lekarze doradzają pić dużo kawy i czerwonego wina, ale weź tu człowieku kup, jeżeli ci na jedzenie nie starcza" — bardzo sugestywnie maluje obraz swojej nędzy mieszkanka Suwałk.

— Bzdura, ta pani ma się dobrze. Stąpa po ziemi obiema nogami, a i w domu raczej niczego nie brakuje — mówi L. Misik, która zleciła wywiad środowiskowy.

Ale „inwalidce" nie brakuje tupetu. Z całą stanowczością podkreśla, że trzeba pisać, bo „naiwnych nie brakuje".

I jeszcze jeden list. Przede wszystkim inny, rzucający się w oczy w stercie nieortograficznych narzekań. Droga papeteria, pismo bez zarzutu.

„Moje postanowienie napisania tego listu było poddane długiej analizie. Zastanawialiśmy się z mężem czy naprawdę wypada ten list do Państwa napisać (...) Sytuacja w jakiej jesteśmy jest beznadziejna i wraz z pogarszającą się sytuacją w kraju, pogarsza się ona i u nas. Jednym słowem opadamy z dnia na dzień na dno kryzysu (...) Ja za swoje wynagrodzenie mogę kupić jedynie sweter i kilka drobiazgów, bo na nic więcej nie starczy (...)

Obecnie mamy syna Pawła, który ma 2 latka. Dziecko rośnie i potrzebuje co jakiś czas większych ubrań, butów i tak dalej. Te rzeczy u nas są bardzo drogie, zwłaszcza dla takich maluchów, jak nasz synek. Wierzymy jednak, że z Bożą pomocą powoli wyjdziemy z kryzysu".

Nie bardzo wiadomo, kogo właściwie — Boga czy nieznanych ofiarodawców elegancko prosi o pomoc nadawczyni tego listu. Dodać jednak należy, że jest nią nauczycielka, co więcej, dyrektorka jednej ze szkół w woj. suwalskim.

„TOMCIO PALUCH" I INNI

„Ubożuchne", Mazury i Suwalszczyzna korzystają z pomocy kilku sprawnych organizacji. Są nimi: „Tomcio Paluch" i „Schtichting help Ost Polen" z Holandii, a z Francji „Komitet Pomocy Polsce". Korespondują z suwalskim TPD, prosząc o weryfikację listów.

— Jestem przerażona rozmiarami bezczelnego kłamstwa — choć w tej pracy — naprawdę — widziałam wiele ludzkich tragedii — mówi L. Misiuk. — Zmyślają, płaczą, kłamią, byle dostać wymarzoną paczkę. Mało tego, obok wzbiera i rośnie jeszcze jedno, może znacznie gorsze zjawisko.

„Serdecznie dziękuję za list. Powiem wam o tej sąsiadce. Dostaje od was paczki, które są jej niepotrzebne (...). Ona ma takie dobroci, aż serce boli. Może Bóg poszczęści, żebym miała takie rzeczy jakie ona i za waszym pośrednictwem".

A więc donosicielstwo. Pani X. jest oburzona, że pani Y. dostała paczkę, która jej zdaniem nie należy się absolutnie. Holendrzy są zupełnie zdezorientowani takimi pomówieniami. Żądają sprawdzenia faktów.

— Osobiście jest mi wstyd — nie kryje oburzenia L. Misiuk. — Nie dość, że wymyślają fakty, w dodatku angażują TPD i placówki pomocy społecznej. Tragedia, gdy ludzie autentycznie potrzebujący nie mogą przebić się przez kolejkę „udawanych żebraków".

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Dziś do wygrania 1.800.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI						
7	6	4	8	1	4	7

Poznaj siłę swo'ch pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 11 LUTEGO 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Ełk "U KLEMENSA"	16.150	16.250	9.750	9.820	-	33	23.000	23.800
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	16.150	16.200	9.750	9.800	25	27	23.200	23.400
Suwałki "MINI-MAX"	16.200	16.300	9.740	9.800	20	25	22.800	23.300
Olecko "MAX"	16.180	16.300	9.700	9.780	16	30	22.800	23.000
Białystok "OCEAN"	16.200	16.250	9.750	9.800	-	-	23.200	23.600
Kurs PKO woj. białostockie	16.050	16.300	9.500	9.850	-	-	22.450	24.600
Kurs NBP	16.004	16.658	9.736	10.134	-	-	23.007	23.947

Kantory w regionie skupowały wczoraj dolary o 20—50 zł taniej niż w środę. O taką sumę podrożały marki niemieckie. Mówi się, że od uchwalenia budżetu przez Sejm zależą dalsze ruchy cen walut.

Mercedes i taczki

Ciąg dalszy ze str. 1

Dyr. Olszak, który zabarykadował się w swoim biurze, po namyśle przystał na tę propozycję. Załoga odprowadziła go do bramy; pchano puste taczki.

— Sprawy zaczynają przybierać coraz bardziej niebezpieczny obrót — powiedział nam **Sławomir Zgrzywa**, przewodniczący Oddziału NSZZ „Solidarność" w Łomży, który wczoraj od rana przebywał w Śniadowie. — Ludzie są zdesperowani, nie wiadomo, co mogą w tej sytuacji zrobić. Samochód wart jest 1 mld zł. Podejrzewają, że Zarząd będzie dalej próbował tą samą metodą ogołocić zakład z co cenniejszego majątku. A wówczas jaki będzi sens powoływania spółki pracowniczej? Z drugiej strony od 1 marca załodze WUT-u zaczną „biec" wypowiedzenia z pracy. Przy takim nastawieniu Zrządu okres wypowiedzenia może być skrócony do kilku dni. Ludzie czują, że sprawy wymykają im się z rąk. Nie tylko nie mają nic do powiedzenia w sprawie majątku, który przez długie lata współtworzyli, ale jeszcze grozi im utrata pracy.

S. Zgrzywa stara się doprowadzić do jak najszybszego spotkania Zarządu z załogą w Śniadowie. Używa wszelkich możliwych wpływów, m.in. poprzez Region „Mazowsze" i Ministerstwo Pracy. Dodajmy, że w sprawę, poprzez posła **Zbigniewa Adamczyka**, zaangażowany jest także klub parlamentarny KPN, który stara się przekonać NIK do szybkiego przeprowadzenia w „Gromadzie" kontroli. Chodziłoby nie tylko o stwierdzenie prawdy o stanie finansów zakładu w Śniadowie, ale i ustalenie praw członków spółdzielni do majątku. (MK)

W Białymstoku

Brygady zmechanizowane

Rezultatem, przyjętej przez Komitet Obrony Kraju (KOK), któremu z urzędu przewodniczy Prezydent, a opracowanej przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) przy Belwederze, doktryny obronnej przewidującej równomierne rozmieszczenie Wojska Polskiego na terenie kraju, są — jak się dowiadujemy — przygotowania nad utworzeniem, rozlokowaniem i rozwinięciem dużych jednostek wojskowych w Polsce północno-wschodniej.

Dywizje zmechanizowane, istniejące obecnie na obszarze **Warszawskiego Okręgu Wojskowego, otrzymają** niebawem **strukturę brygadową** zamiast dotychczasowej pułkowej. Przypomnijmy tu, że według schematów strukturalno-organizacyjnych, brygada składa się z pułków oraz — zależnie od jej charakteru, przeznaczenia i wyposażenia oraz określonych zadań — innych jednostek.

Zapowiedziane zmiany obejmą przede wszystkim 1. i 16. DYWIZJĘ ZMECHANIZOWANĄ. Brygady tych dywizji mają być rozlokowane w **BIAŁYMSTOKU, ORZYSZU** i **SUWAŁKACH** oraz **Braniewie** (woj. elbląskie), **Siedlcach i Wesołej.**

Przewiduje się, że otrzymają one **polskie nowe czołgi PT-91 HARD.**

Brygada w Białymstoku będzie miała swą siedzibę przy ul. Kawaleryjskiej.

(Opr. h)

ZDERZENIE TYGODNIA

WIZY?

Donoszę uprzejmie, że przejąłem się szczerze wołaniem o przestrzeganie wartości chrześcijańskich w życiu publicznym. Dlatego też nie będzie dzisiaj felietonu o pewnym senatorze — wyznawcy i piewcy owych wartości, który po zawieszeniu krzyża w sali obrad Senatu, udał się do nocnego lokalu, by popijając zdrowo, popatrzeć sobie na grzeszny peep-show, ani też o kolejnych śmiałych koncepciach ekonomicznych KPN — miłosierdzie jest cnotą chrześcijanina.

ZChN zaapelował oto o wprowadzenie wiz dla obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw. O sprawie głośno było już przedtem. Wprowadzenia wiz domagało się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wielu publicystów, niektórzy pojedynczy politycy. Do tej pory jednak żadna z partii politycznych nie uznała tej sprawy za cel swoich wysiłków.

Argumenty za wprowadzeniem wiz ze strony MSW sprowadzają się do postulatu większej kontroli państwa nad przyjazdami do kraju cudzoziemców zza wschodniej granicy. Wizy miałyby umożliwić ograniczenie ich napływu, zablokować przenikanie mafii wschodnich oraz dopuścić stosowanie represji administracyjnych wobec handlujących na bazarach i łamiących inne polskie przepisy. Podobną argumentację przedstawiają politycy ZChN.

Sprawa jest poważna. Jak zwykło się mawiać w obywatelskich społeczeństwach Zachodu — zbyt poważna, aby zostawiać ją politykom. O co bowiem chodzi — o wygodę policji, która uzyska jeszcze jeden instrument działania? Czy o realizację ideału państwa suwerennego aż do izolacji?

Co do tzw. argumentacji kryminalnej, wg której przybysze ze Wschodu są sprawcami fali przestępstw, to przecież zgodnie ze statystykami policyjnymi, obywatele WNP byli sprawcami ok. 65 proc. przestępstw popełnianych przez cudzoziemców, a wszyscy cudzoziemcy popełnili raptem ok. 1 proc. (!) przestępstw w kraju.

Co do pomysłów na odgrodzenie się od Wschodu w obronie naszej małej stabilizacji, to z kolei parlamentarzystom z ZChN przypomnieć trzeba koncepcje ich mistrza — Romana Dmowskiego, który wskazywał zawsze na konieczne zbliżanie się ze Wschodem przeciw Niemcom. Albo — albo.

Celowo pomijam tu argumenty moralne — nie zabrania się bliźniemu tego, co samemu się uznawało za dobre. Wyjazdy Polaków do Niemiec i do b. ZSRR nie należą przecież do zamierzchłej przeszłości.

Pomysły wprowadzenia wiz mają na Białostocczyźnie dodatkową wymowę. Nie tylko zamykałyby wizy swobodne kontakty między krewnymi mieszkającymi po obu stronach granicy, w tym również Polaków z Białorusi, Litwy i Ukrainy. Nie tylko burzyłyby rozwijające się gospodarcze związki ponad granicami, ale także utrudniłyby w istotny sposób rodzącą się przedsiębiorczość po drugiej stronie granicy. Polacy pamiętają przecież z czego wzięły się początki naszego małego biznesu. Wizy wreszcie nie przeszkodzą w niczym mafii — przeciwnie.

KRZYSZTOF PALIŃSKI

SPORT

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Tym razem kibice sportu w naszym regionie nie będą narzekać na brak wydarzeń.

Pierwszy raz w tym roku przed własną publicznością pokaża się bokserzy **Hetmana**. Białostoczanie będą boksować ze **Startem Elbląg**. Spotkanie będzie miało uroczystą oprawę, gdyż nasza drużyna zostanie uhonorowana medalami za mistrzostwo Polski.

Początek meczu w niedzielę, w hali Włókniarza o godz. 11.

Dzień wcześniej w tej samej hali swoje pierwszoligowe spotkanie zagrają koszykarki Włókniarza. Zagrają one ze Startem Lublin. **Początek meczu w sobotę o godz. 16.30.** Pół godziny wcześniej kibicom zaprezentują się członkowie zespołu tanecznego „Pląs".

O dużą stawkę będą walczyć siatkarki AZS Białystok. Spotkają się one z Nike Węgrów. Zespół z Węgrowa podobnie zresztą jak nasz, ma realne szanse na awans do I ligi. Myślę, że po wczorajszym apelu do kibiców, fani dopingiem dopomogą sympatycznym akademiczkom w zwycięstwach.

Początek spotkań w sobotę w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego, godz. 18, niedziela, godz. 12.

Tenisiści stołowi SKTS Łomża zagrają w **sobotę o godz. 17** z AZS Rzeszów. Mecz odbędzie się w sali SP 1 w Łomży.

Sparringi ligowców. Sobota stadion Włókniarza, **godz. 11:** MZKS — Wigry Suwałki; **godz. 13:** Jagiellonia — URSUS; **niedziela, godz. 13:** Włókniarz — Jagiellonia II.

Zambrów, **sobota, godz. 12:** Olimpia — Ruch Wysokie Mazowieckie.

Sportowe soboty na Białostoczku. **Sobota, godz. 11.** Sala SP 26 przy ul. Radzymińskiej. (mag)

Ciąg dalszy ze str. 1.

W podaniu, skierowanym do Rejonowej Komisji Poborowej w Zambrowie, napisał:

„Uprzejmie proszę o skierowanie mnie do zastępczej służby wojskowej zgodnie z art. 189 ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL (Dz. U. nr 30 z 1988 roku). Prośbę swą uzasadniam swoimi głębokimi przekonaniami moralnymi i etycznymi, które nie pozwalają mi na odbywanie służby wojskowej. Moje przekonania są w jaskrawej sprzeczności z ideą agresji i zabijania oraz wszelkimi poczynaniami nawiązującymi do niej. Jak wszyscy wiemy, służba wojskowa ma na celu przygotowanie żołnierza do walki, do wojny, do unicestwienia drugiego człowieka. Jako pacyfista nie mam zamiaru w jakikolwiek sposób uczestniczyć w tym procesie. Będąc nawet kierowcą czy telegrafistą, tzn. pełniąc funkcje pozornie nie związane z zabijaniem drugiego człowieka, i tak pośrednio bym się do tego przyczynił. Jako pacyfista nie chcę mieć z tym nic wspólnego..."

— Z góry wiedziałem, że nie mam szans — mówi Adam. — Czułem, że cała komisja jest do mnie nastawiona nieprzychylnie.

Nawet nie próbowali mnie zrozumieć, przez cały czas starali się udowodnić absurdalność moich poglądów i postawy.

— Co by pan zrobił we wrześniu 1939 roku, gdy Niemcy napadły na Polskę? — zapytał jeden z wojskowych.

— Wtedy być może nie byłbym pacyfistą. Teraz jestem pacyfistą, a wy to powinniście tolerować.

Próbowali mnie przekonywać, że w wojsku można wykonywać różne zajęcia, nie związane bezpośrednio z zabijaniem. Roztoczyli wizję kariery — że mógłbym np. zdobyć prawo jazdy lub nauczyć się jakiegoś fachu, pożytecznego w cywilu. Z ich wypowiedzi wynikało, że wojsko w ogóle nie służy wojnie i zabijaniu.

— Więc czemu służy? Po co mam tam iść?

— Bo taki obowiązek nakłada na pana Konstytucja.

— Konstytucja umożliwia mi również inne formy wypełnienia tego obowiązku. Właśnie chcę z nich skorzystać.

Zapytałem jednego z członków komisji, czy chętnie i z przekonaniem zabijałby ludzi na wojnie. — „Gdyby już do wojny doszło, to ja bym nie zabijał — odpowiedział. — Robiliby to tacy jak pan". Ja na to, że nie będę nikomu służył za mięso armatnie. Wojna służy tym, którzy rządzą i wydają rozkazy. Nie ma wojen „słusznych" i „niesłusznych", zaczepnych i obronnych. Wszystkie wojny są złe, a żołnierze to pionki wykorzystywane w rozgrywkach władców.

Jeden z członków komisji przeczytał mi list biskupów polskich, z którego wynikało, że katolicy powinni służyć w wojsku. Odpowiedziałem, że moje poglądy nie wynikają z religii. Nic nie wspomniałem o religii w swoim podaniu, więc argument ten nie jest na miejscu. Ale skoro już o tym mowa, to uważam, że właśnie katolicy nie powinni służyć w wojsku, gdyż biorąc karabin do ręki łamią piąte przykazanie: „Nie zabijaj".

Ostatecznie Komisja Rejonowa odrzuciła prośbę poborowego Jasińskiego o służbę zastępczą.

Sprawa przeniosła się do Łomży, Adam odwołał się bowiem od tej decyzji do Komisji Wojewódzkiej.

— Liczyłem, że tam może potraktują mnie poważnie. Nic z tego. Nadal wyczuwałem tę samą niechęć i brak zrozumienia. Np. starali się ośmieszyć to, że jestem wegetarianinem, a to mi jestem wegeterianinem, a to mi nie przeszkadza służyć w wojsku" — powiedział jeden z wojskowych. W kółko starali mi się wmówić, że wojsko nie służy zabijaniu ludzi. Wręcz przeciwnie — służy ludziom.

— Ja: — Do czego więc służy karabin?

Oni: — Nożem też można zabić.

Ja: — Zabić można nawet ręką. Problem polega na tym, że ja w ogóle nie uznaję przemocy. Moja psychika jest tak skonstruowana, że nie ma w niej agresji. Nigdy w życiu nikogo nie uderzyłem, nie wyobrażam sobie, żebym mógł użyć przemocy. Prawo daje mi możliwość życia w zgodzie z samym sobą. Dlaczego więc wy jesteście przeciwni?

Oni: — To jak pan sobie wyobraża państwo bez armii?

Ja: — Nie powinno być podziału na nacje i państwa, nie powinno być nacjonalizmów. Instytucje takie jak wojsko nie są potrzebne.

Oni: — Jest pan marzycielem, pańskie poglądy to utopia. Bez armii nie może istnieć świat. To armie trzymają na wodzy zbiorową agresję społeczeństw.

Ja: — Właśnie ruch pacyfistyczny jest dowodem na to, że ludzie nie chcą agresji. Tacy jak ja chcą budować świat bez agresji. Wam to nie odpowiada, więc dążycie do zduszenia w zarodku każdego przejawu takiego myślenia. Dajcie nam szansę, a zobaczycie, że będzie nas coraz więcej.

Oni: — Nie wątpimy, że coraz więcej poborowych będzie się starało wymigać od służby wojskowej. To bardzo wygodne.

Czułem się poniżony i bezradny. Ja przecież nie chciałem się wymigać od wojska, moim celem było tylko skorzystanie z innej możliwości służby.

W uzasadnieniu odrzucenia prośby Adama Jasińskiego o służbę zastępczą Wojewódzka Komisja Poborowa pisze:

„Kierowanie do służby zastępczej dopuszczalne jest jedynie wówczas, gdy powstaje rzeczywisty konflikt między obywatelską powinnością obrony państwa — a obywatelskim prawem do wolności sumienia, wyznania i przekonań. W swym żądaniu poborowy nie wykazał tego związku, zaś motywacja poglądami pecyfistycznymi, niechęcią uczenia się posługiwania bronią, która prowadzi do przygotowania żołnierza do walki, do wojny, do unicestwiania drugiego człowieka — są stwierdzeniami enigmatycznymi i nieprzekonywującymi. Przecież można być przeciwnikiem wojny, zabijania, miłośnikiem pokoju odbywającym służbę wojskową. Zasadnicza służba wojskowa ma na celu przygotowanie obywateli do obrony kraju, a nie agresji..."

*

Mirosław Miryn, przewodniczący Rejonowej Komisji Poborowej w Zambrowie: — W każdym przypadku, gdy poborowy prosi o służbę zastępczą z powodu przekonań, komisja jest w trudnej sytuacji. Jak te przekonania zweryfikować? Możemy tylko kierować się intuicją. Sprawę uprościłby z pewnością fakt przynależności poborowego Jasińskiego do ugrupowań pacyfistycznych. Jednak z jego wypowiedzi nie wynikało, że jest związany z jakąś organizacją.

Lech Pawluk, wójt gminy Nur: — Znam bardzo dobrze Jasińskich, pochodzę z tej samej wsi. Wielodzietna rodzina, nigdy się u nich nie przelewało. Dwaj starsi bracia Adama odsłużyli wojsko normalnie. Czy on jest pacyfistą? Tego nie wiem. Wiem tylko, że jest to chłopak inteligentny i rozumny.

Lech Pawluk z urzędu jest członkiem Rejonowej Komisji Poborowej w Zambrowie. Podczas rozpatrywania odwołania Adama nie był jednak obecny.

— Uczestniczyłem w sprawie innego poborowego z Zambrowa, który również powoływał się na pacyfizm. Moje ogólne wrażenie jest takie, że bardzo się z nim wszyscy cackaliśmy. Zwłaszcza wojskowi. Oficer, który uczestniczył w przesłuchaniu, odnosił się do niego dosłownie jak niańka do dziecka. Za moich czasów było to nie do pomyślenia. Jeśli ktoś dostał kategorię A, to szedł w kamasze i cześć.

*

Adam zaskarżył orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Poborowej do NSA. Rozprawa odbyła się 26 stycznia, na dzień przed upływem terminu jego zgłoszenia się do wojska.

— Poprosiłem przyjaciół, żeby byli obecni w sądzie — mówi Adam. — Byłem przekonany, że wyrok będzie niekorzystny dla mnie. Powiedziałem do kolegów: „Przyjdźcie zobaczyć, w jakim kraju żyjecie, za co ludzie idą teraz do więzienia".

Na rozprawie obecnych było kilkadziesiąt osób — malowniczo ubranych młodych ludzi. Nie obyło się bez incydentów. Jeden z kolegów Adama zaczął komentować wypowiedzi sędziego. Został usunięty z sali.

— Zrobił to nieświadomie, był po raz pierwszy w sądzie i nie wiedział, jak się zachować — usprawiedliwia go Adam.

Rozprawa była bardzo krótka. Jeden z sędziów zapytał Adama, co by zrobił w sytuacji, gdyby ktoś na jego oczach chciał zgwałcić jego dziewczynę.

— To było nie fair, odmówiłem odpowiedzi.

Wyrok ogłoszono 1 lutego. Ku zaskoczeniu Adama Naczelny Sąd Administracyjny uchylił orzeczenie obu komisji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Komisji Rejonowej. Jak twierdzi Adam, sąd uwzględnił jego zdanie, że komisje nie stworzyły mu warunków do pełnego zaprezentowania poglądów.

— Wszystko zaczyna się od początku — mówi Adam.

MARIA KACZYŃSKA

WIECZÓR NIEELEGANCJI

Fot. Z. Lenkiewicz

KTO STRACIŁ, KTO ZYSKAŁ NA „WIECZORZE ELEGANCJI"?

Po białostocku

ELEGANCJA Francja nie zjechała w cinquecento, z Bogusiem Kaczyńskim za kierownicą, z bagażnikiem pełnym prezentów i niespodzianek. U wejścia do filharmonii nie czekali bileterzy w liberii, w środku nie było gali, wystawy kwiatów, feerii reklam. Elegancja Francja po prostu nie przyjechała, przysłała kuzynkę Biedkę... Takie wrażenie zrobił na mnie drugi białostocki „Wieczór Elegancji".

Zacznę od tego, że widzowie dopisali i to właśnie oni byli wspaniali. Każdy, kto kupił karnet za 150 tysięcy, przelał odrobinę życzliwości na dzieci z chorobami rozrostowymi, w czterysta osób tworzyliśy jedno wspólnie bijące serce. Natomiast impreza była niedopracowana i pretensjonalna. Z klimatu telewizyjnego koncertu życzeń wyłamała się jedynie **Helena Mieszkuniec** i prowadzony przez nią dziecięcy zespół **„Słoneczko w kapeluszu"**. Antoni Słonimski zwykł mawiać, że zły żart jest gorszy od braku żartu. Można to odnieść do tej imprezy artystycznej.

Animator „Wieczoru Elegancji" **Wojciech Boklago de Bof** stwierdził przed kamerą dziennikarza „Kuriera Województw", że ludzie nie zrozumieli jego pomysłów i koncepcji. Tymczasem goście imprezy do dziś wyliczają śmiesznostki i nietakty, jakie ich dotknęły. Jeden z uczestników aukcji dzieł sztuki prowadzonej przez galerię AK-ART i do tego nabywca jednego z obrazów zwierzył mi się ze swoich wątpliwości. Był pewien, że na cel charytatywny powinna wpłynąć o wiele większa suma. Faktem jest, że państwo Kurniccy nie udzielili mi odpowiedzi na pytanie o całościowy dochód ze sprzedaży. Kupujący zostali poinformowani, że cena wyjściowa wraca do artysty, nadwyżka zostanie przekazana na Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi. Na trzydzieści wystawionych obrazów „poszło" siedemnaście. Obok tego przekazano gratisowo dwie prace z metaloplastyki, które znalazły nabywców na sumę ok. półtora miliona. Jeśli od 5 milionów przekazanych na cel charytatywny odejmiemy tę sumę, to... wątpliwości zrodzą się same. Podejrzewam, że błąd leży w niedoinformowaniu, ale zawszeć jest to błąd. Należałoby tak przeprowadzić rzecz całą, by hojni biznesmeni „nie cierpieli za miliony" przyniesione w portfelach.

—*—

W każdym razie było w tej eleganckiej zabawie coś nieeleganckiego. Jakby wypić różowego szampana prosto z gwinta. Do tego całego zdarzenia to dobra pointa!

BARBARA HIRSZ

Poradnik

dla sponsora i sponsorowanego

W ubiegłym tygodniu opublikowaliśmy w Magazynie „Tydzień" artykuł opowiadający o przygodach białostockich sponsorów i sponsorowanych. Doświadczenia obu stron stały się podstawą opracowania niniejszego poradnika:

REGIONALNY PORADNIK DLA SPONSORÓW I SPONSOROWANYCH.

Co sponsor wiedzieć powinien:

- Sponsor powinien mieć pieniądze.
- Szanuj każdego petenta, nie zabieraj mu dużo czasu, bo musi on oblecieć wszystkie firmy na twojej ulicy.
- Nim podejmiesz decyzję o sponsorowaniu, przeprowadź małe śledztwo na temat przedsięwzięcia i osoby sponsorowanej. Dobrze jest znać kogoś z rodziny (może być kochanek).
- Nie rezygnuj ze swojego wkładu w dniu imprezy.
- Podpisz precyzyjną umowę.
- A w ogóle to nie należy rozmawiać z byle kim!

Co sponsorowany wiedzieć powinien:

- Niech ci się nie wydaje, że masz same świetne pomysły i że cały świat powinien ci pomóc w ich realizacji.
- Sponsor nie ma obowiązku dawać pieniędzy.
- Sponsor nie jest dojną krową.
- Musisz być dobrym psychologiem i wyczuć, czy sponsor jest czuły na łzy (łzy niekoniecznie niewieście).
- NAUCZ SIĘ ZBIERAĆ PIENIĄDZE:
  - Przychodź osobiście na rozmowę.
  - Nie wysyłaj podań pisanych przez kalkę z wykropkowaną linią, nad którą sponsor powinien wpisać swoje nazwisko i nazwę firmy.
  - Musisz przekonać sponsora, że twoja inicjatywa jest słuszna, odpowiedzieć na wszystkie pytania i wyjaśnić wątpliwości.
  - Przysyłaj podziękowania, listy, laurki, pozdrowienia, pocztówki z rejsów, zdjęcia z lotów balonem.
- Nie traktuj źle swojego sponsora, wpuść go na imprezę i nie każ mu płacić potrójnie za bilet.
- Oddaj pożyczony aparat fotograficzny!
- Prowadź fachową reklamę sponsora, nie poprzestań na ulotkach, które widzowie natychmiast wrzucą do śmietnika.
- Traktuj sponsora tak, żeby w przyszłości chciał z tobą współpracować i dać jeszcze więcej pieniędzy.
- Pozwól czasem skorzystać uczniom z komputera ufundowanego przez sponsora.
- Uśmiechnij się do sponsora, nawet bezinteresownie.

(b)

ŚCIANA WSCHODNIA

Dziwne pytania

Ostatnio moi znajomi zadają mi dziwne pytania:

Oto idę do sklepu po mleko, a znajomy emeryt dopada mnie przy kasie i pyta:

— Czy nie sądzi pan, że gdyby prezydent Wałęsa tak dbał o sprawy narodu, jak potrafi zadbać o zdrowie i przyszłość swych licznych dzieci, to nasza rzeczywistość wyglądałaby inaczej?...

Słucham tego i naprawdę nie wiem, co mam biednemu emerytowi odpowiedzieć. Nie jestem przecież Lechem Wałęsą...

Albo zdarzenie takie: zachodzę do znajomych na piwo. Oglądają akurat w telewizji szturmówkę propagandową pt. „7 minut dla ministra". Oglądają, marszczą brwi, nagle klną siarczyście pod nosem i strzelają we mnie pytaniem:

— Stary! Czy ty nie sądzisz, że telewizyjny Kuroń coraz bardziej upodabnia się do telewizyjnego Urbana! I to tego z „najlepszego" jego okresu w stanie wojennym?...

Patrzę na nich zdumiony, no bo co mam im odpowiedzieć? Chyba tylko tyle: a zapytajcie wy Kuronia i Urbana! Albo najlepiej ich obu naraz! Ale nie mnie, do cholery! Bo gdzie Rzym, a gdzie Krym?...

Co gorsze, od polityków nie dadzą człowiekowi odpocząć nawet w pociągu! Bo oto jadę ja sobie niedawno tzw. „pospiesznym" relacji Suwałki—Łódź Fabryczna. Wraz ze mną handlowa „brać k.... mać" ze Wschodu. Przekonany więc jestem, że gdzie jak gdzie, ale tu na pewno nikt mnie o nasze narodowe „elity" nie zapyta. Gdy nagle, w rogu przedziału, jakiś cherlak wyciąga tygodnik „Wprost". Czyta go łapczywie, czyta i najbezczelniej w świecie zwraca się do mnie:

— Panie starszy! Powiedz mi pan, dlaczego we wszystkich rankingach polskich polityków nadal występuje Adam Michnik? Czy on sam nie wycofał się z polityki, żeby propagować twórczość Jaruzelskiego?...

No i bądź tu człowieku mądry! Wytłumacz się facetowi za nasze tzw. „elity"! Dlatego błagam: proszę mi nie zadawać takich dziwnych pytań! Ja kategorycznie odmawiam odpowiedzi!!!...

BARTOSZ

PS. Przed tygodniem pisałem w tym miejscu, że nasza rzeczywistość to nadal: „kryptokomunizm upierdliwy". Funkcjonuje on również w umysłach „ludzi piszących". Dowodem na to, m.in. tekst niejakiego „Jaśka" pt. „Częstochowa — nowym Watykanem" („GW" Nr 25). Ponieważ autor ów powołuje się na mnie, a ja wiem, że on, po dobrowolnej zsyłce samego siebie na manowce ideologiczne Wschodu, dopiero co powrócił na Ojczyzny łono, więc mu po katolicku: przebaczam! Nie wie wszak co pisze!

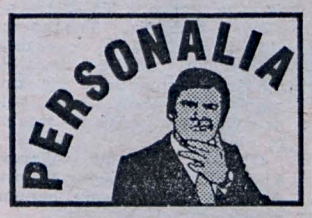

MARIAN LESZCZYNSKI, dyrektor spółki ITO, lat 47, żonaty (Elżbieta, skonomistka), dwie córki (15-letnia Basia i 20-miesięczna Misia); urodził się we Wrocławiu, tam też ukończył Wyższą Szkołę Ekonomiczną; w 1980 r. przeniósł się do Białegostoku i zaczął pracować na Politechnice, w Zakładzie Nauk Społeczno-Politycznych, jako wykładowca ekonomii politycznej; został I sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR i pełnił tę funkcję do 14 grudnia 81 r., kiedy to, po zebraniu KU zrezygnował z niej, i z członkostwa partii, nie godząc się na zmiany, jakie zaszły wraz z wprowadzeniem stanu wojennego; odsunięty od dydaktyki, po kilkumiesięcznej przerwie został sekretarzem rektora, a 1 grudnia 82 r. przeniósł się do Spółdzielni Inwalidów „Naprzód". firmy — jak sam określa — niezwykłej i pracował tam, z krótką przerwą (w styczniu 83 r. aresztowano go za działalność w „Solidarności") do 1988 r.; w tymże roku został jednym ze współzałożycieli ITO („złożyliśmy się po 50 tys., by zebrać pierwszy milion, teraz obracamy 15 miliardami"); był założycielem dziennika „Kurier Poranny" („nie zarobiłem na tym ani złotówki"), zakładał także Podlaskie Towarzystwo Gospodarcze, jest wiceprezesem Izby Przemysłowo-Handlowej, społecznie pełni funkcję prezesa spółdzielni „Alternatywa" mającej wznieść dom przy ul. Warszawskiej (do tej pory, formalnie zameldowany w Szczecinie, skąd pochodzi żona, wynajmuje mieszkanie); zawsze aktywny politycznie, działał w Komitecie Obywatelskim, teraz jest członkiem Unii Demokratycznej.

— Nie wiem, jaki jestem. Brak mi czasu na refleksję nad sobą, nad rodziną. Kiedyś, wydaje się to tak dawno, że ledwo pamiętam, przesiadywałem w pokoju pełnym książek, dużo czytałem, byłem zagłębiony w sobie. Teraz żyję w wirze, tyle spraw dzieje się jednocześnie. Moje zainteresowania? Dom, w którym rzadko bywam; Misia i Baśka, dla których nie mam czasu; dobre towarzystwo, z którym nie mam się kiedy spotykać; brydż, w którego w Białymstoku tylko raz grałem; szachy, w które nie gram od 7 lat; podróże, w które się nie wybieram; książki, na które... Eh! Jestem niepoprawnym optymistą. U ludzi cenię lojalność, szacunek dla słowa, konsekwencję. Nie lubię nawiedzonych i tych, którzy wciaż stoją z boku, gdyż nie potrafią się w nic zaangażować — w sprawę, rzecz, dzieło, ale poczynania innych łatwo poddają ocenie.

KRZYSZTOF WOLFRAM, leśnik, ekolog, autor idei i koncepcji „Zielonych Płuc Polski"; lat 47, żonaty (Barbara, lekarz weterynarii), dwóch synów (Mateusz, lat 23, już żonaty, student III roku Wydziału Grafiki warszawskiej ASP i Bartłomiej, uczeń klasy maturalnej w VI LO); urodził się w Warszawie, lecz od 1970 mieszka w Białymstoku; przyjechał tu z żoną, białostoczanką, którą poznał podczas studiów na SGGW (spotkali się jednak nie na uczelni a na nartach w Górach Sowich, tam „wyłoniła się z mgły"); dwa lata pracował w Nadleśnictwie Katrynka, po czym przeniósł się do budynku przy Lipowej 51 — był inspektorem ochrony lasu, inspektorem a potem specjalistą ochrony przyrody; od 1988 r. pracuje w Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska (jest członkiem jej zarządu) jako dyrektor Biura Porozumienia „Zielone Płuca Polski", będącego agendą Fundacji i koordynator programu ZPP; niedawno autorzy programu otrzymali prestiżową nagrodę Fundacji Forda — zwyciężyli w krajowej edycji konkursu i byli finalistami jego edycji europejskiej; za swój drugi zawód uważa fotografikę; przez wiele lat utrzymywał się ze zdjęć, głównie przyrodniczych, do różnego rodzaju publikacji krajowych i zagranicznych; aktywnie działał w „Solidarności", w latach 80—81 i po 89 r. był szefem regionalnej „S" w Lasach Państwowych i członkiem Komisji Krajowej Leśnictwa, wiceprzewodniczącym Komitetu Obywatelskiego Ziemi Białostockiej; jest członkiem naczelnych władz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, z którym związany jest od wielu lat.

— Uważam się za niepoprawnego optymistę. Żona mówi, że to wada, ale mnie rzeczywiście trudności mobilizują. Lubię atakować przeszkody. Wiem, że w trudnych sytuacjach zawsze można znaleźć wyjście — jak nie teraz to może kiedyś. Jest taka przypowieść malajska o dwóch muchach, które wpadły do śmietany. Jedna z nich rozpaczliwie machała skrzydłami, lecz wkrótce zrezygnowała i się utopiła. Druga machała tak długo, aż ubiła śmietanę na masło i wyszła z niego. Ja również nie poddaję się w sytuacjach z pozoru beznadziejnych. Ochroniarzem jestem nie tylko z profesji, ale i z serca. Mam świadomość, że otoczenie ginie, chciałbym zachować czas i sytuacje i przekazać je — choć może brzmi to górnolotnie — potomnym. U innych cenię sobie prawdomówność i stałość w poglądach. Nie znoszę ludzi zmieniających skórę i ponuraków. Jestem typowym cholerykiem, łatwo się zapalam, denerwuję, usiłuję ukrywać to pod maską spokoju. Żyję w pośpiechu, wiecznie brakuje mi czasu, chwytam się wielu zajęć, niekiedy pozornie od siebie odległych; pop ewnym czasie i tak okazują się one blisko powiązane. Ciągle jestem w ruchu, dużo podróżuję, przede wszystkim służbowo, po kraju i świecie. Krążę gdzieś między Bonn, Wiedniem, Madrytem. Samochodem przejeżdżam rocznie 60 tys. kilometrów. Mój kalendarz przypomina ministerialny — tak jest zapełniony terminami spotkań, odczytów, wyjazdów. Odpoczywć jednak lubię sam, z dala od ludzi, w ciszy. Pierwszą pasją mojego życia była archeologia, kolejna — zoologa. Gdybym jeszcze raz wybierał zawód, zdecydowałbym się na pracę naukową — obserwację zwierząt, na przykład rysia czy wilka. Wspominałem już o fotografice, ale traktuję ją profesjonalnie, nie hobbystycznie. Uwielbiam za to piłkę nożną. Jestem zapalonym kibicem i nie przepuszczam żadnego meczu.

Nie byłbym aż takim pesymistą - mówi prezes Pietrzyk.

JAGIELLONIA - PANY?

Rozmowa z przedstawicielami zarządu MKS Jagiellonia, SŁAWOMIREM BAKUNEM I ANDRZEJEM PIETRZYKIEM.

„GAZETA WSPÓŁCZESNA": — Panowie prezesi, Jagiellonia to przede wszystkim piłka nożna, a jak z nią jest, każdy widzi. Kiedy w rok po spadku do drugiej ligi piłkarze znów wywalczyli awans do ekstraklasy, myśleliśmy, że stał się cud. Ale cuda to przeważnie mają do siebie, że ich nie ma. W rundzie jesiennej drużyna rozegrała jeden jedyny przyzwoity mecz. Potem było już dno i wodorosty. Czy to koniec pierwszoligowej piłki w Białymstoku?

Andrzej Pietrzyk, prezes urzędujący: — Nie byłbym aż takim pesymistą. Naszych piłkarzy widzę na co dzień, wiem, jak ciężko teraz pracują. W zespole panuje zdrowa rywalizacja, my z kolei w miarę naszych skromnych możliwości finansowych, staramy się zapewnić im to tak zwane minimum.

GW: — Słowa, słowa... a podobno do dzisiaj klub zalega z jakimiś wypłatami dla piłkarzy.

Sławomir Bakun, wiceprezes społeczny: — Pensje płacimy na bieżąco. Nie została wypłacona premia za awans do pierwszej ligi i za dwa punkty w meczu z Legią, ale to nie jest nasza wina. Były to obietnice poprzedniego zarządu, z których, oczywiście, będziemy się musieli wywiązać.

GW: — Fakt. Panowie dopiero od niedawna jesteście prezesami, jednak w tej chwili nie ma to większego znaczenia. Przejęliście cały ten majdan z dobrodziejstwem tak zwanego inwentarza i teraz musicie nim zarządzać. Czy zgodzicie się z tezą, że początek końca drużyny zaczął się z chwila totalnej wyprzedaży zawodników?

A. Pietrzyk: Z całą pewnością odejście z podstawowego składu drużyny ośmiu czołowych piłkarzy, w roku bodaj osiemdziesiątym dziewiątym, było błędem trudnym do naprawienia. Ale — powiedzmy to sobie od razu — oni nie zostali sprzedani. Odeszli sami, nie przyjęli warunków proponowanych im przez ówczesny zarząd.

GW: — Może te warunki były liche?

A. Pietrzyk: — Nie powiedziałbym. Jak na tamte czasy były całkiem przyzwoite. Wszyscy oni mówili, że chcą się sprawdzić gdzie indziej. Białystok zrobił się dla nich za ciasny, za mało znaczący. Chcieli robić karierę międzynarodową o którą łatwiej w warszawskiej Legii czy poznańskim Lechu, niż w białostockiej Jagiellonii. Tak się nie stało, ale to już całkiem inna sprawa.

GW: — A potem zaczęły się jakieś dziwne przepychanki w łonie samego zarządu. Jakaś karuzela trenerska, w której padł nawet rekord, pewnie światowy. Księga Guinessa powinna to odnotować. Jeden ze szkoleniowców był trenerem równo przez całą dobę.

A. Pietrzyk: — To sprawa znacznie bardziej złożona, niż wygląda na pierwszy rzut oka. Zarówno wówczas jak i teraz zawodnicy mają jakby trochę za dużo do powiedzenia. Zarządy często uginają się pod ich presją, pod żądaniami, które nie wszystkie są, powiedzmy, rozsądne. Parę dni temu to samo spotkało przecież wybitnego polskiego szkoleniowca, Leszka Jezierskiego. Byliśmy u niego, przyjął nas w swojej posiadłości pod Łodzią. Rozmawialiśmy o piłce długie godziny.

GW: — Może będzie trenerem Jagiellonii?

A. Pietrzyk: — Nie będzie, nie stać nas na to, ale rozmowy były owocne. Otworzył nam oczy na wiele problemów związanych z polską piłką nożną. Na przykład kontrakty klubowe winny być podpisywane z piłkarzami na okres minimum czterech, pięciu lat. Obecne, dwuletnie lub roczne nie zdają egzaminu. Po roku przychodzi taki zawodnik, któremu woda sodowa uderzy do głowy i albo załatw mu willę i samochód, albo odchodzi. Coś takiego może nas spotkać tej wiosny. Właśnie kończą się dwuletnie kontrakty z młodymi, których wcześniej szkoliliśmy mniej więcej przez dziesięć lat ponosząc ogromne koszty finansowe.

GW: — No cóż, w dzisiejszych rozmowach o sporcie zawsze wraca problem pieniędzy. Więc jak jest w końcu, macie forsę? A jeśli nie, to co robicie, żeby ją jakoś zdobyć?

S. Bakun: — Ostatnio dużo mówi się o sponsorach, ale w naszych białostockich warunkach takie gadki można włożyć między bajki. Niby kto miałby nas tutaj sponsorować? W ogóle kto dzisiaj ma pieniądze? Finanse klubów w pierwszym rzędzie należy opierać na wpływach ze sprzedaży biletów na mecze. Ale tutaj tworzy się błędne koło. Jak drużyna przegrywa, to kibiców jest coraz mniej. Mniej kibiców to mniejsze pieniądze, coraz gorsza kondycja klubu, coraz gorsza gra drużyny klubowej. W tym miejscu chciałbym zaapelować do kibiców naszych, białostockich: kochani, przyszłość naszej piłki w równej mierze zależy od nas, jak i od was.

GW: — To prawda, ale mecz piłkarski to nie tylko sport, to widowisko, które musi mieć odpowiednią oprawę, szczególną scenografię sportową. O takiej oprawie nie może być mowy tutaj, na stadionie przy ulicy Jurowieckiej.

S. Bakun: — Zgoda. I dlatego mniej więcej od dwóch tygodni snujemy pewne plany, może troszeczkę zwariowane, ale z pewnością dobre. W centrum miasta mamy kawał nie wykorzystanej ziemi. Nasz stadion można by przecież obudować trybunami. Od zewnętrznej strony znalazłyby tam miejsce jakieś sklepy czy pawilony, a w środku byłby prawdziwy piłkarski stadion, bez bieżni lekkoatletycznej, tak jak to się robi na całym świecie.

GW: — Tylko znowu, pieniądze!

S. Bakun: — Przyszli właściciele sklepów mogliby ten projekt choć w części sfinansować. I zakłady pracy też mogłyby nam pomóc. Nie pieniędzmi, broń Boże. Wystarczy, jeśli nam dadzą nieodpłatnie sprzęt, jakieś koparki, trochę transportu. Wszystko jest do zrobienia, trzeba tylko chcieć, to jest sprawa podstawowa.

A. Pietrzyk: — Teraz szukamy kogoś, kto mógłby przygotować jakiś sensowny plan zabudowy. A póki co walczymy z przeciwnościami losu. Kombinujemy, jak tylko można. Tam parę groszy, tu parę groszy.

GW: — O kombinowaniu lepiej dzisiaj głośno nie mówić.

A. Pietrzyk: — Jak dotąd, tyle mam z mojej tutaj pracy na etacie, włożyłem w ten interes własne trzydzieści milionów złotych. Ładna kombinacja, co?

S. Bakun: — Każdy grosz się przydaje. A swoją drogą władze miasta mogłyby potraktować nas troszeczkę inaczej niż normalnych przemysłowców czy handlarzy. My nie chcemy, żeby nam finansowano naszych piłkarzy, kupowano sprzęt sportowy czy majtki. Czy jednak nie można by nam było dać jakichś ulg podatkowych?

A. Pietrzyk: — Samo tylko utrzymanie hali sportowej kosztuje trzydzieści pięć milionów miesięcznie. W innych regionach kraju miasta za to płacą, tylko nie u nas. Dwa dni temu nową powiastkę dostałem — też trzydzieści pięć milonów, gruntowy podatek!

S. Bakun: — Czasy mamy jakie mamy, teraz wszystko obraca się wokół pieniądza, ale są przecież jakieś wartości ponadmaterialne. Proszę tylko zobaczyć ilu młodych ludzi przychodzi do nas. Jeśli klub padnie, zaczną się szwendać po ulicach. Straży miejskiej zabraknie. Jagiellonia to nie tylko piłka nożna, to także lekkoatletyka, dżudo, szermierka, szachy.

GW: — Może za dużo tych sekcji? Może powinniście się skoncentrować tylko na piłkarstwie?

S. Bakun: — A co z tradycją klubu, jak by nie było sześćdziesięciopięcioletnią? Na śmietnik ją wyrzucić jednym podpisem złożonym na papierze? Zaprzepaścić dorobek naszych ojców, dziadków?

GW: — Póki co ginie dorobek piłkarski. Wprawdzie prezes Pietrzyk jest umiarkowanym optymistą, ale kibice nie bardzo. Proszę powiedzieć, ale tak uczciwie. Czy jest jakaś iskierka nadziei, że się drużyna utrzyma w ekstraklasie?

A. Pietrzyk: — Już powiedziałem i podtrzymuję moje zdanie. Od nowego roku nasi juniorzy, bardzo dobrzy przecież w kraju, trenują razem z seniorami. Dotąd byli jakby poza gestią pierwszego trenera, teraz on właśnie może z nich i innych stworzyć szeroką kadrę. To jest nasza główna nadzieja. Trudno w tej chwili powiedzieć, czy dojdzie do skutku transfer Ambrożeja, ale jeśli Romaniuk nie zmieni osobistych planów i pozostanie w drużynie, nie będziemy wcale tacy słabi.

GW: — Pożyjemy, zobaczymy! Liga rusza już siódmego marca. A teraz dziękujemy panom za rozmowę.

Rozmawiali:

WIESŁAW JANICKI, LESZEK TARASIEWICZ

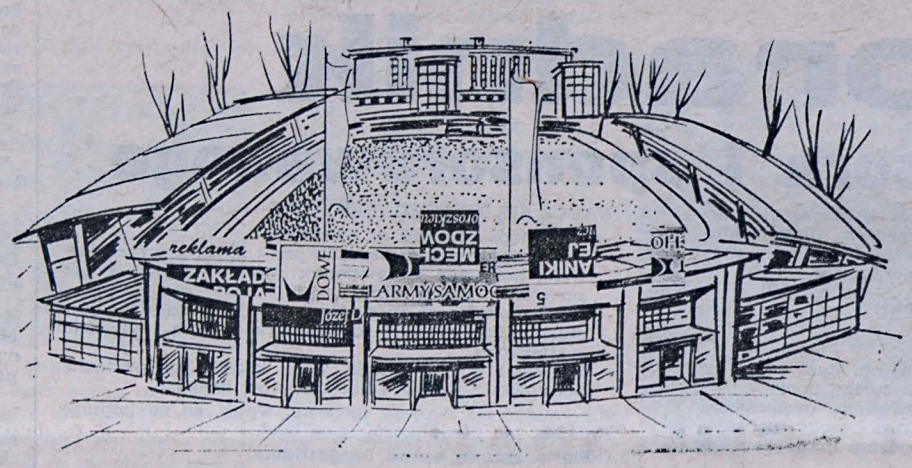

Tak mogłoby wyglądać centrum sportowo-handlowe Białegostoku przy ul. Jurowieckiej.

— „W Polsce żyje 100 osób z przeszczepionym sercem. W 1993 roku planuje się przeprowadzić 50 transplantacji tego organu" — mówi **prof. Antoni Dziatkowiak,** specjalista w dziedzinie kardiochirurgii, kierownik Kliniki w Krakowie.

Przeszczepy serca są w naszym kraju wykonywane od 1985 roku. Dzisiaj operacje te są przeprowadzane w dwóch ośrodkach. w Zabrzu i Krakowie. W niektórych przypadkach są one jedyną metodą leczenia pozwalającą pacjentowi przeżyć. Jednak chorzy z „nowym" sercem wzbudzają duże emocje wśród ludzi zdrowych.

„Jestem szczęśliwy, że mam obce serce. Żyję z nim już kilka miesięcy. Ale byłem zbulwersowany zachowaniem niektórych ludzi tuż po operacji. Nawet pracownicy szpitala dotykali mnie, chcąc sprawdzić czy normalnie funkcjonuję. Zapytywali też, jak się czuję z cudzym sercem, czy nie mam żadnych wątpliwości w związku z tego typu zabiegiem. Dziękuję opatrzności za umożliwienie mi życia z sercem innego człowieka" — mówi Adam Staszyszyn, człowiek z przeszczepionym sercem, prezes Stowarzyszenia Transplantacji Serca.

W naszym kraju przeszczepy organów nie są jeszcze tak popularne jak na Zachodzie. Barierę stanowią pieniądze, ale nie tylko. Przeszkodą jest też stosunek społeczeństwa do transplantacji.

Często zdarza się, że chory oczekujący na przeszczep jakiegoś organu umiera, gdyż nie znajduje się dawcy. Sprzeciw do pobrania serca czy wątroby ze zwłok zmarłego wyraża najbliższa rodzina. I choć w Polsce nie ma ustawowej konieczności zgody członków rodziny do pobrania narządu, to lekarze najczęściej respektują sprzeciw rodziny.

Czy zachowania Polaków odbiegają od standardów europejskich?

„Przeszczepy narządów nie stanowią już problemu medycznego, lecz społeczny" — stwierdził prof. Christian Cabrol, przewodniczący France-Transplant na początku lat dziewięćdziesiątych. Te słowa padły na skutek narastającej we Francji odmowy przekazania narządów. 31 grudnia 1990 roku we Francji na serce oczekiwało 712 osób, na wątrobę 382 osoby, na nerkę 4731 osób, na płuco 111 osób.

W ubiegłym roku Ministerstwo Zdrowia powołało agencję „Poltransplant". Ma ona swoją siedzibę w Warszawie. Agencja ma za zadanie koordynację pobierania narządów i tkanek oraz ich dysponowanie.

W Katowicach powstał Centralny Punkt Transplantacji, który w przyszłości powinien się przekształcić w Komputerowy Bank Dawców Tkanek i Narządów.

Powstałe instytucje do gromadzenia organów uprzedzają ustawę, która będzie regulowała problemy związane z przeszczepami. Wydaje się, że „Poltransplant" i Punkt Transplantacji nie wynikają z powszechnej akceptacji polskiego społeczeństwa do przeprowadzania zabiegów przeszczepiania organów. lecz są wynikiem nabrzmiewającej sytuacji. Kolejka ludzi oczekujących na tego typu zabieg powiększa się.

GRAŻYNA CIECHOMSKA

Tydzień z telewizją

„Współczesna" poleca

CZTEREJ MUSZKIETEROWIE

... czyli zemsta Milady. Dalszy ciąg oglądanych przed tygodniem przygód bohaterów **Dumasa** oglądanych oczami **Richarda Lestera**, mistrza angielskiej komedii satyrycznej. Nic dziwnego, że sceny oblężenia hugonockiej twierdzy La Rochelle i pogoni za uosobieniem zła, demoniczną Milady pełne są — zamierzonej — parodii i groteski. Gwiezdna obsada — **Faye Dunaway, Michael York, Richard Chamberlain, Oliver Reed, Frank Finku, Jean-Pierre Cassel, Geraldine Chaplin, Christopher Lee, Raquel Welch.**

Sobota, 13 lutego, godz. 20.30, program I (111 minut)

SWÓJ CHŁOPAK

Krytycy amerykańscy pisali: „Zapomnijcie o Rockym, to jest dopiero prawdziwa historia o boksie." Dla bohatera filmu (oryginalny tytuł „Homeboy") boks nie jest drogą do realizacji amerykańskiego snu o karierze, ale brutalną walką, w której chodzi tylko o to, by rozkwasić nos przeciwnikowi i powalić go na deski. Nie ma żadnej poezji, jest tylko pot, krew i tępa zaciętość. Bokserzy bardziej przypominają roboty niż ludzi; widzowie to żądny krwi, bezduszny tłum. Taką wizję świata stworzył **Mickey Rourke**, hollywoodzki outsider, który kiedyś marzył o bokserstwie zawodowym. Swoje doświadczenia z ringu zawarł w scenariuszu, na którego realizację czekał 10 lat. „Homeboy" jest jego filmem — według jego pomysłu, za jego pieniądze, z nim w roli głównej. To nie tylko opowieść o boksie, ale także o ludziach życiowo przegranych. Bohater wie, że zmarnował życie, nie ma złudzeń co do przyszłości. Otaczają go tacy sami nieudacznicy — złodziejaszek marzący o wielkim skoku a okradający hotelowe pokoje, właścicielka zrujnowanego lunaparku, zmęczeni trenerzy z obskurnych klubów. Ponury świat pozbawiony nadziei.

Piątek, 12 lutego, godz. 22.20, program II (116 minut).

URODZONY 4 LIPCA

Tylko dwa Oscary — za reżyserię i montaż, ale aż cztery złote Globusy — za film, reżyserię, scenariusz i rolę męską, to wizytówka wspaniałego dramatu, opartego na autentycznych przeżyciach Rona Kovica, uczestnika wojny wietnamskiej. Zwykły amerykański chłopak zgłasza się na ochotnika do oddziałów marines, bo jest patriotą, bo wierzy w potęgę demokratycznych ideałów, które trzeba wszczepić „żółtkom". Wraca sparaliżowany, wskutek uszkodzonego kręgosłupa. Długo oswaja się z myślą o kalectwie i wózku inwalidzkim. A potem okazuje się, że społeczeństwo amerykańskie zmieniło stosunek do wojny wietnamskiej, że nie jest już ona uważana za szczytną misję, a jej uczestnicy za bohaterów. Ron zaczyna brać udział w spotkaniach, dyskusjach, zaczyna pojmować więcej, aż staje się aktywnym przeciwnikiem wojny w ogóle, a wietnamskiej w szczególności. Znakomita reżyseria **Olivera Stone**, świetna rola **Toma Cruise**. Partnerują mu m.in. **Willem Dafoe** i **Tom Berenger**.

Wtorek, 16 lutego, godz. 20.10, program I (145 minut).

KARALUCH NA WIZJI

Rozmowa z MAGDĄ MIKOŁAJCZAK — prezenterką TV

— Do telewizji trafiła Pani z Konkursu Miss Polonia?

— To miłe z pani strony, myślę jednak, że byłby to zbyt duży zaszczyt dla mnie, a za mały dla Miss Polonia. Szczerze podziwiam te dziewczęta, ja nie mogłabym nigdy brać udziału w konkursie, który kojarzy mi się z wybiegiem dla koni. Oczywiście, nie ma w tym nic zdrożnego, tak jest na całym świecie. Ja po prostu umarłabym ze wstydu, gdyby rozbierało mnie kilkadziesiąt tysięcy oczu, penetrując najskrytsze zakamarki mojego ciała.

— W telewizji ogląda Panią kilkadziesiąt milionów widzów.

— To co innego, jestem ubrana! Poza tym tylko pośrednio sprzedaję swoją urodę, najważniejsza pozostaje osobowość i wiedza.

— Jaka osobowość sprawdza się na szklanym ekranie?

— Każda ciekawa. Jednak prezenterem informacji powinien być dziennikarz. Chodzi tu o ciekawość świata i dziennikarski temperament. To musi być osoba, która rozumie to, co mówi, która w tym uczestniczy. Nie chcę oceniać swoich kolegów, bo bez nich bym nie zaistniała, ale czasem odnoszę wrażenie, że kiedy prezenter deklamuje wiadomości, wtedy zaczyna się prawdziwy dramat. Ten zawód trzeba czuć, umieć lepić tworzywo składające się na program, mieć świadomość jego poetyki i zawartości.

— Czyżby była Pani alfą i omegą w tej dziedzinie?

— Wcale nie, choć stawiam sobie poprzeczkę coraz wyżej. Przeszłam przez ten cały „kocioł", począwszy od noszenia depesz, kończąc na własnych reportażach. Nazw planów, ujęć nauczył mnie Zbyszek Nowak — wspaniały operator. Miałam więc bazę, wiedziałam, co to znaczy odjazd, dojazd, szwenk, ale gorzej było z praktyką. Nie wstydziłam się jednak przyznać, że czegoś nie umiem i poprosić o pomoc kolegów.

— Tajemnica Pani osobowości ukryta jest również w oczach i uśmiechu.

— Podobno, gdy czytam tekst i kiedy powinnam w stosunku do niego zachować dystans, to nagle — jak twierdzą znajomi — w moich oczach zapalają się dwa diabliki. Nie umiem nad tym zapanować.

— I całe szczęście. Jest Pani kobietą piękną, czy to pomaga w pracy?

— Jesteśmy przede wszystkim lepsze, wytrwalsze i solidniejsze od mężczyzn, a mimo to nasi szefowie gorączkowo poszukują facetów. Jak już taki się pojawi, to proszę mi wierzyć, może każdej z nas buty czyścić.

— Wielu ma Pani adoratorów?

— Mam adorujących mnie kolegów, którzy mnie szanują. Inne sytuacje, bardziej kłopotliwe, odrzucam, nie kreuję ich i nie wyzwalam.

— Można by rzec, że życie upływa Pani jak w filmie, podobno w kinie robi Pani również karierę?

— Uwielbiam film, ale nie można moich ról traktować w kategoriach kariery. Zagrałam w „Dekalogu" Krzysztofa Kieślowskiego, u Feliksa Falka, a ostatnio w serialu kinowo-telewizyjnym „Mów mi Rockefeller II", we wszystkich jednak rolach kreuję swój zawód — gram dziennikarkę.

— Gdyby poproszono Panią o napisanie scenki opartej na faktach ze swojego życia zawodowego, jak wyglądałaby jej fabuła?

— Zacznę może od tego, że wszystkim się wydaje, że zarabiamy krocie w telewizji, pracujemy w Wersalu, a jadamy u „Wierzynka". Nie ma to nic wspólnego z prawdą. Studio na pl. Powstańców jest tak stare, że zdarzają się w nim sytuacje budzące grozę u wielu dziewczyn. Myślę tu o niespodziewanych spotkaniach ze... szczurami czy karaluchami na przykład. Jedna z takich historyjek pasowałaby jak ulał do filmu. Otóż siedziałam w studiu i prowadziłam właśnie „Panoramę", nagle czuję takie głośne pac... na włosy. Wiem, że coś chodzi po mojej głowie, a ja nie mogę się ruszyć, bo jestem na wizji. Strach ma wielkie oczy, więc wyobraziłam sobie, że to „coś" jest ogromne i twarde. Spociłam się jak mysz, ale mimo to wytrwałam dzielnie do końca zapowiedzi. Kiedy wreszcie zniknęłam z ekranu i mogłam się swobodnie poruszać, zaczęłam piszczeć, skakać i trząść głową. Na dodatek moje włosy gęste i sterczące zatrzymały tego diabła, wreszcie wypadł i zginął pod butami jednego z operatorów, trudno go było nawet zidentyfikować. Wiem na pewno, że to był karaluch i powiem szczerze, nie chciałabym przeżyć tego po raz drugi, nawet w filmie.

Rozmawiała

TERESA MARIA GAŁCZYŃSKA

SUPER TV 6/93

TV 1

Tydzień z telewizją

PIĄTEK

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.20 Przedszkolny koncert życzeń
10.00 „Charlotta" — serial prod. ang.
10.50 Lumen 2000 — magazyn reporterski
11.20 Film dokumentalny
11.45 Kwadrans na kawę — program dla otyłych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań:
12.45 Tylko u nas — zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej
12.55 Temat dnia — Gra w klasy
13.00 „Dotknięcie Midasa" — „Potęga jena" — serial dok. prod. ang
13.55 O poezji z... Elżbietą Wojnowską
14.10 Teleplastikon
14.30 Dookoła książki — Magazyn czytelników
14.45 Odpowiem na każde pytanie
15.00 Euroturystyka: Krynica
15.15 Ci wspaniali mężczyźni... — Superman
15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Dla najmłodszych: Ciuchcia
16.45 Język angielski dla dzieci
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 „Raport o stanie Europy" — „Trujące dziedzictwo" — serial dok. prod. ang.
17.50 Kronika Uniwersjady Zimowej — Zakopane '93
18.05 Prawo i bezprawie — program rzecznika praw obywatelskich
18.25 Randka w ciemno
19.00 Wieczorynka — Kacper i jego przyjaciele
19.30 Wiadomości
20.10 „Życie z dziećmi" — serial prod. włosk.
21.45 Sprawa dla reportera
22.25 Studio sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Katolicy i seks — film dok. prod. ang.
23.55 Legendy gitary
0.55 Siódemka w Jedynce

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja" — serial anim. prod. USA
9.10 „Kate i Alie" — serial komed. prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Studio Sport — Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93 Slalom kobiet
10.50 Na życzenie — Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci: Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków
15.05 Studio sport — Uniwersjada Zimowa — Slalom kobiet
15.55 Powitanie
16.00 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
16.30 Panorama
16.40 Sport — „Świat sportu" — Magazyn publicystyki sportowej
16.55 „Wojownicze żółwie Ninja" — serial animowany prod. USA
17.25 „Kate i Allie" — serial komed. prod. USA
17.45 Ballady z końca wieku — program poetycko-muzyczny
18.00—21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło Fortuny — teleturniej
22.20 „Swój chłopak" (Homeboy) — film fab. prod. USA
0.10 Panorama
0.20 Smash '92 — plebiscyt muzyczny

KLUB RED STAR W BRAŃSKU
ZAPRASZA NA ZABAWĘ Z ZESPOŁAMI
AKCENT i TROPICAL
oraz KONCERT ZESPOŁU
TOP ONE
13.02.1993 Sobota godzina 20⁰⁰
Brańsk (wylot drogi do Bielska Podlaskiego)
SPRZEDAŻ BILETÓW BEZPOŚREDNIO PRZED IMPREZĄ
Red Star TO
- NAJWIĘKSZA ZABAWA W REGIONIE
- PROFESJONALNA OCHRONA
- W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ GRAJĄ ZESPOŁY: FANATIC, MAXIM, CHANEL, AKCENT, TROPICAL, oraz CRAZY BOYS

SOBOTA

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-gospodarczy („Zygzak", „Z Polski", „Rynek Agro", „Wieści")
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości

NAJTAŃSZE ROWERY
w fabrycznej hurtowni
Z.R. „ROMET" S.A.
■ niektóre rodzaje w cenach 1992 r.
■ sprzedaż hurtowa i detaliczna
„OLYMPIC" B-stok
ul. Wasilkowska 89 tel. 750-768,
czynne 8-18, sobota 8-14,
dojazd linią 3, 9, 17 (os. Wygoda).
g 2123-0

9.10 Ziarno — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Krzysztof Kolumb"
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Magazyn rockowy — Rockendroller
11.30 Nazwisko — reportaż Alicji Albrecht o rodzinie Grodzickich herbu Gryf
12.00 Wiadomości
12.10 Eko-Echo
12.25 Podróże na celuloidzie Stefana Szlachtycza — „Jak się upić w Goeteborgu?"
12.45 Teatr Teresy Roszkowskiej
13.00 Walt Disney przedstawia: „Samotni w Arktyce" (cz. 1)
14.20 Teatr Wspomnień — Ken Hughes: „Sammy"
15.25 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim — slalom kobiet
16.00 Smak tremy — program Małgorzaty Snakowskiej
16.40 Mój styl, czyli jubileusz Jerzego Antkowiaka
17.00 Teleexpress
17.25 „Detektyw w sutannie" — serial prod. USA
18.15 Bonjour La France — teleturniej wiedzy o Francji
18.30 Pegaz
19.00 Małe Wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Wieczorynka: „Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 „Czterej muszkieterowie" — film fab. prod. panam.
22.20 Portret: Julia Hartwig — Artur Międzyrzecki
23.05 Wiadomości
23.15 Sportowa Sobota oraz Kronika Uniwersjady Zimowej
23.45 „W poszukiwaniu prawdy — serial sensac. prod. włoskiej
1.10 Ach, te Girlsy — francuski program rewiowy

PROGRAM II

7.30 PERYSKOP — Wojskowy magazyn morski
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
9.05 Ona — magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 Tacy sami — program w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
9.55 Studio sport — Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93
10.45 My i nasz dom: Barbara i Tomasz Dembińscy
11.00 Halo Dwójka
11.05 Zwierzęta wokół nas — Podaj łapę — program Adama Kochanowskiego
11.30 Halo Dwójka
11.40 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
12.10 Teleturniej — Lampa Aladyna
12.40 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
13.05 Za chwilę dalszy ciąg programu — program Krzysztofa Materny i Wojciecha Manna
13.25 Studio Sport — Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93
14.30 Zwierzęta świata — „Na ścieżkach życia" — „Ciągłość linii" — serial przyrod. prod. ang.
15.20 Halo Dwójka
15.25 Róbta co chceta — Rockowe spotkania czyli muzyczna jazda bez trzymanki — program Jerzego Owsiaka
15.45 Halo Dwójka
15.55 Klasztory polskie — film dok.
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.45 „Pełna chata" — serial komed. prod. USA
17.10 Wielka Gra — teleturniej
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci — „Opowieści Kapitana Misia"
18.35 Akademia Filmu Polskiego: „Pierwszy dzień wolności"
20.15 Jeśli jest tu jego ślad — wspomnienie o Juliuszu Burskim
20.30 Wielki Sport — Auto-Moto-Klub
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Chimera — Magazyn artystyczny
22.20 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
22.50 „Gorzka miłość" — „Miasteczko" serial prod. TP
23.30 Studio Sport — Kronika Uniwersjady Zimowej — Zakopane '93 oraz: łyżwiarstwo figurowe — Pokazy
24.00 Panorama
0.10 Studio sport (cd.)

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja kapitana Cousteau" — serial dok. prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie
7.55 Przystanki codzienności
8.15 Notowania
8.45 Polskie ZOO
9.00 „Zamek Eureki" — serial prod. USA
9.25 Teleranek
9.50 „Dzieci z ulicy Degrassi" — serial prod. kanad.
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 „National Geographic" — „Poszukiwacz" — „Wyprawa na koniec świata" — serial przyrodniczy prod. USA
11.15 Kinoteka Polska: „Lalka" w reżyserii Wojciecha J. Hasa
11.35 Tydzień — magazyn rolniczy z telefonicznym udziałem widzów
12.20 Telewizyjny koncert życzeń
12.50 Teatr dla dzieci — Kornel Makuszyński adaptacja Zdzisław Rej: „Koziołek Matołek"
14.40 Z kamerą wokół zwierząt — Historia ogrodów zoologicznych — Mulhouse (Francja)
14.00 „Bonanza" — serial film. prod. USA
14.50 Pieprz i Wanilia — Świat magii — Diagnoza
15.30 Sto pytań do profesora Adama Strzembosza, I Prezesa Sądu Najwyższego
16.15 Studio sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim — slalom mężczyzn
17.00 Teleexpress
17.30 „Dynastia" — serial prod. USA
18.20 7 dni — Świat
18.50 Odjazdowa telewizja piracka „Ucho" — kabaret ELITA
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Gumisie"
19.30 Wiadomości
20.10 „Kroniki młodego Indiany Jonesa" — serial prod. USA
21.05 Kabaret Olgi Lipińskiej
21.50 Sportowa Niedziela oraz kronika Uniwersjady Zimowej

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
GLAZURA TERAKOTA
HURT-DETAL
Białystok ul. Nowowarszawska 128, tel. 414-479 tlx 85 3167

22.35 Wieczór w Teatrze: 80 lat Teatru Polskiego
23.20 „Kobiety i mężczyźni" — film fab. prod. USA

PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Tajemniczy opiekun" — serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących: „Kroniki młodego Indiany Jonesa" serial prod. USA
9.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.20 Dzień Zakochanych — powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Mini Lista Przebojów
11.00 Orkiestra Salonowa im. Josepha Lannera z Wiednia — koncert z Filharmonii Narodowej
12.00 „Rodzinny bumerang" — serial prod. ang.-austral.
12.45 Seans Filmowy — program Ewy Banaszkiewicz
13.15 Podróże w czasie i przestrzeni — „Wielcy Mogołowie" — „Szach Dżahan" — serial dok. prod. ang.
13.40 Studio Sport — Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93 — Skoki narciarskie
14.00 Piosenki dla zakochanych śpiewa Violetta Villas
14.25 Dzień Zakochanych
14.45 Wydarzenie tygodnia
15.10 Dzień Zakochanych
15.30 Godzina z Hanna-Barbera — filmy animowane dla dzieci
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Cudowne lata" — serial prod. USA
17.05 Dzień Zakochanych
17.10 Studio Sport — Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93 — skoki narciarskie
18.00 Dzień Zakochanych
18.30 Halo dzieci: „Opowieści Kapitana Misia"
18.35 „Poe według Cormana" — „Opowieści niesamowite" — film fab. prod. USA
20.00 Dzień Zakochanych
20.10 Godzina szczerości z Janem Englertem
21.00 Panorama
21.35 Koło Fortuny — teleturniej
22.10 Bez prądu — koncert akustyczny Grzegorza Ciechowskieg
22.50 Dzień Zakochanych
24.00 Panorama
0.10 Dzień Zakochanych
0.40 Piosenki o miłości

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 „Dynastia"
10.50 Muzeum polskie w Chicago — reportaż Romana Dobrzyńskiego
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią (przepisy kulinarne)
11.30 Ktokolwiek jesteś w nowogrodzkiej stronie — reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Kafejki francuskie — film prod. franc. (wersja oryginalna)
13.10 Nauka języka migowego
13.15 Język niemiecki
13.45 Oblicza Austrii — film dok. w wersji oryginalnej
14.15 Język włoski
14.30 Język angielski
15.00 „Alf" — serial komediowy prod. USA w wersji ang.
15.30 Prezentacje — W Bieszczadach (placówka szkolna nowego typu)
16.00 Program dnia
16.05 Luz — program nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Alf" — serial komed. prod. USA
17.50 Antena
18.10 Magazynio — program satyryczny Krzysztofa Jaroszyńskiego i Stefana Friedmanna
18.20 Nasi obok nas — magazyn kresowy
18.45 Polska z oddali — Jan Nowak-Jeziorański
19.00 Wieczorynka: „W krainie Czarnoksiężnika Oza" (6)
19.30 Wiadomości
20.00 Miniatura literacka
20.10 Teatr Telewizji: Fiodor Dostojewski „Dunia"
22.30 Sejsmograf — program publicyst.
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Pewnego dnia, zapukasz do mych drzwi — film fab. prod. włosk.

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 „Tajemnicze złote miasta" — serial anim. prod. franc.-jap.
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.35 Hobby — magazyn
10.00 Język angielski
10.30 Przeboje Dwójki
10.50 Penelopy — żony polityków: Jolanta Kwaśniewska
11.00 Studio Sport: koszykówka zawodowa NBA
12.00—16.25 Przerwa
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — Kolce — magazyn lekkoatletyczny
16.55 „Tajemnicze złote miasta" — serial anim. prod. jap.
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.00 „Ratujmy naszą planetę" — serial dokum. prod. USA
20.00 „Allo, Allo" — serial komediowy prod. ang.
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.05 „Regina — droga do sukcesu" „Krok w nieznane" — serial prod. niem.
23.00 To nie jest sprawiedliwe — program public.
23.50 Fobie Polskie — felieton Andrzeja Szczypiorskiego
24.00 Panorama

WTOREK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości

TV 2

22-letni białostoczanin podpisał kontrakt na pracę w największej firmie elektronicznej w Dallas. Jego pensja wyniesie 40 tys. dolarów rocznie.

Mimo, że wyjechał przetartym przez brata szlakiem, wówczas w 1988 roku, niczym nie wyróżniał się od setek tysięcy Polaków szukających dolarowego szczęścia w garkuchniach USA. Dzisiaj, ledwie kilka tygodni po ukończeniu studiów w Dallas, on, 22-letni młodzieniec ma podpisany kontrakt na pracę w największej firmie elektronicznej tego miasta, gwarantujący mu pensję w wysokości minimum czterdziestu tysięcy dolarów rocznie.

— ● —

Roman i jego starszy brat BOGDAN niewątpliwie osiągnęli w Stanach sukces. Także, a może przede wszystkim, w kategoriach ocen amerykańskich. Znacznie surowszych od polskich. Miarą sukcesu może być wiele. Konto w banku, poważanie w środowisku — podkreśla to słowo, w Polsce użyłby określenia zawiść — kryteria można mnożyć. Rzadko jednak sukces ktoś ma potwierdzony piśmienie. On i jego brat mają. Jako jedyni, dokładnie tak: **JEDYNI** studenci **UNIWERSITY OF TEXAS AT DALLAS**, na kierunku elektronicznym zdobyli tytuł (każdy z osobna oczywiście) **SUMMA CUM LANDE.** — Przed nimi taka sztuka nie udała się żadnemu studentowi. Roman mówi o tym spokojnie, chociaż nie bez pewnego zadowolenia.

— Żeby otrzymać takie wyróżnienie — wyjaśnia — przez całe studia ze wszystkich przedmiotów trzeba mieć wyłącznie, przyjmując polską skalę ocen — szóstki. Już jedna bowiem np. piątka, obniża ogólną ocenę, dwie — uzyskanie tytułu uniemożliwiają. Z tego co wiem nikt przed nami, na tym wydziale — bardzo trudnym w zgodnej ocenie Amerykanów — takiego tytułu nie otrzymał.

— ● —

Summa Cum Lande, to łacińskie określenie. Trudno je przetłumaczyć na polski. Na angielski też. Rzecz przy tym nie w tłumaczeniach. Tytuł bowiem brzmi sam w sobie, i w Stanach, jest marzeniem wielu studentów. Świadczy wszak najlepiej o studencie: że nie jest kimś banalnym, ginącym w tłumie.

— Przed podpisaniem kontrakktu z Texas Instruments — opowiada Roman — musiałem się po prostu umieć dobrze zaprezentować. Kontakt z przedsiębiorstwem rozpoczął się od tzw. interview Pytano mnie czym się interesuję, co chciałbym robić, jak — ogólnie rzecz ujmując — widzę siebie w firmie. Do takiej rozmowy trzeba się przygotować. Trudno ją opowiadać — zapewniam jednak, nie jest ona czczą formalnością.

Na szczęście uczą tego na uczelni. Dlatego poszedłem obkuty niemal na „blachę". Mile np. zaskoczyłem szefów wiedzą o przedsiębiorstwie...

Nie obyło się też bez wybiegów taktycznych. Romana w pewnym momencie zapytano o jego największą wadę. Odpowiedział, że najgorszą rzeczą, jaką u siebie odkrył, jest to, że nie potrafi spokojnie pójść spać, jeżeli nie zakończy rozpoczętej pracy.

— Mógłbym palnąć — śmieje się — że moją największą wadą jest to, że nie mogę żyć bez pracy. Ale takie uniesienie mogłoby wzbudzić uzasadnioną nieufność...

Czterdzieści tysięcy dolarów rocznie sytuuje go w górnej strefie średnio zarabiających Amerykanów. Pensje w granicach dwudziestu pięciu—trzydziestu tysięcy dolarów rocznie, to już spokój i ów — tak często opisywany — błogi dostatek amerykański.

A Roman dopiero tę pracę zaczyna. W Texsas Instruments skala ocen pracowników jest bardzo rozległa. Waha się w granicach od stu do jednego punktu. Jeden punkt, najwyższy w hierarchii, ma prezydent firmy. Roman otrzymał dopiero... dwadzieścia dwa punkty.

— ● —

Roman dzisiaj posiada złote karty kredytowe kilku banków. Złotych kart nie nosi byle kto. Normalnie klient musi zabiegać o zwykłą kartę. O przyjęcie złotej prosi bank. Wiąże się to z różnymi przywilejami. Taka karta jest na przykład bezpłatna. I można z niej korzystać nie mając grosza na koncie. Jedynie raz w miesiącu bank prześle rachunki klientowi z prośbą o zapłatę. Bo bank wie, że temu klientowi można ufać.

Na takie wyróżnienie Roman zapracował jeszcze przed podjęciem pracy w wielkiej amerykańskiej firmie. Studiując, prowadził własny biznes. Reperował magnetowidy, kamery, komputery.

Matka Romana, Irena, ciągle mieszkanka Białegostoku, to jego — wtedy hobby, dziś zawód — wspomina z lekkim przerażeniem.

— Razem z Bogdanem zrobili z mego mieszkania najnowsze cudo techniki. Coś się tam świeciło, błyskało, grało, gadało — ja tego do dzisiaj nie rozumiem. A że elektronika zawsze kojarzyła mi się z prądem, nic dziwnego, że we własnym domu czułam się nieco nieswojo.

— ● —

Roman opuścił Polskę po skończeniu trzeciej klasy Technikum Elektrycznego w Białymstoku. Pół roku szlifował angielski w Stanach. Potem został uczniem czegoś więcej niż odpowiednik polskiej szkoły średniej — czegoś pośredniego między szkołą średnią, a wyższą. Po prostu, bez żadnych egzaminów, zaczął chodzić do teksańskiego Richland Collegu. Potem zdał egzamin na uczelnię Montgomery Colleg w Waszyngtonie, by z czasem przenieść się do Texasu. Na sto możliwych do uzyskania punktów uzyskał punktów... sto.

— To naprawdę nie było nic trudnego — mówi. Zdawałem egzamin z angielskiego i matematyki. Nawet się specjalnie nie przygotowywałem. Angielski znałem już doskonale, a do zdania egzaminu z matematyki aż nadto wystarczyła wiedza zdobyta w technikum w Polsce.

I to jest właściwie jedyny komplement, jaki usłyszałem od Romana o polskiej szkole. Nie znaczy to, że uważa ją za złą...

— Bardziej jednak odpowiadał mi system nauczania realizowany w USA — zamyśla się, szukając odpowiednich porównań. W polskiej szkole uczono nas zbyt wielu, w sumie niepotrzebnych szczegółów. Ot, takie kucie na blachę. W Stanach zaś wymagano od nas myślenia.

Te przemyślenia ilustruje przykładem z dziedziny — a jakże — elektroniki. W Polsce wymagano od ucznia, żeby wykuł na pamięć liczby mówiące o oporności różnych przewodów. W Stanach nikt tego nigdy nie próbował go uczyć. Wymagano natomiast, żeby umiał tę oporność — dla poszczególnych przekrojów — obliczyć.

A tak w ogóle to w Stanach nikt właściwie na uczelni się nie uczy. Na jedną godzinę, spędzoną na wykładach, uczeń na naukę w domu musi przeznaczyć trzy dalsze. Albo więcej. Rzecz w tym, że na wykładach przekazuje mu się kierunek myślenia. Właściwe zdobycie wiedzy — to już sprawa studenta.

Nigdy jednak nie jest on pozostawiony sam sobie. Zawsze może poprosić wykładowcę o wytłumaczenie wątpliwości. A ten nie może mu odmówić.

— Zależność między uczniem a nauczycielem jest bardzo duża — wyjaśnia Roman. On ocenia nas, ale i my jego. Po każdym semestrze otrzymywaliśmy ankiety, w których były szczegółowe pytania o rolę nauczyciela. Pytających interesowała nasza opinia o jego metodach nauki, umiejętnościach zainteresowania nas przedmiotem czy nauczyliśmy się wystarczająco dużo, a także, czy zdobyliśmy wiedzę, jakiej się spodziewaliśmy.

Takie oceny są bardzo ważne dla nauczyciela — ciągnie Roman. Tym bardziej, że ankiety są anonimowe i każdy wypowiada się szczerze. Stąd opinie studentów traktowane są poważnie. I w istotny sposób wpływają na ocenę pracy pedagoga przez szefów uczelni. W drastycznych przypadkach kiepski nauczyciel traci pracę.

— ● —

Dziś Roman, mówiąc o Polsce, mówi — u was. O Ameryce — u nas. Jest tam już piąty rok. Wyjeżdżał jako osiemnastolatek. A pięć lat w tym wieku to szmat czasu. Teraz jest w Polsce pierwszy raz od wyjazdu. Jako niemal pełnoprawny (rezydent) obywatel USA. Lecąc samolotem wracał z grupą Polaków. Niektórzy byli w Stanach dłużej niż on. Oni liczyli uciułane w garkuchniach lub przy azbeście dolary, on wiózł matce kontrakt na pracę, podpisany przez prezesa jednej z największych firm amerykańskich. Kontrakt podpisany z Romanem Staszewskim.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

JEST TAKA GMINA...

W Przerośli przy rynku i w jego najbliższym sąsiedztwie ulokowały się najważniejsze instytucje: komisariat policji, GOK, bar „U Marka", banki, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, biuro GS, Urząd Gminy i inne. W Urzędzie Gminy władzę sprawuje ANDRZEJ SOROKA, który cztery lata temu wygrał konkurs na naczelnika. Był to pierwszy w kraju konkurs na naczelnika gminy. Wolę ówczesnych radnych musiał jeszcze zaaprobować wojewoda poprzez akt powołania. Tak się też odbyło. Egzekutywie KW PZPR pozostało pogodzić się z faktami.

Później były wybory samorządowe i Andrzej Soroka z naczelnika zmienił się w wójta, mimo że ze starej rady pozostały tylko trzy osoby.

Wójta wybrano jednogłośnie. Tak samo było przy każdym corocznym absolutorium Sielanka. W ocenie wójtowskiej działalności liczą się przede wszystkim zmiany, jakie zaszły w gminie w ciągu ostatnich lat. A te, jak na ponad 3-tysięczną społeczność są duże. Nie wiadomo od czego zacząć. Na chybił trafił wybieram **Spółdzielnię Mieszkaniową „Jaćwież"**. Jej poświęcenie odbyło się 20 września ub.r. Wśród honorowych uczestników uroczystości był pierwszy lokator — **Janusz Choroszko.**

— Spółdzielnia — mówi A. Soroka — ma osiemdziesiąt mieszkań. Część z nich jest już zasiedlona. Spółdzielnia powstała wbrew logice. Zaczęliśmy o niej myśleć dwa i pół roku temu, a więc na początku krachu w budownictwie. Wielu było malkontentów. W powodzenie przedsięwzięcia nie wierzył również początkowo dyrektor banku PKO w Suwałkach, do którego zwróciliśmy się o kredyt Ostatecznie udzielił nam poparcia pod warunkiem, że zgromadzimy środki na dokumentację Przyszli lokatorzy zrzucili się po pół miliona złotych, a bank dał pożyczkę. Pięć bloków wyrosło w szczerym polu, nad Jeziorem Kościelnym.

Przewodniczącym Rady Gminy i prezesem spółdzielni w jednej osobie jest **Fabian Sienkiewicz.**

— W pojedynkę nie można zrobić niczego — mówi Sienkiewicz. — Wspólnie prawie wszystko. Ktoś jednak powinien być odpowiedzialny za całość. W powojennej historii Przerośl nie miała szczęścia do „władzy". Inni nas zawsze wyprzedzali. By nie szukać daleko można podać przykład Filipowa. Postanowiliśmy to zmienić...

O sobie mówi niewiele, choć ma opinię tytana pracy. Jako prezes na plac budowy przychodzi na godzinę przed rozpoczęciem robót. Nie wstydzi się wziąć łopatę i poprawić drogę za równiarką. Ma tylu przyjaciół co wrogów. Lubi porządek. „Konikiem" prezesa są telefony i telewizja satelitarna w każdym mieszkaniu.

W październiku w Przerośli uruchomiono pierwszą w kraju trzystopniową oczyszczalnię, zdolną do przyjęcia ścieków z 10-tysięcznego miasta.

— Wybudowaliśmy również — informuje wójt — pięciokilometrowy kolektor ściekowy, do którego podłączono osiemdziesiąt procent zabudowań.

Oczyszczalnia doszła do skutku dzięki dotacjom z Urzędu Wojewódzkiego. Trzeba było je jednak „wychodzić".

W 1991 roku w Przerośli powstało 14 nowych ulic. Połowę już wyasfaltowano. Dokonano rozbudowy szkoły podstawowej. Powodem do chluby jest powołanie w ubiegłym roku **Liceum Ogólnokształcącego,** w którym pobiera naukę 39 uczniów. Głośnym echem odbiło się też otwarcie latem tego roku drugiego banku. Obok **filii BS z Filipowa** ulokował się **Oddział Banku Spółdzielczego w Wasilkowie.**

— Jeśli bankowi opłaca się być w tym konkretnym miejscu, to widocznie jest taka potrzeba — mówi dyrektor oddziału wasilkowskiego BS, **Franciszek Gorlo.** — Nie widzę w tym nic dziwnego. Konkurencja ma swoich klientów, my swoich Naokoło jest mnóstwo upadających PGR-ów. Ktoś tę ziemię będzie musiał zagospodarować. Do tego są niezbędne kredyty. Mamy siedemdziesiąt wniosków na pięćdziesiąt miliardów złotych...

Białostocki „Mik-Bud" chce w Przerośli wybudować kompleks przetwórstwa rolno-spożywczego. W pierwszej kolejności miałby powstać zakład mięsny, następnie zakład obróbki ziemniaka (chipsy, frytki), a na końcu mleczarnia. Aby nie odprowadzać podatków do Białegostoku, powołano oddzielną firmę „Zakłady Mięsne w Przerośli w Budowie". Drugą korzyścią, oprócz podatków, byłyby dodatkowe miejsca pracy. W tej chwili w całej gminie jest ponad 150 bezrobotnych. Prawie połowa z nich z dniem 1 grudnia utraciła prawo do zasiłku. Aby zamiary nabrały realnego kształtu, potrzebne są pieniądze. Wójt Andrzej Soroka pokazuje pismo o przyznaniu zakładom kredytu w wysokości... 6 mln dolarów Szkopuł w tym, że udzielenie pożyczki uzależniono od złożenia zabezpieczenia jej spłaty. W Przerośli wierzą, że i tę barierę pokonają.

— Najważniejsze decyzje o rozwoju gminy — mówi Soroko — zapadają na posiedzeniach Rady. Często dochodzi do sporów. Kontrowersje kończą się z chwilą ustalenia koncepcji. Mniejszość godzi się ze zdaniem większości. Od tego momentu wszyscy pracują zgodnie

A. Soroka zwraca też uwagę na integrującą rolę sołtysów oraz księdza proboszcza **Kazimierza Żelaźnickiego** Partie polityczne się nie liczą, bo ich po prostu nie ma. Jest kilku PSL-owców ale nie wiadomo o kogo chodzi. Sam wójt należy do Bloku Ludowo-Chrześcijańskiego. To wszystko.

Po miejskości został się w Przerośli wspomniany rynek, tradycja poniedziałkowych jarmarków oraz herb w postaci żółtego lwa za kratą na czerwonym tle. Jego wizerunek można zobaczyć m.in. na budynku UG i w parku tuż obok figury św. Agaty, patronki osady W Przerośli mówią, że herb zobowiazuje. Kraty prawie nie widać

JERZY MARKS

Salvatore Riina - capo di tutti capi
BESTIA W POTRZASKU

„Hanno arrestato u Curtu?" — pytano z niedowierzaniem na Sycylii. Tak, „Krótki" został aresztowany. 15 stycznia, o godzinie 8.30 karabinierzy z Palermo dopadli „niewidzialnego człowieka", 62-letniego Salvatore Riina, zwanego „Krótkim" z powodu nader niskiego wzrostu — 1,59 m. Przyjaciele nazywali go Totuccio, inni — którzy chcieli pozostać wśród żywych — tytułowali go „Don Toto". Tak właśnie trzeba było się zwracać do ojca chrzestnego z Corleone, najwyższego dowódcy najstarszego i najokrutniejszego klanu mafijnej ośmiornicy Cosa Nostra (Nasza sprawa). To on przeobraził Sycylię w wielką strzelnicę i w magazyn heroiny. Dawał zarobić grabarzom — ma na swym koncie 80 zabójstw bezpośrednich, a setki pośrednich. Wśród ofiar byli m.in. prominenci Republiki Włoskiej: deputowani Reina, Matarella, La Torre; policjanci Giuliano, Mancuso, Cassara, Montana; karabinierzy Russo, Basile, Dalla Chiesa; sędziowie Terranova, Chinicci, Falcone, Borsellino.

Schwytaliśmy bossa bossów

On musi żyć. Kontrolujemy nawet powietrze, którym oddycha — powiedział minister spraw wewnętrznych Nicola Mancino.

Aby to się stało, musiały upłynąć 23 lata. W 1969 roku, w Bari, sędzia Cesare Terranova powołuje przed sąd 71 Corleończyków; Toto wówczas znika. Mijają 23 lata bezkarności, prowokowania, przymykania oczu przez państwo. Publicysta „La Repubblica" Giorgio Bocca mówi o „spisku" i dodaje: ten okrutny morderca, nie umiejący czytać i pisać, był sekretnym partnerem wielu ludzi ze szczytów władzy. 9 stycznia dowódca karabinierów Piemontu, generał Delfino, przyjmuje telefon od swych kolegów z Novary. Ci oddają słuchawkę jakiemuś Sycylijczykowi — nie znanemu policji — zatrzymanemu poprzedniego dnia w czasie rutynowej kontroli. Głos w telefonie mówi: „Jestem człowiekiem skończonym, już martwym. Ale jestem też człowiekiem honoru. Mam panu coś do powiedzenia..." Chwila ciszy i... bomba:

„Jestem kierowcą Toto Riiny"

39-letni Baldassare Di Maggio, pasterz z zawodu, pracował przedtem dla mafijnych rodzin Giovanniego Brusca i San Giuseppe Jato. Obecnie klan Brusca chce go wykończyć, a więc Di Maggio musi uciekać. I porozumieć się z policją: dać Riina za ochronę. Dalszy ciąg jest znany... Di Maggio prosi generała Delfino o kawałek papieru i ołówek, po czym rysuje szkic jednej z dzielnic Palermo, gdzie rezyduje szef. „To tutaj" — mówi, kreśląc w jednym miejscu krzyżyk. Podaje też markę samochodu Riiny — Citroen ZX — i numery rejestracyjne. Brakuje tylko rozkładu dnia szefa. „Przeważnie wychodzi rano..." — mówi Di Maggio. Przy okazji przekazuje generałowi Delfino listę 200 „nazwisk" i informacje o podróżach Toto do Turynu, do Lombardii i do Niemiec — co zaprzecza tezie, jakoby Riina nigdy nie opuszczał wyspy.

Dzisiaj Di Maggio i jego rodzina są pod ochroną karabinierów, czyli „nigdzie". Toto natomiast zmienił adres na rzymskie więzienie Rebibbia, gdzie umieszczono Ali Agcę, niedoszłego zabójcę Papieża. Wraz z Riiną znalazła się za kratkami cała historia Corleone.

Dzikie bestie z Corleone

Miasteczko to, położone na kamiennym wzgórzu, 36 km na południe od Palermo, nazywane jest „kamieniem we włoskim bucie". Po wojnie miejscowym ojcem chrzestnym został dr Michele Navarra. Był to ojciec chrzestny w starym stylu — liczyły się dlań tylko szacunek i władza. „Dottore" pragnął stać się „onorevole", czyli deputowanym. W tym celu wynajduje fortel, który przejdzie do historii: wydaje wszystkim „niepewnym" wyborcom świadectwa utraty wzroku. Aby wrzucić kartkę, muszą wejść do kabiny w towarzystwie drugiej osoby. Tą osobą jest Toto.

Właśnie przy tej okazji Toto poznaje psychopatę Luciano Leggio, płatnego mordercę, adjutanta Navarry. Szef jest intelektualistą, Leggio pasie kozy, pierwszy marzy tylko o potędze, drugi o pieniądzach: lekarz przekupuje policjantów, pacjent strzela im w plecy. Riina dokonuje wyboru: jego mistrzem będzie Leggio. Luciano odchodzi od Navarry i zaczyna działać na własną rękę. Doktor próbuje go zlikwidować, ale nadaremnie: 2 sierpnia 1958 roku policja znajduje jego zwłoki podziurawione 76 kulami. Toto triumfuje.

Do Riiny i Leggio przyłącza się Bernardo („Bino") Provenzano, też pochodzący z Corleone. Dobrana trójka opanowuje Palermo. Zdobywa rynek zboża — 20 procent od sprzedaży — bilardy, cmentarze, roboty publiczne. Okrucieństwo ich jest bezprzykładne. Toto i Bino otrzymują przydomek „Le Belve" — dzika bestia.

Noc Świętego Bartłomieja

W 1974 roku, po aresztowaniu Leggio, Toto Riina staje się jego prokonsulem. Wkrótce wchodzi w skład rady administracyjnej „rodzin" sycylijskich. Ludzie z Corleone spostrzegają, że się spóźnili: Palermo tonie w narkotykach. Sprowadza się je z Marsylii i wysyła do Stanów Zjednoczonych. Na tym handlu zarabia się miliardy dolarów. Toto chce mieć swoją część, czyli wszystko. Leggio ze swej celi doradza mu zawarcie sojuszów — z klanem Greco w Palermo i z Nitto Santapaola, ojcem chrzestnym z Catanii, gdzie wyładowuje się morfinę. W 1981 r. zaczyna się noc Świętego Bartłomieja bandytów, która trwać będzie dwa lata. Jej bilans to ponad tysiąc trupów. Corleone zwyciężyło, Toto jest panem życia i śmierci.

W biały dzień zabija każdego, kto mu przeszkadza — sędziego, prefekta karabiniera, deputowanego. Przy obojętności — a może cichym poparciu — Rzymu. Ale brutalność Corleończyków poraża nawet niektórych mafioso — łamią święte prawo przestępców „omerta", czyli milczenie. W 1975 roku, jeden z nawróconych, Leonardo Vitale, ujawnia wszystko, co wie o Toto; w odpowiedzi na to władze zamykają go w zakładzie dla obłąkanych. „Dziesięć straconych lat" — powie później sędzia Falcone. W 1984 roku zaczyna mówić słynny Tommasso Buscetta. Potwierdza wszystko, obciąża Riinę i Leggio. Policja przeprowadza obławę. 464 osoby są postawione w stan oskarżenia, zaczyna się wielki proces.

Ale wszystko rozbija się o politykę

Buscetta zwierza się sędziemu Falcone: „Kiedy będziemy już po tamtej stronie, a ja tam się znajdę pierwszy, gdyż mnie zabiją, powiem panu, kim są ci politycy i nawet wtedy będzie pan zdumiony".

Buscetta nie mylił się. Sąd kasacyjny anulował wyroki, zwolnił członków mafii. Rząd zdemontował sztab walki z mafią, przeniósł Falcone do Rzymu, nie zapewnił żadnej ochrony nawróconym, wytracił policji broń z ręki. Cosa Nostra triumfowała. Choroba wydawała się nieuleczalna.

Włosi jednak mieli tego dosyć. Na Sycylii Leoluca Orlando wciąga młodzież do krucjaty przeciw mafii. Na północy powstają różne ligi i stowarzyszenia, potępiające „zgniliznę" rzymską i domagające się „amputacji" południa. Wybory wykazały, że miały one rację. Na najwyższym szczeblu wybuchła panika. Chwieje się władza protektorów mafii. Na pierwszym planie znowu pojawiają się sędziowie. W swej wspaniałej książce („Cosa Nostra", wyd. L'Austral) Giovanni Falcone przedstawił swój plan działania i określił rolę idealnego superprokuratora.

Operacja „czyste ręce"

Toto w tym czasie popełnia trzy błędy: po pierwsze, zwraca się do chadeka Salvo Limy, deputowanego do parlamentu europejskiego, z prośbą o specjalne względy. Po odmowie — wydaje rozkaz zamordowania go. Po drugie, swymi okrutnymi metodami oburzył i zraził sobie swych sojuszników. Przysłowiowym gwoździem do trumny było podłożenie bomb w samochodach sędziów Falcone i Borsellino.

Tego było już za wiele. To już nie była żałoba, lecz odraza, która ogarnęła cały kraj. Prezydent Republiki, Oscar Luigi Scalfaro i premier Giuliano Amato — ludzie o czystych rękach — włączają sygnały do przyspieszonego działania. Z szuflad wyjmuje się wezwania skorumpowanych polityków do stawienia się przed sądem. W Mediolanie sędzia Di Pietro oskarża bez przerwy i to nie byle kogo, lecz elitę deputowanych lombardzkich. Główny zarzut — branie łapówek. Centralne więzienie San Vittore w Mediolanie ma komplet „gości". Jak mówią przechodnie na ulicy, „szykuje się tam już celę dla Bettino Craxiego". Były premier woła, że to machinacja, ale sędzia nic sobie z tego nie robi i kontynuuje operację „czyste ręce".

W parlamencie deputowany komunistyczny Luciano Violante (przewodniczący komisji do walki z mafią) i minister sprawiedliwości Claudio Martelli przedstawiają projekty ustaw o wzmocnieniu ochrony skruszonych członków mafii (Projekt ten inspirowany jest przez amerykański „Witness Act"), o utworzeniu „Super-Procury", o której marzył sędzia Falcone i o przedłużeniu dochodzenia w sprawie przestępstw mafijnych do dwóch lat. Powstaje nowa policja — inspektorzy mogą działać pod przykrywką, dokonywać symulowanych zakupów narkotyków i zakładać podsłuchy u podejrzanych. Wreszcie „ojcowie chrzestni" uwięzieni w Ucciardone w Palermo zostali przeniesieni na wysepkę Pianosa u wybrzeży Toskanii, skąd podobno „nawet nie widać morza".

Połów był dobry

Złowiono m.in. Raffaele Stołdera, króla prochu w Neapolu, braci Cuntrera, „ambasadorów" „Cosa Nostra" w Caracas i setki innych. Zasekwestrowano dobra mafii oceniane na 7 mld franków. Ludzie przezwyciężyli strach i zaczynają mówić.

Jak mówił Buscetta, „kiedy Riiny już nie będzie, wybuchnie bratobójcza wojna wszystkich ze wszystkimi, która doprowadzi do kresu „Cosa Nostra". Wojna być może będzie, a jeśli idzie o koniec „Cosa Nostra"?

W Corleone ludzie zachowują powściągliwe milczenie. Znają żywotność Ośmiornicy.

Na podstawie **„L'Express"**

opr. **ADA JANKISZ**

Latem ubiegłego roku we Włoszech ustanowiono nowe przepisy pozwalające na szersze korzystanie z podsłuchu telefonicznego. Ułatwiono też inne procedury prawne m.in. ułatwiające przeprowadzenie rewizji u podejrzanych „mafiosi". Obecnie prawo pozwala na chronienie tych, którzy odeszli z szeregów mafii i zdecydowali się współpracować z wymiarem sprawiedliwości.

W poprzednim roku prawie 300 „mafiosi" zdecydowało się współpracować z policją. Ujawnili oni bezprecedensowe fakty obrazujące działalność mafii. Pomogło to w ujęciu Riiny — według niektórych źródeł informacja, która przyczyniła się bezpośrednio do ujęcia „Toto" pochodziła od skruszonego „człowieka honoru".

Drugim poważnym błędem Riiny było rozszerzenie tradycyjnego obszaru działalności włoskiej mafii. Zawarł m.in. umowy z kokainowymi kartelami z Kolumbii podejmując się dystrybucji produkowanych tam narkotyków. Spowodowało to zacieśnienie współpracy pomiędzy służbami specjalnymi różnych krajów.

W przeciwieństwie do mafii amerykańskiej, której większość wpływów pochodzi z przemytu narkotyków, oszustw, prostytucji i hazardu, mafia włska czerpie większość zysków z nielegalnych kontraktów rządowych i innych machinacji związanych z funduszami państwowymi. Do tej pory korupcja we Włoszech spotykała się z milczącą aprobatą społeczeństwa.

Czasy jednak się zmieniają. Ustawiczna korupcja w połączeniu z recesją zaczynają być źle widziane przez Włochów, którzy krzywo patrzą na władze.

Podejrzenia o współpracę z mafią były w przeszłości niemożliwe do udowodnienia — dziś są przyczyną zakończenia wielu karier politycznych.

Władze mają nadzieję, że zmniejszające się wpływy z korupcji zmuszą mafię do bardziej ryzykownych działań, jak np. przemyt narkotyków — a to uczyni z mafii łatwiejszy cel.

Nie wszyscy specjaliści widzą to tak optymistycznie. Mafia jest nadal groźna. Sycylijczycy twierdzą, że zabicie mafii będzie końcem Sycylii, która jest nierozerwalnie związana z Cosa Nostrą. Mafia ma tam wszędzie swoich ludzi, którzy zawdzięczają swoją pozycję dzięki takim ludziom jak Riina. Są wśród nich policjanci, sędziowie, biznesmeni czy lekarze.

Kiedy będą chcieli zerwać swoje związki z mafią zawsze znajdzie się ktoś, kto przypomni dzięki komu zarabiają swoje pieniądze.

Na podst. TIME tłum. i opr.

WOJCIECH KOŚĆ i MICHAŁ KOŚĆ

SYNALKOWIE

Od października do grudnia 1992 pięciu uczniów białostockich szkół dokonało trzydziestu dwu włamań do samochodów

Zaniepokoił mnie brzęk tłuczonego szkła. Wyszedłem z domu i stwierdziłem, że przed chwilą, poprzez zniszczenie bocznej szybki, dokonano włamania do Poloneza. Sprawcy usiłowali wyciągnąć radioodtwarzacz. Był jednak dobrze umocowany. Jeśli sądzić z odgłosów pracy silnika, odjechali małym fiatem — późnym wieczorem mieszkaniec Osiedla Słoneczny Stok powiedomił telefonicznie oficera dyżurnego białostockiej policji. Natychmiast zaalarmowano wszystkie patrole.

Po kilku minutach meldunek jednego z radiowozów:

— Na ulicy Storczykowej zatrzymaliśmy Fiata 126 p. Jechał bez włączonych świateł. W środku czterech młodych ludzi. Mają sporo różnego rodzaju części wyposażenia samochodów. Nie bardzo potrafią wyjaśnić, skąd je posiadają oraz w jakim celu znaleźli się na Słonecznym Stoku, skoro mieszkają w bardzo stąd odległej dzielnicy...

STRACH, WSTYD, ZDUMIENIE

Gdy przyjechał wezwany drugi radiowóz, młodzieńców ulokowano oddzielnie w policyjnych autach i maluchu. Niebawem trzy pojazdy zajechały przed V Komisariat. Tam już były meldunki o innych, dokonanych tego samego wieczoru, włamaniach do samochodów. Na ul. Upalnej — do Poloneza, skąd zabrano radioodtwarzacz i kasetę video. Na osiedlu Zielone Wzgórza — do volkswagena jetta, gdzie wymontowano odtwarzacz „Blaupunkt".

W zatrzymanym fiacie 126 p leżały m.in. ...„Blaupunkt", radioodtwarzacz, kaseta video.

Czterej uczniowie białostockich szkół siedzieli ze spuszczonymi głowami. Ogarnął ich strach przed grożącą im odpowiedzialnością i wstyd zarazem. Rodzice byli zdumieni, gdy — mimo późnej pory — policjanci zapukali do drzwi.

— Syn w komisariacie? Niemożliwe, chyba jakieś nieporozumienie. To porządny i spokojny chłopak. Uczy się dobrze, w szkole nie mają do niego zastrzeżeń. Jesteśmy trochę zaniepokojeni, że jeszcze się nie pojawił, bo zawsze wieczorem był już w domu. Włamania, kradzieże? I on, i jego koledzy już się nawet przyznali? Natychmiast jedziemy...

Niektórzy ojcowie, gdy usłyszeli, co mówią synowie oraz zobaczyli dowody rzeczowe leżące na policyjnych biurkach, nie czekając na sąd i prokuraturę, chcieli od razu w komisariacie „wymierzyć sprawiedliwość". Z trudem to im wyperswadowano, ale synalków na wszelki wypadek wyprowadzono do oddzielnego pokoju.

SKĄD WZIĄĆ PIENIĄDZE?

Ryszard, Olgierd, Andrzej, Roman, Irek. Mają po 17-18 lat. Mieszkają w jednej dzielnicy. Uczą się w różnych szkołach. Po lekcjach najczęściej przebywali razem. Pasjonują się mechaniką, techniką i ...samochodami. Jeden z ojców kupił nawet małego fiata, wprawdzie nieco już „w latach", byle syn mógł do woli grzebać w silniku.

Wiadomo, że pieniądze przydadzą się każdemu. Tylko skąd je wziąć? Rodzice i tak dawali spore „kieszonkowe". Nie ma mowy, aby wyasygnowali więcej. Zagadnięci na szkolnej przerwie starsi koledzy udzielili kilku wskazówek...

— Jaki to problem? Pieniądze można mieć zawsze. Okazja leży na każdej ulicy. Wystarczy jedynie... Ale nie należy zapominać, aby... — i tu ściszono nieco głos.

Na szkolnym boisku, gdzie chłopcy najczęściej się spotykali, doszli do wniosku, że warto spróbować. Już przedtem bowiem upatrzyli sobie fiata 126 p na ulicy Ciepłej. To był ich złodziejski „pierwszy raz". Szybko otworzyli drzwiczki, sięgnęli po radio. Nikt niczego nie usłyszał, nikt nie zwrócił uwagi, że kilku chłopców stoi przy fiacie 126 p a potem natychmiast odjeżdża samochodem, który po nich podjechał.

Zachęceni powodzeniem zaczęli coraz częściej decydować się na wyprawy „w miasto". Najczęściej o zmierzchu. Wyruszali we dwóch, trzech, czasem czterech. Z reguły wybierali pojazdy zagranicznych marek — opel vectra, audi 100, ford sierra, audi 80, nissan. Wiadomo, że mają drogie i atrakcyjne wyposażenie. Jeśli była sposobność, „zaglądali" do polonezów i dużych fiatów.

Część skradzionych przedmiotów ukrywali w garażu lub przechowywali w samochodzie Ryśka. Szybko znaleźli paserów, którzy — jak wiadomo — nie pytają skąd przedmiot pochodzi i czyją jest własnością, ale szybko dają gotówkę.

Wieczorem z reguły byli już w domu. Przykładnie odrabiali lekcje, oglądali telewizję, rozmawiali z rodzicami o tym, co wydarzyło się w szkole.

Kiedyś któryś z ojców zainteresował się atrakcyjnym radioodtwarzaczem, który syn przyniósł do mieszkania.

— Kupiłem okazyjnie na rynku. Kosztował tylko czterysta tysięcy — brzmiała odpowiedź.

Tata pochwalił za udany i — co ważne — tani zakup, radio zainstalował w swoim Polonezie a synkowi wręczył ...400 tys. zł.

PRZESŁUCHANIA

Przesłuchania trwały całą noc. Niemal do świtu. Przybywało protokołów. Chłopcy wiedzieli, że to „wpadka" i nie ma sensu niczego ukrywać. Mówili jak było, nie obciążali się wzajemnie.

Młody aspirant z komisariatu, po tym gdy na długą listę wpisał — według kolejności — trzydzieste włamanie, pokręcił z dezaprobatą głową.

— Komendancie, to już poważna sprawa. Nie ma innego wyjścia. Trzeba do prokuratora pisać wniosek o areszt. Ale trochę mi ich żal. Tacy młodzi...

Prokurator długo się zastanawiał. Popatrzył na siedzących przed nim „delikwentów". Wiedział, że w korytarzu oczekują zdenerwowani, roztrzęsieni rodzice.

— Nie będzie aresztu. Przyjęte zostanie poręczenie majątkowe. Nie ukrywam, że kwoty są spore i stanowić mogą sporą pozycję w domowym budżecie. Zrozumiałe, że na rodzicach ciąży spora odpowiedzialność...

Cała piątka odetchnęła z ulgą. Zdążyli bowiem, zanim doszło do rozmowy z prokuratorem, przekonać się jak wygląda cela w komisariacie i odkonwojowanie do **Policyjnej Izby Dziecka**.

Na wizję lokalną, która trwała cały dzień (trzeba było bowiem dokładnie udokumentować aż 32 dokonane włamania), przyszli punktualnie. Policjanci nie pytali, czym usprawiedliwili swoją nieobecność na lekcjach. Pokazywali dokładnie, wymieniali wszystko, co wyrwali, bądź wyjęli z samochodów. Najczęściej radioodtwarzacze, głośniki, kasety, części elektroniczne, koła zapasowe. Działali od października do grudnia 1992.

Zjawiają się w komisariacie. Sporo jest jeszcze bowiem do wyjaśnienia. Trzeba ustalić właścicieli radioodbiorników samochodowych, kaset magnetofonowych, latarek. Na stosie przedmiotów, który w komisariacie zajmuje sporą część dużego pokoju, leży też niebieski, pluszowy miś. Taka maskotka, która nie przyniosła szczęścia.

JERZY KRASS

„Każdą dziewczynę, bez względu na to czy ją kochał czy też była przeznaczona do „dymania" czy skubania, nazywał kocmołuchem. Interesowały go tylko te kocmołuchy, które miały na palcach co najmniej trzy złote pierścionki, na szyi łańcuszek i nie przekroczyły 20 lat. Gdy w ciągu roku nie zaliczył pięciuset kocmołuchów, rok uważał za nieudany. Twierdzi wprawdzie, że zaliczał czasem cały tysiąc" pisał o nim przed laty dziennikarz „Przeglądu Tygodniowego".

Owym tajemniczym bohaterem jest Jerzy Julian Kalibabka, polski Casanowa lub jak kto woli don Juan przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Kalibabka miał w sobie coś takiego, co zniewalało przynajmniej sporą część poznanych przez niego kobiet. Chodziło chyba o ten specyficzny i charakterystyczny dyskretny półuśmieszek.

Częściowym remamentem działalności polskiego Casanowy był akt oskarżenia sporządzony na początku lat osiemdziesiątych przez nowosądecką prokuraturę. Choć zarzucał on mu ponad 100 przestępstw: gwałtów, kradzieży, uwiedzenia nieletnich to w rzeczywistości ich liczba była dużo większa. Kalibabka przekonany z biegiem kolejnych miesięcy o swojej bezkarności korzystał z tego, ile tylko się dało. O skali jego działania niech świadczy fakt, że zabraną kilkunastoletnim dziewczynom biżuterię wyceniono wtedy na, bagatela, 15 milionów złotych. Rodzimy Casanowa działał na terenie całej Polski i został wtedy skazany na 15 lat więzienia.

CAFÉ ANGELIKA

Wyszedł na wolność jesienią 1990 roku i nikt oprócz mieszkańców rodzinnego Dziwnowa nie zauważył tego faktu. Zamieszkał tutaj u rodzonej siostry, która odstąpiła mu jeden pokój. Chciał odnowić kontakty z rodziną i znajomymi.

Już po kilku tygodniach zaczął się spotykać z mieszkającą po sąsiedzku 14-letnią wówczas Angeliką. Potajemnie zrazu przed jej rodzicami randki szybko przerodziły się w wielkie uczucie. Tym bardziej, że i kilkunastoletnia dziewczyna bardzo szybko zakochała się w mężczyźnie, który na dobrą sprawę mógł być jej ojcem. W kwietniu 1992 roku rodzi mu syna, którego na cześć ojca i ich wielkiej miłości nazywają Jerzy Julian junior.

36-letni mężczyzna próbuje się teraz nawet trochę ustatkować. Prowadzi parking strzeżony w jednej z nadmorskich miejscowości. Później otwiera kawiarenkę o nazwie „Cafe Angelika". Wydawać by się mogło, że w przypadku Kalibabki ponad ośmioletni pobyt za kratkami zaowocował zmianami w jego życiu. A mimo to niedługo znów znalazł się na ławie oskarżonych.

OSKARŻONY PO RAZ DRUGI

— Ta sprawa jest tylko trochę podobna do zarzutów stawianych Kalibabce na początku lat osiemdziesiątych — stwierdza we wrześniu prokurator Jerzy Kniaś z prokuratury rejonowej w Kamieniu Pomorskim. W akcie oskarżenia przedstawiłem mu 5 zarzutów: fizyczne znęcanie się nad Angeliką, grożenie śmiercią i pobicie jej siostry — Agnieszki, groźby karalne wobec matki obu dziewczynek, przetrzymywanie Angeliki i uniemożliwienie jej kontaktu z rodzicami, wreszcie znieważenie pielęgniarki środowiskowej opiekującej się ich kilkumiesięcznym dzieckiem.

Kalibabka nie przyznaje się do żadnego z zarzucanych mu czynów. Kocha Angelikę. Nigdy jej nie więził, nie utrudniał kontaktu z rodzicami. Skąd zatem te absurdalne zarzuty?! Sąd jeszcze tego nie wie, ale on wszystko doskonale rozumie. To wszystko za sprawą rodziców Angeliki i jej starszej siostry.

Rodzice Angeliki od początku nie godzili się na ten związek. Szantażowani jednak przez kilkunastoletnią dziewczynę, która w przypadku niespełnienia jej żądań grozi samobójstwem godzą się na coraz większe ustępstwa. Najpierw są to codzienne dwugodzinne spotkania Kalibabki i Angeliki pod ich nadzorem, później samodzielne wypady na pół dnia za miasto, dwutygodniowe wczasy sam na sam gdzieś na samym krańcu Polski... Kiedy okaże się, że dziewczyna jest z nim w ciąży, oficjalnie zamieszka z przyszłym ojcem tego dziecka.

Dramat rodziców kilkunastoletniej dziewczyny sięga zenitu — do prokuratury w Kamieniu Pomorskim składają zawiadomienie o wszczęciu postępowania przeciwko Kalibabce. W odwecie siostra tego ostatniego publicznie oskarża matkę Angeliki o kradzież 23 pierścionków i trzech złotych łańcuszków. Ale to jeszcze nie wszystko. Największy cios zadaje jej Angelika...

PRZECIW MATCE

— Prześpisz się tylko z prokuratorem i wszystko przeciwko nam załatwisz — mówi jej córka prosto w twarz.

— To już chyba za dużo na jej skołatane nerwy. Kilkanaście minut później próbuje popełnić samobójstwo. Tylko mężowi i lekarzom może zawdzięczać, że w tej chwili zeznaje na sali sądowej. Była naprawdę o krok od śmierci.

To naprawdę nietypowa rozprawa i niełatwe zadanie dla sędziego, kiedy teoretycznie najbardziej poszkodowana — Angelika — staje w obronie Kalibabki, kreśli wspaniały wręcz sielski obraz ich wspólnego pożycia.

Wyrok miał być najpierw ogłoszony 15 grudnia, kiedy nagle i niespodziewanie do prokuratury w Kamieniu Pomorskim zgłaszają się rodzice 15-letniej dziewczynki i informują o czynie lubieżnym jakiego Kalibabka dopuścił się wobec ich 15-letniej córki. To zupełnie zmienia sytuację. Zapada decyzja o doprowadzeniu go na przesłuchanie, które ma się odbyć nazajutrz o godzinie 12.30. W efekcie Kalibabka noc 14/15 grudnia spędza w tutejszym areszcie.

Wychodził właśnie z aresztu, by w towarzystwie dwójki konwojujących go strażników policyjną „nyską" pojechać do prokuratury, kiedy pchnął jednego policjanta, drugi siedzący wewnątrz samochodu nie domyślił się od razu, co się dzieje. To wystarczyło, by w ciągu paru sekund Kalibabka znikł im z pola widzenia.

Ponownie zjawił się w prokuraturze tydzień później za namową swojego obrońcy.

Zawsze stawiałem się na wezwanie i dlatego jestem tutaj znowu — tłumaczył przesłuchującym go prokuratorom.

I tym razem nie zamknęły się za nim bramy aresztu. Prokurator wysłuchawszy szczegółowo jego wyjaśnień zdecydował, że Kalibabka może pozostawać na wolności, nie przedstawił mu również zarzutu dokonania gwałtu. Kilka tygodni później Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim uniewinnił go od zarzutu znęcania się nad młodszą o 20 lat Angeliką. Zresztą w dalszym ciągu żyją razem pod jednym dachem, a dziewczyna spodziewa się już drugiego dziecka...

KRZYSZTOF KILIJANEK

NASZE ZDROWIE

Zmęczenie i seks

Miliony par małżeńskich w Stanach Zjednoczonych są na tyle zmęczone, że o seksie nawet nie pomyślą. Do takiego wniosku doszła grupa psychologów i psychiatrów po dwuletnich badaniach ogromnej, reprezentatywnej grupy Amerykanek i Amerykanów w różnym wieku. Wynika z nich, że obojętność wobec seksu w USA dochodzi do niebywałych rozmiarów. Już nie tylko kobiety boli głowa. Wynika to z tego, że w wielu rodzinach pracują małżonek i małżonka. Są tak pochłonięci pracą, że po powrocie do domu nie myślą o niczym innym niż o porządnym odpoczynku. Po pewnym czasie staje się to nawykiem, a o seksie powoli się zapomina. Jest tyle ważniejszych rzeczy...

Według autorów książki „Teraz nie, kochanie", w co czwartym małżeństwie partnerzy stają się coraz bardziej obojętni w sprawach seksu. Ponad jedna trzecia kobiet, na ogół zadowolonych z małżeństwa, nie osiąga orgazmu, a do seksualnych igraszek wcale nie jest im tęskno. Coraz częściej apatia ta dotyczy także i mężczyzn. Interesujące są wyznania pewnego młodego inżyniera: „Muszę zarabiać i troszczyć się o czteroosobową rodzinę, spłacać dom i samochód, zabiegać o karierę. Kiedy idę do łóżka, myślę tylko o spaniu. Jestem fizycznie i duchowo wyczerpany..."

Zdaniem dr. Deverse, szefa grupy psychologów, jedną z przyczyn seksualnej obojętności obecnego pokolenia dorosłych Amerykanów są efekty seksualnej rewolucji z lat 60. i 70. Wiele osób w średnim wieku ma za sobą sporo seksualnych przeżyć, tak że są nasyceni seksem i mają go już dość na całe życie.

Szokujące ustalenia!

„Ten świat już całkowicie zwariował" — powiedział dr Ian Irwine — z kalifornijskiego Berkeley Laboratory. „Właśnie stwierdziliśmy, że niektóre owoce i warzywa są bardziej rakotwórcze niż na przykład chemiczne związki witamin!"

W Berkeley miały miejsce długotrwałe badania mające na celu ustalenia zależności powstawania raka przy spożywaniu określonych owoców, warzyw i potraw. Naukowcy byli zupełnie przerażeni, gdy chowane w laboratorium szczury zaczęły chorować na nowotwory po karmieniu owocami mango, jabłkami, winogronami, sałatą i chlebem pieczonym z pełnoziarnistej mąki. „Wygląda na to jakby wszystkie teorie o zdrowym żywieniu były postawione na głowie" — powiada dr Irwine. „Wskazuje to zarazem na to, że przyroda jest już tak nasycona chemią, że praktycznie nie możemy znaleźć nic nieszkodliwego do jedzenia..."

BADZIEW ZA DOLA

BIAŁOSTOCKI BAZAR. I ten obecny przy ul. Kawaleryjskiej i ten dawny na Bema. Znany na Litwie, Łotwie i Estonii, Białorusi i Ukrainie, w Rosji, Armenii, Gruzji, Azerbejdżanie, Mongolii i Wietnamie. Tu wszystko można kupić.

Był okres pamiątek. Różnych. Po partii, komsomole, pionierach i Armii Radzieckiej. Odznaczenia — łącznie z Orderem Lenina, czerwone sztandary haftowane złotymi nićmi i z frędzlami. Niekiedy nawet z drzewcem, choć najczęściej bez. Wojskowe medale bardzo wysokich stopni. Mundur pułkownika i guzik sołdata.

Początkowo przybysze kupowali wszystko co z dżinsu, lub co przypominało Zachód. Nawet jeśli było prymitywną „podróbką" Adidasa, Pumy, Wranglera. Majątek na tym zbili niektórzy nasi kioskarze.

Z czasem zmienili zainteresowania. Mniej jakby kupują towarów, ale zdecydowanie dużo więcej dolarów. Wiedzą, że krąży mnóstwo fałszywych banknotów, więc nader podejrzliwie oglądają każdego „Waszyngtona".

Początkowo był względny nawet spokój. Ale teraz co i raz pojawia się na bazarze grupka dobrze zbudowanych trzech-czterech mężczyzn. — Dawaj za bazar...!, czyli płać dodatkowo tym, którzy uznali targowicę za swą własność. Polacy, gdy się zorientują, stosują natychmiast hasło telewizyjnej reklamy „Ociec prać...!"

U „Ruskich" można kupić wszystko. Skóra niedźwiedzia bez wyprawionej czaszki wyceniona na 5 mln. Dać można góra „dwa melony", ale jeśli z pięknym włosiem, wyprawioną czaszką i pazurami, to w granicach „dychy".

Sporo jest ubrań. Bardzo słabej jakości, uszytych byle jak, bez smaku. Ale „tam" takie właśnie się nosi. Z wyłożonej pościeli, ręczników można by ułożyć drogę niemal do Moniek.

Mnóstwo jest perfum. Radzieckie „duchi", które mogą z nóg zwalić i niezmiernie delikatne francuskie. Azjaci oferują przede wszystkim piękne kilimy i chusty. Ich towary wyróżniają się zdecydowanie estetyką, jakością i trwałością.

Ostatnio rewelacją stały się kurtki damskie z imitacji srebrnych lisów. Na pierwszy rzut oka trudno odróżnić. Do nabycia za 400-500 tys. zł.

Rosjanie i Białorusini przywożą kurtki puchowe dla dzieci i dorosłych. Niegdyś wszystkie w obowiązkowym zielonym kolorze, teraz coraz ładniejsze. Można kupić za 300 tysięcy zł albo nawet i taniej. Trzeba tylko uważnie sprawdzić, bo są też takie, z których pierze wyłazi po dwu-trzech dniach noszenia.

Na każdym niemal kroku narzędzia — wiertła, śrubokręty, szczypce, imadła (niedawno oferowano ogromne, chyba kowalskie, bowiem — licząc na oko ważyło nie mniej niż 60 kg). W sztukach pojedynczych i zestawach dużych, średnich, niewielkich. Elektryczne piły

MŁODZI BAPTYŚCI

W każdy poniedziałek o godzinie 18-tej w jednej z sal Zboru Kościoła Chrześcijan Baptystów w Białymstoku przy ul. Kujawskiej 22, spotyka się część młodych członków i sympatyków zgromadzenia. Poprosiłem pastora zboru, o możliwość uczestniczenia w jednym z takich spotkań. Wyraził zgodę. Dzięki jego wskazówkom, jak trafić z ulicy Chrobrego na ulicę Kujawską, błądziłem po okolicy pół godziny. Kiedy wreszcie dotarłem, utytłany po kostki w błocie, było już grubo po osiemnastej. Otworzył mi młody człowiek i... i tak poznałem pierwszego, młodego baptystę.

Syn Marnotrawny

W sali wokół dużego stołu siedziało 7 osób i pastor prowadzący. Tego wieczoru rozważali biblijną przypowieść o „Synu Marnotrawnym". Oceniali ojca, syna marnotrawnego i jego brata. Zastanawiali się jakby sami postąpili na ich miejscu. Siedzący naprzeciw pastora i mnie „Stanley", od kilku minut wyłuszczał swoje racje.

— **Największą przeszkodą w życiu są złudzenia. Jeśli nie wiem, gdzie jestem, to nie wiem, co znaczę — powiedział między innymi.**

Mówił dużo, ale za to przekonywująco i ciekawie.

Na prośbę pastora pozwolił do głosu dojść innym.

— To można zanotować — teraz powiedział pastor do mnie, ku ogólnej radości wszystkich zebranych. Więc zanotowałem:

— **Rola i zadanie dzisiejszego współczesnego kościoła, to nie piętnowanie człowieka a okazywanie jak dobry jest ojciec, który czeka. Nie chodzi przecież o to, by grzesznik, który przyszedł do kościoła, jeszcze raz publicznie dowiedział się jaki jest zły.**

Kim jest Ojciec?

Padają określenia ze strony siedzących.

— Tęskni do społeczności z człowiekiem.

— Jest wyrozumiały.

— Ojciec nie kazał mu się upokorzyć.

— Ojciec nie daje mu lekcji, bo życie mu ją dało.

Rozmowa o Synu Marnotrawnym zakończyła się modlitwą. Zebrani pokornie pochylili głowy i podziękowali Bogu za to, czym ich obdarzył.

Spotkać baptystę

Niewielu z obecnych pochodzi z rodzin baptystów. Kilku jest członkami zboru. Reszta to sympatycy. Jeden z nich spotkał w Gdańsku na ulicy, grupę młodych baptystów prowadzących ewangelizację uliczną.

— Było w nich coś innego — wyjaśnia — okazywali dużo miłości i radości bliźnim. Osobiście cenię ludzi znających lub robiących coś dobrze. Oni dobrze znali Biblię.

Czy akurat tylko znajomość Biblii, u spotkanych przypadkowo baptystów sprawiła, że zdecydował się na spotkanie w zborze? Młody i sympatyczny człowiek przedtem był wyznawcą religii prawosławnej. Twierdzi, że miał tam do czynienia z utartym schematem i nie doświadczał tego, co doświadcza teraz.

Siedzący obok niego jest baptystą od 1984 roku. On z kolei twierdzi, że dopiero tutaj spotkał prawdziwy kościół.

Zawsze chciałeś wziąć udział w kursie nauki języka obcego, ale...

... nie wiesz, gdzie się zgłosić. Wybierz ESKK! Europejska Szkoła Kształcenia Korespondencyjnego jest pierwszą, najlepszą szkołą tego typu w Polsce; jest polską placówką międzynarodowej szkoły z siedzibą dydaktyczną w Holandii, mającej swe oddziały w wielu krajach Europy. Naukę języka w ESKK kończy z powodzeniem ponad 90% studentów. Ten fakt nikogo nie dziwi, bowiem lekcje kursów zostały przygotowane w oparciu o 50-letnie doświadczenia dydaktyczne z krajów Europy Zachodniej.

Spróbuj i zamów bezpłatną lekcję próbną. Ryzykujesz tylko tym, że zaczniesz się uczyć.

EUROPEJSKA SZKOŁA KSZTAŁCENIA KORESPONDENCYJNEGO **ESKK** PIERWSZA NAJWIĘKSZA NAJLEPSZA

BON NA BEZPŁATNĄ LEKCJĘ PRÓBNĄ

Proszę o przysłanie mi jednej bezpłatnej lekcji kursu: — okres nauki — miesięczna cena

dla początkujących (16 mies.; 90.000zł.)
☐ Angielskiego ☐ Francuskiego ☐ Hiszpańskiego
☐ Holenderskiego ☐ Niemieckiego ☐ Rosyjskiego
☐ Włoskiego

dla średnio zaawansowanych (16 mies.; 90.000zł.)
☐ Angielskiego ☐ Niemieckiego

dla biznesmenów (16 mies.; 125.000zł.)
☐ Niemieckiego

☐ Kroju i szycia (12 mies.; 95.000zł.)
☐ Księgowości dla początkujących (12 mies.; 110.000zł.)
☐ Nauki zawodu sekretarki (12 mies.; 100.000zł.)
☐ Nowoczesnego zarządzania (12 mies.; 110.000zł.)

Imię i nazwisko 47
Ulica i nr domu
Kod i miejscowość

Bon prosimy przesłać pod adresem: ESKK skr. poczt. 200, 60-959 Poznań 2

k 13-00

JAKO ZAJĘCIE DODATKOWE
RÓWNIEŻ JAKO ZAJĘCIE GŁÓWNE

SWOS

NIEMIECKA FIRMA
oferuje interesujące możliwości zarobku

ca 10.000.- DM

dzięki hodowli szynszyli

Potrzebują Państwo odpowiedniego, suchego pomieszczenia, chęci kontaktu z przyrodą i pewnej wytrwałości w rozbudowie hodowli.

Fa. SWOS
ul. Zwoleńska 32a
04-761 Warszawa

JESTEŚCIE PAŃSTWO ZAINTERESOWANI?
Proszę uzgodnić termin spotkania.

tel. 022/127787
tel. 022/127333
fax: 022/127787

k 206-1

POLONEZ CARO TRUCK
NYSA PRZEDŁUŻANE TRUCKI PEŁNA GAMA MODELI

w leasingu i na raty - 1,875%

Spectrum

Białystok,
ul. Zwycięstwa 26
tel. 511-297
ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556

k 293-0

POLONEZ CARO
najtaniej

WSZYSTKIE TYPY - KOLORY
WYPOSAŻENIE DO WYBORU

LEASING ● RATY

KOMIS MARIMPEX

ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel. 753-187, fax 754949
codziennie 9-16, niedziela 9-13

Ag 1110-0

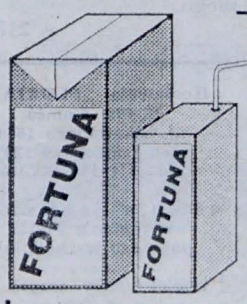

Zakład Przemysłu Owocowo-Warzywnego "Pińczów"
"Agros" Spółka z o.o.
ul. Przemysłowa 6
28-400 Pińczów

oferuje:

do sprzedaży w nieograniczonych ilościach soki i napoje w opakowaniach kartonowych o pojemności 1l i 0,2l o nazwie "FORTUNA".

Soki i napoje są produktami naturalnymi bez środków konserwujących o rewelacyjnych wartościach odżywczych i smakowych.

Ponadto oferujemy:
- napoje gazowane o nazwie "Kaskada" w butelkach szklanych 1 litr.
- woda gazowana "SIEDEM ŹRÓDEŁ PIŃCZOWSKICH" w butelkach szklanych 1 litr już od 1.700 zł
- przetwory owocowo-warzywne

Harmonogram dostaw oraz ceny do uzgodnienia z działem zbytu.
Dostawa na koszt producenta.

Telefony: Pińczów (0-495) 731-83, 728-53
Tel./fax: Kielce (0-41) 422-30

k 188-0

Komornik Sądu Rejonowego w Augustowie ogłasza **II licytację nieruchomości zabudowanej**, położonej w Bargłowie Dwornym o pow. 2.992 ha oraz łąki z lasem, położonej we wsi Pieńki gm. Bargłów o pow. 3.920 ha, z działu spadku po Antonim i Reginie Wronko.

Licytacja odbędzie się w dniu 01 marca 1993 r. o godz. 11.00 w budynku Sądu Rejonowego w Augustowie.

Cena szacunkowa — 182.600.000,— zł.
Cena wywoławcza — 121.733.300,— zł.

Rękojmia 10 proc. sumy oszacowania.

Bliższych informacji udziela się pod **nr. tel. 46-647.**

k 325-1

PHU „DREWMET"
oferuje:
△ płyty wiórowe surowe — hurt i detal
△ stal kształtowa
△ pręty żebrowane
△ materiały budowlane

Wysokie Mazowieckie
ul. 1 Maja 13
tel. 27-38

Lg 1073-00

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
☎ 251-16
Współczesna

ZATRUDNIMY
atrakcyjne Panie
19—30 lat.
Bardzo wysokie zarobki.
Zakwaterowanie.
PBPHU OSBUD
43-100 Tychy,
ul. Filaretów 21.

k 299-00

CEGŁĘ CERAMICZNĄ
pełną i dziurawkę
oferuje producent
CEGIELNIA MĄTWICA
gm. Nowogród
tel. Łomżą 17-65-21
Ceny konkurencyjne

Łg 1003-0

Skład Opału BARBÓRKA
Łomża, ul. Sikorskiego 166 A (Plac PKP), tel. 34-41 w. 45, tel. dom. 54-88

oferuje WĘGIEL już od 780.000 do 1.090.000

gruby ● kostka ● orzech ● groszek

MIAŁ na zamówienie po 420.000

STAŁYM I WIĘKSZYM ODBIORCOM CENY DO UZGODNIENIA

Łg 1013-0

Gazeta Współczesna — **KUPON OGŁOSZENIOWY**
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)
.....
.....
.....
.....
.....

Imię i nazwisko: .....
Adres: .....

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16
KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

Termin druku:
.....
.....
.....

Rubryka:
☐ lokale
☐ usługi
☐ samochody
☐ różne

Cena za 1 słowo: 4.000 zł, w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

Przyjmowanie zleceń – tydzień przed datą druku ogłoszenia

MIESZKAŃCY EŁKU

MZK w Ełku uprzejmie informuje, że z dniem 15 lutego 1993 r. wprowadza zmiany rozkładów kursowania autobusów na wszystkich liniach.
Jednocześnie informujemy, iż nastąpiły zmiany tras w liniach:

LINIA NR 10 kursuje ulicami:
Osiedle Grunwaldzkie — ul. Zamkowa — ul. Armii Krajowej — PKP — ul. Mickiewicza — ul. Piłsudskiego — ul. Sikorskiego — Osiedle Konieczki.

LINIA NR 13 kursuje ulicami:
Osiedle Konieczki — ul. Sikorskiego — ul. Gdańska — ul. Mickiewicza — ul. Wojska Polskiego — ul. Kilińskiego — ul. Przemysłowa — Zakłady Mięsne.

LINIA NR 5 kursuje ulicami:
Zakłady Mięsne — ul. Dąbrowskiego — ul. Armii Krajowej — ul. Wojska Polskiego — ul. Sikorskiego — Osiedle Konieczki.

Trasy pozostałych linii pozostają bez zmian.

Eg 224-1

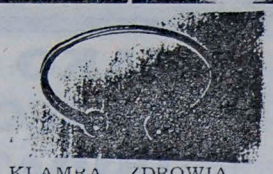

KLAMRA ZDROWIA USUWA bóle: głowy, nerwobóle stawów, reumatyczne, kręgosłupa. ZAPOBIEGA: nerwicom, stresom, zmęczeniu, reguluje senność. POPRAWIA: stan układu krążenia, system odpornościowy organizmu.
ATEST: Państwowego Zakładu Higieny i Laboratorium Biotroniki i Elektrofotografii.
Cena 120 tys. zł, powyżej 5 szt. 100 tys. zł za 1 szt. + koszt wysyłki.
Możliwość nabycia hurtowo.
Podać obwód ręki w przegubie.
Zamówienia: Agencja Relax 80-402 Gdańsk, Kochanowskiego 68

k 337-1

Spółdzielnia Usługowo-Handlowa Plan-Zbyt w Drohiczynie, ul. Monterska 5, tel. 10
ogłasza przetarg na n/w sprzęt:

— obrabiarka do drewna KP-261	szt. 1
— wyrównarka PSZA-40	szt. 1
— tokarka do drewna	szt. 1
— pilarka tarczowa	szt. 1
— tokarka do metalu	szt. 1
— ciągnik C-360	szt. 1
— przyczepy wywrotki	szt. 4
— radiotelefony z masztem	szt. 8

Przetarg oodbędzie się dn. 18.02.1993 r. o godz. 10.00 w/w Spółdzielni.
Drugi przetarg w/w terminie i miejscu o godz. 12.00. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni przed rozpoczęciem przetargu. Spółdzielnia zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Sig 558-1

— Blacha ocynkowana 0.55—7.800/kg.
— Glazury, terakoty Opoczno, bardzo bogaty wybór.
— Armatura łazienkowa, wanny, brodziki ceramika sanitarna.
Ceny detaliczne i zaopatrzeniowe.
Hurtownia Materiałów Budowlanych „ROBEX"
Ełk, Matejki 3 (obok stacji CPN — byłego POM-u).
Czynna w godz. 8.00—17.00.

Eg 238-0

samochody

POLONEZ „CARO' TRUCK – pełna gama modeli i kolorów. Za gotówkę i na raty. BARBY-AUTO, Kawaleryjska 56, 432-964.

Ag 1113-0

PRZEDPŁATĘ, ulgę celną, mienie, przesiedlenia kupię. Sokółka 44-62 po 16.00

g 1837-00

FIATY 126p za gotówkę i na raty, Automobilklub ul. Branickiego 19, tel. 327-685.

k 255-0

„MALUCHA" (1991) sprzedam. Zambrów 32-70.

g 1934-00

SPRZEDAŻ samochodów: FIAT UNO i TIPO — bez cła, FIAT 126p, Cinquecento, Polonez Caro i Truck, Skoda Favorit, Łada Samara, przyczepy bagażowe i campingowe „Niewiadów". Uwaga! Stosujemy systemy sprzedaży: PTS, AUTO-TAK, AICE Konsorcjum, raty bankowe (woj. łomżyńskie i suwalskie). Zapraszamy! „MOTOZBYT" Ełk, ul. Suwalska 77 tel. 10-43-00, 10-41-81.

k 227-0

FORD bez cła — wszystkie modele, w leasingu i na raty. SPECTRUM, B-stok, Wierzbowa 6, tel. 512-556.

k 274-0

AUTOHANDEL „FUTURA" — komis, „WARTA": Wysockiego 20.

g 2063-0

SPRZEDAM POLONEZA 1.5 (1988). Kolno tel. 22-23.

Łg 1628-1

SPRZEDAM STAR-200. Ogrodnik Stanisław — Budziszewo Zaręby Kościelne.

Łg 1625-1

kupię

BALE sosnowe, dębowe — suszarnia do współpracy. Warszawa 350-041 w. 426 (8.00—17.00).

g 1836-00

usługi

ALUX, systemy antywłamaniowe. Suwałki 57-10.

Sg 1864-2

AUTOALARMY — zakład autoryzowany — inż. Sosnowski — Gedymina 21.

g 1776-0

AUTOALARMY, radiomontaż, Młynowa 52, tel. 249-66.

g 1900-0

ALARMY, autoalarmy, instalacje — sprzedaż „KOMBIT", 414-876.

g 1819-0

USŁUGI ślusarskie tanio — solidnie, Wasilkowska 38

g 2125-0

POGRZEBOWE — sprzedaż trumien, hurt-detal. Zawady 16, tel. 521-200 przy Szosie Półn.-Obwodowej.

g 1830-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa. PANSERVICE, 755-613.

g 1838-0

OBREBIANIE, układanie i sprzedaż wykładzin, dywanów, chodników. Wymiary i kształty na życzenie. PHU „LAMA" — Suwałki, Kościuszki 110, tel. 25-34.

Sg 1850-0

PRODUKCJA i montaż żaluzji, 751-554, 761-079.

g 2127-0

ŻALUZJE — 98.000, verticale — od 380.000 „ŻALMAL" 21-00 Łomża.

Łg 1617-0

OBLICZĄ za Ciebie podatki! „Minimus" Łomża 36-42, wieczorem: 43-40, 20-28

Łg 1632-0

CYKLINOWANIE itp. 320-775.

g 1841-0

DEZYNSEKCJA 410-590.

g 2090-0

sprzedam

STOŁY bilardowe 8-stopowe, francuskie, tel. 23-223.

g 2097-0

SPRZEDAM wiąz. Augustów, tel. 40-83.

g 2094-1

DZIAŁKĘ uzbrojoną mieszkaniowo-usługową 720 m kw Gromadzka (Antoniuk), 516-728.

g 2104-1

KOMBAJN Bizon sprzedam. Stanisław Kowalewski Bargłów Kościelny koło Augustowa

Sg 1870-1

CIĄGNIK C-330, C-360-3P, przyczepę wywrotkę. Mońki, Leśna 8.

g 2114-00

ZETOR 72 11 (1989) sprzedam. Olecko 22-26.

Sg 1872-00

SPRZEDAŻ MTZ 80, MTZ 82 po atrakcyjnych cenach. Olecko tel. 22-26.

Sg 1871-00

lokale

WSCHODNIA Agencja Nieruchomości „L&B" kupno — sprzedaż — wynajem. SURASKA 1, tel. 232-46 (47, 48) wew. 39.

Ag 1112-0

DWUPOKOJOWE centrum zamienię na większe lokatorskie. Najchętniej w centrum. Tel. 436-089 do 9.00 po 17.00.

g 2116-0

różne

DRZWI antywłamaniowe, produkcja, sprzedaż, montaż, Augustów 21-16.

g 10768-0

URZĄDZENIA do produkcji brykietów z trocin. Hajnówka, tel. 22-80.

p 16-0

AUTO — komis Konarzyce 133A. Bezpłatne wstawianie samochodu. Zachodni używany sprzęt AGD. Rok gwarancji — tanio.

Łg 1627-1

SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych wspólnie z „COM-PRI" posiada w sprzedaży mieszkania od M-2 do M-5 i jednorodzinne w zabudowie szeregowej oraz prowadzi nabór chętnych na mieszkania typu M-1, M-2 o małej powierzchni. Wiadomość Suwałki, Utrata 2A, tel. 54-68.

Sg 72-00

nauka

OLC — komputerowe, angielskiego, sekretarek, podatkowe, maszynopisania, 324-958.

g 1833-0

EGZAMINY na prawo, 2-72-52.

g 11140-0

CHEMIA, asystent 32-68-41.

g 2102-1

KURSY „SZKOŁY BIZNESU": komputerowe, sekretarek, małego biznesu, księgowości, języków: angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego. Ełk, Małeckich 2, tel. 10-30-21.

k 256-0

hurt

CHEMIA gospodarcza, kosmetyki, papierosy, spożywcze KRYNPOL, 1000-lecia PP 10A, 753-026.

g 1835-00

sklepy

KUCHNIE mikrofalowe — ATEX, 415-401.

g 1294-0

matrymonialne

„HALSZKA" Żary, skrytka 12, kojarzy małżeństwa, krajowe, zagraniczne. FOTOKATALOGI.

p 24-0

nieruchomości

SPRZEDAM dom, stan surowy (szeregówka). Papieża J. Pawła II 30/24 Zambrów.

Łg 1624-1

DOM parterowy sprzedam. Suwałki Klasztorna 8.

Sg 1869-1

SPRZEDAM garaż murowany przy ul. Pięknej. Ełk, Kilińskiego 38/43.

Eg 240-0

NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprzedaje Agencja PROFILE Pisz, tel./fax 329-62.

k 36-0

SPRZEDAM działkę budowlaną częściowo zabudowaną: Suwałki, ul. Pawełkiego 1. Wiadomość telefoniczna: Pisz 333-08, Rajgród 14-58, Kolno 21-72.

Łg 1623-1

TANIO sprzedam działkę 0,5 ha z budynkami magazynowymi w Łomży, tel. 60-74.

Łg 1629-1

mieszkania

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM" — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — Lipowa 16a — 219-40 (8.30—18.00).

g 10794-0

TRZYPOKOJOWE 48 m kw. blisko centrum w Suwałkach sprzedam. Suwałki, tel. 62-830 po 16.00.

Sg 1866-1

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie w Sokółce. Sokółka, tel. 47-20.

Dg 504-0

MSW Suwałki, tel. 612-36 sprzedaje mieszkania na Osiedlu Daszyńskiego w Suwałkach w cenie od 2.950 tys. zł. do 3.200 tys. zł. Termin przekazania mieszkań 31.03.1993 r.

k 341-0

MIESZKANIA własnościowe od 32 do 44 m² w Olecku szybko i tanio kupisz w PBM Suwałki telefon 67-231. Cena ostateczna 2 do 2,2 mln zł. za 1 m² p. użytkowej w zależności od kondygnacji. Mieszkanie wykończone kompleksowo w pełnym standardzie z kompletem urządzeń sanitarnych. Tylko 4 mieszkania!

k 235-00

praca

ZLECĘ szycie kurtek, krojczy, telefon 511-053.

g 2117-00

PRACA dla mężczyzn na platformach wiertniczych. Zarobek 410—680 DM dziennie. Informacje: Agencja „RIGES", 68-200 Żary, skrytka 16.

k 327-0

lekarskie

GINEKOLOG KRZYSZTOF ARCISZEWSKI Białystok, POLESKA 23. Poniedziałek, środa, piątek 15.30—18.00 — 76-11-17.

g 1283-0

GINEKOLOG MIROSŁAW KOLADA, Wąska 4, XI piętro (od Jagienki) poniedziałki, środy 16.00—17.30, codziennie 761-828.

g 1937-0

PRYWATNY Gabinet Chirurgiczny. Białystok, ul. Wesoła 18 nad apteką, czynny 15.00—18.00, tel. 753-623 (9.00—12.00).

g 1904-0

LECZENIE chorób kręgosłupa i stawów, bólów korzonkowych. Wtorki, czwartki, soboty 10.00, Siemiatycze, 11-Listopada 81 lek. St. Wyrzykowski, tel. 55-28-68.

Sig 556-1

INTERNISTA, wizyty domowe, 75-04-22, 75-21-89.

g 2079-0

MEDIN — MEDYCYNA DALEKIEGO WSCHODU. Leczenie kamicy żółciowej, nerkowej (bezoperacyjne), łysienia. Zapisy Łódź 37-36-38. Adres korespondencyjny Łódź 1, przegródka 1. (Lekarze przyjmują także w Białymstoku).

g 1447-0

BEZOPERACYJNE usuwanie KAMICY NERKOWEJ, ŻÓŁCIOWEJ, leczenie PROSTATY. Przyjęcia lekarzy: Białystok, Suwałki, Łomża. Rejestracja: Białystok 43-48-16.

k 298-0

DENTYSTA, 512-684.

g 1922-0

NOTARIUSZ BARBARA ORZEL

zawiadamia o otwarciu Kancelarii Notarialnej w Białymstoku na os. Dziesięciny przy ul. **BERLINGA 24** czynnej w godz. 8.00—17.00, tel. 518-209.
Kancelaria została przeniesiona z Bielska Podlaskiego.

g 2152-00

Hurtownia „FLORIAN"
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 166a
tel. Łomża 160-128
(dom. 171-115 Łomża)

oferuje najtaniej w regionie Polski północno-wschodniej:

- węgiel (gruby, orzech, miał)
- cement portl. 350 — 680 tys./t, z podatkiem
- wapno hydratyzowane — 720 tys./t.

Łg 1649-0

ZPUH
Augustów, ul. Wrzosowa 67 tel. 47-459

— blacha ocynkowana gr. 0,5 mm od 60 tys. zł arkusz
— blacha ocynkowana gr. od 1 mm do 2 mm 120 tys. zł arkusz
— rynny, rury, kolanka od Ø100 do Ø150

Sg 1873-0

Nadkom. T. KUĆ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

TEŚCIA

składają współpracownicy z WOR KRP w Łomży

Łg 1647-1

3

protech

GAZETA współczesna tydzień

tu wkleić kupon poniedziałkowy

tu wkleić kupon wtorkowy

tu wkleić kupon środowy

tu wkleić kupon czwartkowy

AUTO NA LATO

imię .....

nazwisko .....

adres .....

.....

Bez "Współczesnej" ani rusz

Auto na lato!

To już trzecia edycja naszego konkursu „Auto na lato". Przypominamy, że duży kupon uzupełniony czteroma małymi drukowanymi w wydaniach codziennych, przysłany lub przyniesiony do redakcji „GW" lub ich oddziałów stanowi jedną szansę na wygranie głównej nagrody — samochodu Cinquecento oraz wielu innych atrakcyjnych nagród.

ŻYCZYMY POWODZENIA!

A oto nasi sponsorzy:

- Protech Computer System Białystok funduje komputer IBM PC
- Białostockie Fabryki Mebli S.A. — zestaw mebli
- Arumex export-import Sp. z o.o. Oddział Produkcji Leśnej — nagroda niespodzianka
- Biuro Podróży „Novator", Białystok, ul. Skłodowskiej 13 funduje atrakcyjną wycieczkę zagraniczną
- PSS „Społem" Białystok funduje nagrodę niespodziankę
- Dom Handlowy „Nowy" funduje dywan, a co miesiąc cenną nagrodę niespodziankę.

Uwaga! Już wkrótce 8 marca. DH „Nowy" Białystok, ul. Rynek Kościuszki 11 rozprowadza z tej okazji bony towarowe. Zapraszamy!

Oczywiście nie jest to jeszcze zamknięta lista sponsorów i nagród. Właścicieli firm i przedsiębiorstw, którzy chcieliby nawiązać współpracę zapraszamy do Działu Marketingu „GW" — Białystok, ul. Suraska 1 (tel. 232-44) codziennie w godzinach 8—16.

Urząd Skarbowy w Augustowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15.02.1993 r. o godz. 10 w lokalu Urzędu Skarbowego w Augustowie celem uregulowania zobowiązań wierzycielskich odbędzie się licytacja **samochodu osobowego marki Opel Rekord 2,3D** rok produkcji 1985.

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości szacunkowej (szacunek wynosi 63.000.000,—).

Samochód można obejrzeć w dniu licytacji od godz. 8 do 10. Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 1/10 wartości szacunkowej w dniu licytacji w Urzędzie Skarbowym do godz. 10.

Gdyby licytacja nie doszła do skutku w w.w. terminie to II licytacja odbędzie się tego samego dnia o godz. 12. Cena wywołania w II licytacji wynosi 1/2 wartości szacunkowej.

Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte, nie uzupełnia braków oraz zastrzega sobie prawo do unieważnienia licytacji bez podania przyczyn. Przyjazd uczestników licytacji na koszt własny.

k 354-1

TU KUPISZ NAJTANIEJ BONAFROST
sp. z o.o. Jeziorko k.Łomży
ZAPRASZA
do nowo otwartego sklepu, ul. Małachowskiego nr 26A 2/3, (przy MDK Os. Południe)
Oferujemy:
- mięso świeże
- pełny asortyment wędlin i wyrobów wędliniarskich
- mrożonki warzywne i owocowe

Realizujemy specjalne zamówienia na uroczystości rodzinne w ww. zakresie.
ZAPRASZAMY
Hurtowników do nowo otwartej masarni w Chojnach Starych, tel. 34-44 w godz. 7.00—15.00.
Łg 1639-00

SC. „ROLMASZ"
w Łomży
ul. Gwardii Ludowej 5
OFERUJE
po cenach fabrycznych zapewniając serwis gwarancyjny:
- prasy wys. stopnia zgniotu Z-224
- akumulatory rozruchowe uformowane wszystkich typów (również nowej generacji)
- środki ochrony roślin
- sznurek rolniczy
- inny sprzęt rolniczy

ZAPRASZAMY — U NAS NAJTANIEJ!
tel. 54-80
Łg 1631-1

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

nauka

GIMNASTYKA korekcyjna z nauką pływania. Tel. 57-64 Łomża.
Łg 1640-1

kupię

FABRYCZNE — nowe części zamienne do samochodów FSO i polonez, tel. 518-396.
Żg 451-0

lekarskie

PSYCHIATRA Rafał Modzelewski. Terapia nerwic, alkoholizmu, uzależnień. Odtrucia po ciągu alkoholowym. Implantacja Esperalu — 615-333 (8.00—19.00) Upalna 38.
g 2139-0

mieszkania

PRACUJĄCEJ dziewczynie pokój, 32-67-44.
g 2131-0

wynajmę

WILLĘ, dom drewniany tanio wynajmę (Pietrasze). Wiadomość: Knyszyn, tel. 168.
g 2060-1

nieruchomości

DOM 54 m kw. z działką 930 m kw. w Białymstoku sprzedam. Wiadomość: Warszawa (02) 679-98-02 po 17.
p 51-1

DZIAŁKI, domek drewniany sprzedam. Kol. Sobolewo 110 A.
p 56-1

turystyka

P.T.T. „FALKO" Białystok, Łomża, Ełk, Giżycko. Włochy — przejazdy busem, regularnie piątek godz. 8.00 przy dworcu PKS. Tanie hotele, wczasy, wycieczki. Pośrednictwo J. Informacje różne, tel. 197-590. Pomoc w miarę możliwości!
g 2174-0

usługi

LODÓWKI, zamrażarki — naprawy gwarancyjne, odpłatne — dwuletnie gwarancje, 75-11-45.
g 2146-0

ALARMY, autoalarmy. „ALIEN", Legionowa 3, 204-95.
g 2155-0

AUTOALARM, centralzamek, radiomontaż, gwarancja, serwis. 416-403.
g 2165-0

AUTOMATYCZNE pralki naprawiam, 522-740.
g 2168-00

różne

SKUPUJĘ drewno tartaczne — liściaste, iglaste. Atrakcyjna cena. Płatne przy odbiorze. M. Sznajder, tel. 65-77. Sokółki k/Olecka.
Gg 420-0

SPRZEDAM lub wynajmę pawilon handlowy 14 m kw., teren PKP Ełk — tel. 10-28-65.
Eg 245-1

POSZUKUJĘ dostawcy artykułów spożywczych sypkich. Prowadzę produkcję toreb foliowych i reklamówek. Wiśniowo Ełckie, tel. 19-75-10 (wieczorem).
Eg 243-1

sprzedam

MASZYNĘ do lodów — automat. Wysokie Mazowieckie 26-42.
g 2149-00

MŁYN elektryczny. Wysokie Mazowieckie, 26-42.
g 2149-00

MASZYNĘ do krojenia frytek. Wysokie Mazowieckie 26-42.
g 2149-00

REJESTROWANA Szkółka sprzeda sadzonki porzeczki czarnej odmiany Ojebyn. Zamówienia proszę składać Stanisław Gnat 16-400 Suwałki, ul. Jaśminowa 10, tel. 59-18.
Sg 1877-1

SPRZEDAM dom murowany — tanio. Grajewo, Koszarowa 22.
Grg 155-1

KIOSK drewniany tanio (32 m kw.). Zambrów, 35-89.
Łg 1634-0

SPRZEDAM nowy atrakcyjny dom. Fiat 1500 (1987) — tanio. Szczuczyn, Sportowa 24.
Eg 246-1

MERCEDES 190E 2.0 (1991). Tel. 176-164 Łomża.
Łg 1641-1

samochody

ZNAKOWANIE pojazdów. 511-262.
g 2150-0

PARKING — ul. Botaniczna zaprasza — 511-262.
g 2150-00

KUPIĘ przedpłatę. Łomża 163-154.
Łg 1642-00

POLONEZY — nowa atrakcyjna sprzedaż. 511-262.
g 2150-0

TANIO sprzedam skodę S-100 Leszek Ziętek, Jabłońskie koło Gołdapi.
p 57-1

SPRZEDAM wołkswagen Caddy (1985) Olecko, 29-73.
p 50-00

SPRZEDAM ładę 1500S (1979). Józef Zalewski, Piętki, 19-314 Kalinowo.
p 48-1

ATRAKCYJNA sprzedaż polonezów „CARO" P.W. Bogusław Katrynka Bogusław Jelski — 213-95; 754-320 Ryszard Dargiewicz, 265-03.
g 2166-0

SPRZEDAM skodę FAVORIT 136LS (1991) bordo. Gołdap 15-05-24.
g 2144-1

PILNIE sprzedam samochód „Robur" (1989) — bardzo dobry stan, garażowany. Miastkowo, Warszawska 7 (woj. łomżyńskie).
Łg 1644-1

WYJAZDY do Niemiec po samochody — Łomża, tel. 169-919.
Łg 1643-1

SPRZEDAM AUDI 80 katalizator (październik 1990). Łomża, tel. 169-846.
Łg 1643-1

Biuro Reklam i Ogłoszeń „Gazety Współczesnej"
251-16

WĘGIEL
NAJTANIEJ W REGIONIE
z możliwością dowozu w ilości od 10 ton
tel. 410-416, PPUH "WAMAX"

k 347-0

PO ROZUM DO GŁOWY

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym trafne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO, natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek: 1 zadanie (3 zadania) z numeru 77".

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA (1)

POZIOMO:
1) cykl produkcyjny w piecach hutniczych. 5) zuch. 8) piosenkarka polska greckiego pochodzenia. 9) zaleta, przymiot. 10) materiał ubraniowy. 11) trofeum Indianina. 14) zbrojna banda. 17) miejsce składania ofiar kultowych. 20) główny zapaśnik corridy. 21) najsłynniejszy piłkarz świata. 22) stan w USA. 23) czernica lub łochynia. 26) spór, kłótnia. 28) podskórny guz. 31) rezerwa. 33) sprzęt do jeżdżenia w zimie. 34) tatarska niewola. 35) sformułowanie zasad i przekonań. 36) Augustyn, kompozytor i organista, twórca baletu „Oczekiwanie". 37) miejsce do opalania.

PIONOWO:
1) jar, parów. 2) dawna moneta srebrna. 3) dawny Iran. 4) natchnienie poetyckie. 5) antonim zimna. 6) rodzaj budowli bez ścian. 7) oblicze. 12) ciężka, mordercza praca. 13) chłodziarka. 15) żyzna warstwa ziemi. 16) pierwotniak z nibynóżkami. 18) najstarszy okres mezozoiku. 18) uroczysty pokaz. 24) twardy do zgryzienia. 25) dawna nazwa lutetu. 26) zapas. 27) taniec pochodzenia argentyńskiego. 29) zimowa przeszkoda. 30) pożywienie dla zwierząt. 32) stawiany przez zduna.

„RAYEN"

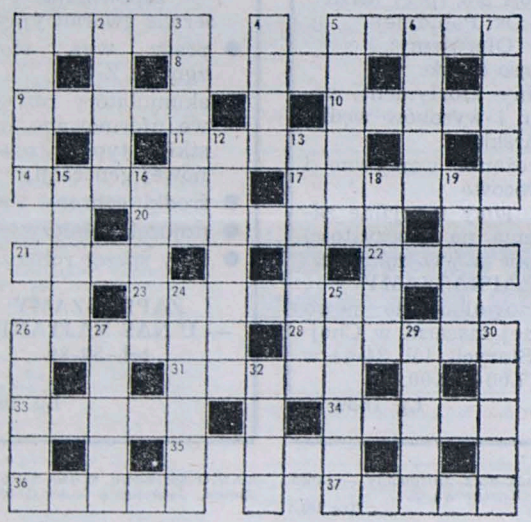

WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (2)

Wszystkie wyrazy rozpoczynają się taką samą literą.

PRAWOSKRĘTNIE:
A) Katarzyna II. B) nakrycie na stół kuchenny. C) miejsce klęski wojsk polskich pod wodzą Stanisława Żółkiewskiego. D) durszlak. E) do niedawna był postrachem dziennikarzy. F) kontroluje przekroczenia granicy państwowej. G) przewoźnik dusz przez rzekę Styks. H) obóz rzymski. I) stopień czcionki drukarskiej. J) dawna opłata za szkołę. K) taniec świętego Wita. L) tytuł panującego w państwie monarchicznym. Ł) najjaśniejsza gwiazda w gwiazdozbiorze Bliźniąt. M) wysokie drzewo iglaste. N) kąpielowy na głowie. O) chronologiczna granica. P) kawałek tkaniny służący do okrywania się. R) spokojny taniec starowłoski.

„RAYEN"

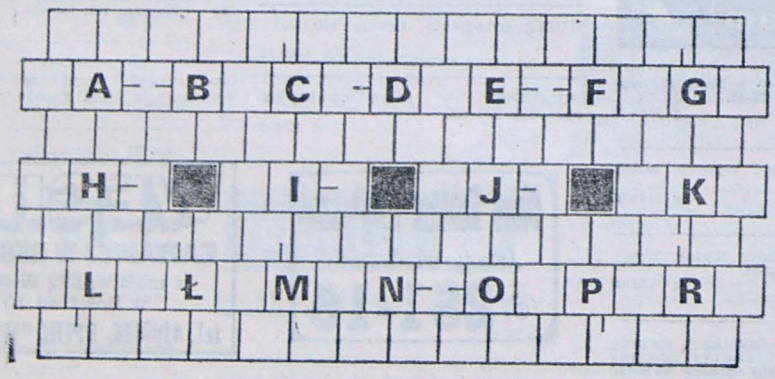

KRZYŻÓWKA (3)

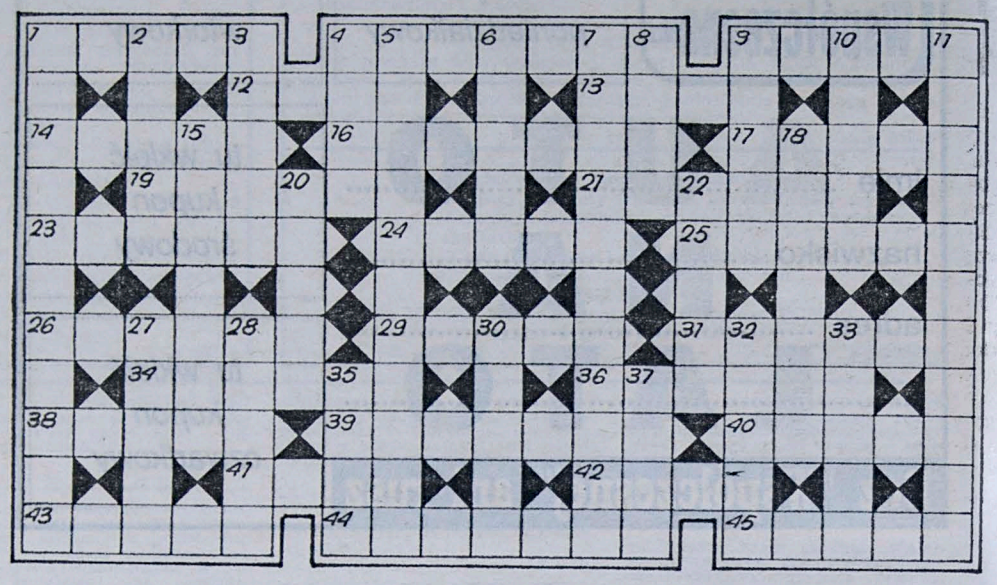

POZIOMO: 1) gaszone lub palone. 4) ma węża w kieszeni. 9) dawna jednostka pojemności płynów (anagram słowa „ranek"). 12) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny. 13) barwi lakmus na czerwono. 14) krwawa smuga. 16) ułamkowa część logarytmu. 17) robotnik z piłą. 19) miejsce dla spacerowiczów. 21) tobół albo jołop. 23) parówka nie do jedzenia. 24) dawany wrogowi. 25) zwierzę futerkowe. 26) dzień, w którym TVP daje kilka minut dla ministra pracy. 29) nie doczekał niedzieli. 31) szatan nie dziecko. 34) ślimak morski. 36) stolica Angoli. 38) prymitywne narzędzie rolnicze. 39) osobliwa litera. 40) „kawałek" pociągu. 41) zawsze najtrudniejszy jest ten pierwszy. 42) w parze z Warsem. 43) główna tętnica. 44) groch z kapustą. 45) odmiana trąbki.

PIONOWO: 1) tworzy w kolektywie. 2) kawałeczek ziemi ojczystej. 3) zwierzę żyrafopodobne. 4) w kościele lub w rachunku. 5) miała chłopca z drewna. 6) część „Trylogii". 7) pierwsza liga. 8) najszybszy bieg konia. 9) dychawica. 10) wojskowy kolor ochronny. 11) umożliwia zasilanie kilku odbiorników prądu z jednego gniazda. 15) z wężykiem na czapce. 18) manewr szachowy. 20) sprzęt kuchenny. 22) fatamorgana. 27) na piersi zasłużonego. 28) okres w dziejach. 30) dziesiątka. 32) niskowęglowa stal stopowa. 33) paczki podróżne. 35) szary wanadowiec. 37) kawalerzysta.

LESZEK

METAMORFOZA (4)

W wyrazie PLAJTA należy zmienić literę z zaznaczonego pola na inną, a następnie z 6 liter ułożyć nowy wyraz i wpisać go pod poprzednim. Postępując w ten sposób jeszcze pięciokrotnie należy dojść do wyrazu SUKCES. W zadaniu występują dwie nazwy geograficzne. Dla ułatwienia poszczególnym literom nadano numery (jednakowym literom odpowiadają jednakowe cyfry).

P	L	A	J	T	A
4	5	9	6	9	2
6	9	4	7	5	9
6	1	4	7	5	9
5	7	1	6	9	3
3	7	8	6	9	1
S	U	K	C	E	S

„HELLES"

UKOŚNIK SYLABOWY (5)

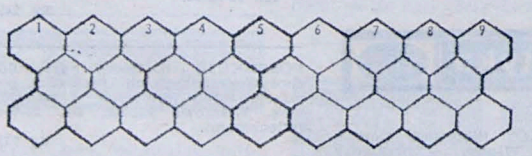

PRAWOSKOŚNIE:

1) żartobliwe naśladownictwo, 2) ciało niebieskie z warkoczem, 3) niszczenie metalu przez rdzę, 4) płótno introligatorskie, 5) na głowie monarchy, 6) treść, temat rozmowy, 7) wyspa w Archipelagu Filipińskim, 8) najdłuższy bieg lekkoatletyczny.

LEWOSKOŚNIE:

2) orszak, 3) o czymś zabawnym, wywołującym śmiech, 4) marchew o krótkim korzeniu, 5) wypadek, kraksa, 6) państwo afrykańskie, 7) liturgiczna tacka, 8) zimnica, 9) smętny pojazd.

„GENTO"

Rozwiązania zadań z numeru 75

1) POZIOMO: szczotka, raróg, karawana, saga, kasata, Atenka, Roman, arabeska, tyran, Atalanta. PIONOWO: zjawa, zgaga, trasat, Kana, Aragon, agonia, kareta, Samara, Tanana, enema, kikuarat.

2) karakan, Abemama, rewizor, Amiranty, kazanie, amoniak, narteks.

3) dzięcioł, dziwadło, dynamizm, drobiony, dyskobol, dokładka, dźwignik, drogista, defensor, defilada, duodioda, doktryna, doberman, debilizm.

4) POZIOMO: krab, łapa, Rawik, karbonit, kopa, Natal, Anita, Raman, korab, wist, borowina, koser, Zama, sago. PIONOWO: zakon, karat, aron, Bana, kita, papieros, witamina, kask, lont, awizo, Asama, obol, Ares, bora.

5) POZIOMO: pucybut, rataj, Ararat, galar, wątażka. PIONOWO: huragan, fujarka, carat, barat, talar.

6) POZIOMO: szczotka, kałamarz, paleta, Aranda, traganek, elaborat. PIONOWO: szlaka, szpaler, stragan, maszyna, portret, Lakanal, trapezoid, drenaż.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu" nr 74 główną nagrodę — radio z zegarkiem otrzyma Pani **Ewa Kumycz** z Zambrowa.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Otrzymają je: **Zygmunt Retecki** z Gołdapi, **Katarzyna Michalska** z Zambrowa, **Eugeniusz Dolgan** z miejscowości Ryn, **Janina Modzelewska** z Kolna, **Danuta Dzieniszewska** z Augustowa, **Cezaria Krosnowska** z Zambrowa, **Krzysztof Charkiewicz** z Eliaszuk, **Halina Kamińska** z Ełku oraz **Jan Łukaszewicz, Bożena Gierc, Marek Pajda, Barbara Gudajtys, Henryk Terenciuk, Władysław Tarasiewicz, Mirosław Gimier** z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej" ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(boż)

Kupon „GW" Nr 77

VIE RY

żyć mogą jako pilarka, grubówka, frezarka.

Na początku grudnia ub.r. rybysze zza wschodniej granicy pojawili się nagle z ogromną ścią stoperów sportowych. esztą bardzo dobrych. Przy argowaniu można było kupić za -20 tys. zł, gdy cena w sklepie ga 80 tys. zł. Nikt nie był w stanie określić skąd się wzięły: uruchomiona wielka fabryka, czy natrafiono ogromny ich magazyn gdzieś leko w Rosji?

Alkohole są także. Tyle, że rzedawane nieco dyskretnie, zeważnie ukryte w dużej torbie. „Stoliczna", „Pszeniczna", „Moskowskaja", koniaki, szampany. Tu szczególnie trzeba uważać. Bo są już fabryczki niemal nalepek, kapsli, zakrętek i korków. I zamiast wódy można kupić pół litra wody. Metoda najlepsza, sprawdzona i coraz częściej na bazarze praktykowana. Otwiera się butelczynę, próbuje łyk i jeśli „lipa" — wylać zawartość na ziemię i butelkę stłuc. Niechby sprzedający spróbował zaprotestować *(pan, ja nie ponimaju, ja nie znał, jej Bohu, czestnoje słowo, w magazinie kupił, jak wiernuś ja im w mordu dam...)*, to mu rozeźlony klient i jego koleżkowie, którym obiecał, iż „postawi pół litra", wszystko wtedy stłuką.

Nagle awantura, krzyk, wrzask i zaraz bijatyka. Naszych z „Ruskimi" albo „Ruskich" z naszymi. Bo ktoś komuś usiłował „wtrynić" fałszywe polskie banknoty, najczęściej „setki".

Bazar nie toleruje złodziei. Szczególnie tych co to „na chama". Chwyci coś ze stolika i ucieka. I wtedy nie ma znaczenia, jakiej narodowości jest poszkodowany. Spontaniczny, międzynarodowy pościg przeważnie dopadnie sprawcę. I wymierzy „taką sprawiedliwość", że do końca życia będzie pamiętał. I już więcej nie pojawi się na białostockim bazarze.

Odwrócona skrzynka, przykryta ceratą lub papierem to miejsce pracy specjalistów od gry w trzy karty, trzy kubeczki, trzy krążki. Stawki wysokie. Można wygrać, zwłaszcza początkowe. Potem przeważnie strata, sięgająca nawet kilkunastu milionów. W myśl zasady — „ręka bankiera, oko frajera".

Takie są pisane i niepisane prawa oraz obyczaje i zwyczaje bazaru w Białymstoku. Największego w Polsce północno-wschodniej, dużo większego od — istniejącego jeszcze przed II wojną światową — Bazaru Różyckiego i niewiele mniejszego niż na Stadionie Dziesięciolecia.

(h)

fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

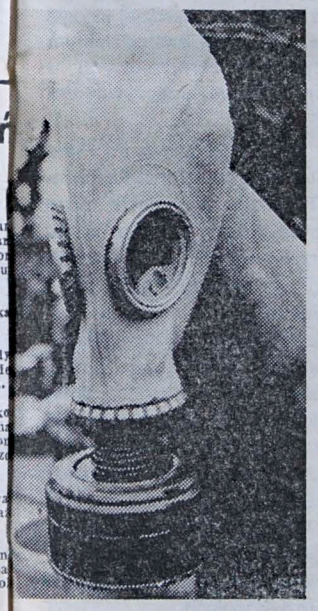

Dumna mama Stephanie

Wyraz jej twarzy stał się łagodniejszy, bardziej kobiecy. Jej oczy błyszczą nowym blaskiem. Stephanie, księżniczka Monaco, zapomniała o wszystkich swoich poprzednich problemach i widzi tylko jedno: swoje dziecko. Mały **Louis** ma ponad dopiero miesiąc, a przecież 27-letnia księżniczka nie wyobraża już sobie, jak mogła żyć bez niego.

„Mogłabym płakać z radości, kiedy **widzę jak mój ukochany przyjaciel Daniel obchodzi się z naszym dzieckiem"** — mówi i przytula się do obu mężczyzn. Macierzyństwo naprawdę dobrze zrobiło Stephanie. Jest piękniejsza niż kiedykolwiek i nie tylko przyjaciele młodej księżniczki tak uważają. Także jej przyszły mąż **Daniel**, który nie spuszcza z niej rozkochanych oczu. Książę **Rainier** okazał wreszcie serce i odwiedził młodszą córkę, aby wziąć w ramiona swego czwartego wnuka. Książę chce adoptować małego Louisa i tym samym zabezpieczyć jego ewentualne prawa do tronu. Chciałby także, aby był on wychowywany w pałacu, tak jak dzieci księżniczki Karoliny.

DIE AKTUELLE
opr. I. Axmann

Nowe małżeństwo

42-letnia księżniczka brytyjska Anna jest ostatnio najszczęśliwszą damą Windsoru. 12 grudnia ubiegłego roku wyszła ponownie za mąż za 37-letniego kapitana Timothy Laurence.

Timothy jest rzeczywiście kapitanem fregaty. Kiedy księżniczka poznała go przed trzema laty podobno natychmiast wiedziała, że jest to mężczyzna jej marzeń. Jednak do ślubu nie mogło dojść tak prędko. W kwietniu Anna otrzymała rozwód ze swoim pierwszym mężem **Markiem Phillipsem.** Jej pierwsze małżeństwo trwało dziewiętnaście lat, a jego owocem jest dwoje dzieci: 15-letni **Peter** i 11-letnia **Zarah.** Wprawdzie niektórzy podejrzewają, że powodem jej drugiego zamążpójścia jest dziecko, ale Anna powiada, że nie, chociaż czuje się jeszcze dostatecznie młoda, aby urodzić jeszcze jedno dziecko. Na zdjęciu szczęśliwa i zakochana Anna tańczy ze swoim obecnym mężem.

FRAU AKTUELL
opr. I. Axmann

Hitler jako artysta

W Treście we Włoszech od 20 listopada ub.r. gore dyskusja nad autentycznością dwudziestu akwarel, wystawionych na aukcji. Mają to być dzieła samego Hitlera z jego młodzieńczego okresu, między 1908 a 1913 r., kiedy mieszkał w Wiedniu. Kilka dni przed tym artystycznym wydarzeniem burmistrz Florencji, Giorgio Morales zapewnił o autentyczności dzieł. Dzięki temu mogły „nie mające żadnej wartości artystycznej" obrazy być eksponowane w samej Galeria Uffici, najważniejszej wystawie Toskanii. Sądzić można, że Hitler miał inne mniemanie o swojej sztuce, skoro przyjaciela, który zajmował się sprzedażą jego obrazów, podał do sądu uważając, że ten jedno z dzieł sprzedał podejrzanie tanio. Sprawę wygrał. Po dojściu do władzy nasłał Gestapo, które z właściwą sobie pieczołowitością „zajęło się" sprawą pechowego marszanda.

RYSZARD GAJ

— W Kościele Rzymskokatolicki nie zauważałem tego wszystkiego — powiedział.

Brat przywiózł mu Biblię. Zaczął ją diować. Po pewnym czasie zdecydował się na przystąpienie do zboru. szedł do wniosku, że chrześcijaństwo to akt wyboru a nie przynależność. Dlaczego jako dorosły już człowiek nie został katolikiem?

— Baptyści najbardziej z wszystkich chrześcijan żyją według Zasad ych. Co nie znaczy, że nie ma ych dobrych chrześcijan — dodał.

Tutaj, jak twierdzi, znalazł Jezusa stusa. Spotkał się z osobą, któ pozwoliła mu odnaleźć siebie...

Kilka krzeseł dalej siedzi para dych ludzi. On zdecydował się yjść na spotkanie po raz pierwszy ego, że ona tutaj przychodzi. A jest teraz?

Teraz, po kilku spotkaniach, ma niar poznać Pismo Święte. Uważa że wiele z tego co mówi, mówi zcze na wyrost, ale czuje to.

(J.B.)

Profanacja szczątków książęcej kochanki

W grudniu ubiegłego roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia we wszystkich wiedeńskich gazetach królował niepodzielnie jeden temat: **Mary Vetsera.** Przypomniano chyba wszystko na temat tej dziewczyny. Któż to była Mary Vetsera?

18-letnia baronessa Mary Vetsera była kochanką arcyksięcia Rudolfa, następcy tronu, jedynego syna cesarza Franciszka Józefa. Być może nie wszyscy pamiętają tragiczną historię samobójczej śmierci arcyksięcia i baronessy, którzy 30 stycznia 1889 roku w pałacyku myśliwskim Mayerling należącym do Rudolfa odebrali sobie życie.

Co się tam w rzeczywistości wydarzyło, nikt właściwie nie wie do dzisiaj. Sprawę zatuszowała specjalna komisja wyznaczona przez cesarza. Rudolf został pochowany z wielką pompą w grobowcach cesarskich, w Mayerling cesarz wybudował kościół. Tam, gdzie była sypialnia — miejsce śmierci jego syna — do dzisiaj stoi ołtarz, a sam pałac jest własnością sióstr karmelitanek. Od śmierci księcia nigdy już nie służył dla uciech tego świata. Cóż się stało z Mary? Pochowano ją niemal potajemnie następnej nocy na cmentarzu w pobliskiej wiosce **Heiligenkreuz.** Leżała tam sobie biedna baronessa w spokoju aż do czasu, kiedy ktoś nie zrobił na niej dobrego interesu. Grobem Mary opiekowała się nieliczna i dość wiekowa rodzina. Ostatniej jesieni zauważono na grobowcu dziewczyny ślady włamania. Na pękniętej płycie grobowca widniały wyraźne ślady jak od łomu. Postanowiono rzecz sprawdzić. **Otwarto grobowiec komisyjnie i... okazało się, że jest on pusty. Szczątki baronessy zniknęły. Wszczęto dochodzenie, które wykazało, że prochy baronessy Mary Vetsery zostały sprzedane przez przedsiębiorczego grabarza za sumę 30 tysięcy szylingów zapalonemu zbieraczowi pamiątek po Mary — Helmutowi Flatzelsteinerowi.** Stało się to przed czterema laty. Przy okazji skandalu, odzyskany szkielet dziewczyny został poddany dokładnym oględzinom lekarskim. Tu okazało się, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, bowiem lekarze stanowczo wykluczyli możliwość, jakoby Mary została zastrzelona. Do tej pory historycy — na podstawie udostępnionych przez cesarską policję dokumentów (liczna dokumentacja na ten temat została gruntownie zaprzepaszczona) — opisując wydarzenia w Mayerling mówią, że książę zastrzelił najpierw Mary, a potem siebie.

Tłum. I. AXMANN

AUTO-GLOB

• ALFA ROMEO SPORT • NISSAN SUNNY TRVELLER • OPEL ASTRA CARAVAN • TOYOTA COROLLA COMBI

WADY I ZALETY

Co wybrać jako auto rodzinne mając do dyspozycji — w porównywalnych cenach, ok. 25 000 marek — cztery samochody? Wiemy o nich tyle, że w każdym znajdzie się miejsce na wózek dziecinny, kołyskę, rower, ba, cały bagaż urlopowy. Wszystkie te samochody to wersje kombi charakteryzujące się dobrymi zawieszeniami, porównywalne są także moce silników — 90 KM.

Konstruktorzy tej czwórki — niezależnie od siebie — pomyśleli o przygotowaniu ich do potrzeb tzw. rodzin rozwojowych — mama, tata i dwójka, trójka pociech. Można się tego domyśleć szczególnie po warunkach do siedzenia na tylnych fotelach. W **Nissanie i Alfie** przestrzeń na nogi jest wystarczająca dla dzieci do lat 14. W **Astrze** i nowej **Corolli** wprost przeciwnie, również dorośli mogą bez problemu ulokować swoje odnóża.

Brak zagłówków na tylnych oparciach **Alfy, Nissana i Toyoty** wskazuje na to, że na nich mają — przede wszystkim — podróżować dzieci. Tylko **Opel**, ale za dodatkową opłatą, oferuje podparcia głów. Tylko w **Astrze** tylne pasy bezpieczeństwa pozwalają na regulacje.

Opel Astra oferuje najwięcej miejsca na sprzęt sportowy i zabawki. Za tylną pionową ścianą otwiera się największa przestrzeń bagażowa — w ramach przeprowadzonego porównania — i to nie tylko przy rozłożonych siedzeniach.

Niska linia ładowania bagażnika skutecznie ułatwia jego napełnianie. Przy pakowaniu **Toyoty i Nissana** walizki muszą być uniesione znacznie wyżej. Ten kto zechce załadować bagażnik **Alfy** musi mieć sporo krzepy. To auto — z całej czwórki — ma najwyżej położoną tylną ścianę bagażnika — 83 cm od poziomu ziemi; ma do tego najmniejszą pokrywę. To wcale nie znaczy, że pojemność bagażnika jest mała. Po załadowaniu do linii okien mieści się w nim więcej tobołów niż np. w **Toyocie**, jeśli porównamy jednak pojemność bagażników, okaże się, że największy ma **Opel** — o 280 litrów większy niż **Alfa Romeo**.

Skoro jesteśmy przy tym włochu, już jego nazwa **Sport Wagon**, wskazuje, że niechętnie przyjmuje na siebie rolę prawdziwego kombi. Za to swoim fanom stwarza tę możliwość, że nawet przy posiadaniu kilkoro **bambini** nie muszą zmieniać marki samochodu. We Włoszech ta wersja Alfy Romeo nazywa się pieszczotliwie „carocell", co oznacza wózek dziecinny.

Najprzyjemniejsze wnętrze oferuje **Opel Astra**. Uznanie wzbudzają wzorowe fotele i rozmieszczenie wszystkich elementów sterowania. **Nissan** pod tym względem nie jest wcale gorszy. **Corolla** z szarymi obiciami i mnóstwem tworzywa sztucznego przypomina bardziej prosty samochód dostawczy niż pojazd rodzinny. natomiast fotele są zbyt miękkie. Z kolei w **Alfie** wszyscy jeżdżący na tylnych siedzeniach — po ośmiu latach produkowania tego modelu — nie są zbyt zadowoleni. Powierzchnie przeznaczone do siedzenia i oparcia są zbyt krótkie i wąskie; wymuszają skuloną pozycję jadących.

Wiele braków i niedogodności nadrabia **Alfa** silnikiem. Wręcz agresywny, o sportowym zacięciu motor użycza temu eleganckiemu kombi czegoś, czego nie mają inne auta — charakter. Jednak jego wadą jest mała odporność na niskie temperatury otoczenia — psika i kaprysi. Za to w górnych zakresach obrotów to prawdziwy sprinter.

Silnik **Corolli** o takiej samej mocy i pojemności nie dorasta **Alfie** do pięt. Wysokie obroty motoru Corolli charakteryzują się przenikliwym hałasem. Jest nagłośniejszym z całej czwórki. Ma jednak bardzo istotną zaletę — zadowala się najmniejszym apetytem na paliwo.

Astra mimo, że ma największą pojemność silnika, nie potrafi tego wykorzystać. Ten **Opel** waży np. o 100 kg więcej niż **Nissan**. Niektórzy uważają, że niemiec z **Russelheim** nie jest zbyt szybki. O tym, że może być inaczej świadczy przykład **Nissana**, że nie wspomnę o **Alfie Romeo**.

Ceny tych kombi są relatywnie niskie. Tak dużo miejsca i mocy za 25 tys. marek, tego gdzie indziej trzeba by długo szukać — poza **Oplem**, za którego trzeba zapłacić o 3000 marek więcej — za wyposażenie. Z drugiej jednak strony, te pięciodrzwiowe samochody powinny być seryjnie wyposażone w centralny zamek, niestety, jest to urządzenie obecne tylko w **Oplu i Alfie**. W japończykach jest to dodatek nie do uzyskania nawet za dopłatą. ABS jest wyposażeniem — za dopłatą — **Astry i Corolli**.

(tł. i opr.— jag)

NIE OŚLEPIAJ!

Stan oświetlenia tysięcy pojazdów poruszających się po polskich drogach woła o pomstę do nieba. Możliwość kombinacji występujących usterek i nieprawidłowości jest przebogata. Chyba najczęściej spotykaną jest przepalona żarówka. Ta usterka występuje w autach, ciężarówkach, autobusach, ciągnikach itd.

Według mnie świadczy o jednym — o niechlujstwie kierujących. Trudno przecież założyć, że setki kierowców ruszyło w drogę i w trakcie jazdy żarówki skończyły swój pracowity żywot.

Już dawno przestał mnie dziwić widok nadjeżdżającego z przeciwka samochodu, w którym czynny jest w zależności od okoliczności — jeden reflektor. Pół biedy, kiedy nie pali się prawy reflektor, gorzej — dla nadjeżdżających z przeciwnego kierunku — kiedy samochód z nieczynnym lewym światłem udaje jednoślad. Przy czym istotne jest także to, że kierujący takim „cyklopem" musi się potwornie męczyć mając znakomicie ograniczoną widoczność drogi.

Na takie drobiazgi jak nieprawidłowo ustawione światła nikt nie zwraca uwagi — z policją włącznie. Błękitni nastawili się obecnie na szukanie aut skradzionych i specjalizują się w odcyfrowywaniu numerów nadwozia i silnika — przebite, czy nie przebite? Jeszcze przed kilkoma laty ówczesna milicja znacznie częściej organizowała akcje pod nazwą „Światło", stacje serwisowe udostępniały zmotoryzowanym swoje stanowiska celem sprawdzenia i ewentualnie prawidłowego ustawienia świateł. To już historia. Teraz tylko od zapobiegliwości i kultury technicznej posiadacza pojazdu zależy, czy będzie jeździł ze światłami na modłę — jeden głaz na Kaukaz, jedno oko na Maroko — czy też zadba o prawidłowe ich ustawienie.

Przejdźmy do tyłu auta. Kilkanaście marek ma fabrycznie montowane tyle światła przeciwmgielne.I jak sama nazwa wskazuje powinny być włączane w określonych warunkach. Diabła tam, wielu posiadaczy Ład i Polonezów uważa, że mgła jest na okrągło i jeździ na tych piekielnie czerwonych, rażących oczy, światłach. Ostatnio miałem wątpliwą przyjemność jechać za Polonezem (to była taksówka!),który miał włączone te światełka. Ponieważ jechałem w sznureczku — bez możliwości wyprzedzania i zwolnienia — szlag mnie trafiał. Sytuacja zmieniła się radykalnie po kilkunastu kilometrach — przed zamkniętym przejazdem kolejowym. Wyszedłem i zwróciłem kierowcy uwagę na to wątpliwe urozmaicenie. Jego zaskoczenie było bezgraniczne — Jak to on jeździ na włączonych przeciwmgielnych? Ludzie ten facet nie wiedział gdzie się je włącza i wyłącza! Dobrze, że przeprosił, a mógł obsobaczyć! Ufff...

Drodzy panowie kierowcy — wszystkiego co jeździ! — bardzo proszę — zadbajcie o stan oświetlenia waszych pojazdów. Po prostu, nie utrudniajmy sobie życia za kierownicą, i bez tego nie jest ono zbyt radosne!

JANUSZ GRYSIN

Motoryzacja po rosyjsku

UTOPIA czy REALIZM?

Rosyjski przemysł samochodowy chce iść do przodu. Drogę do postępu, do nowych rynków, mają otworzyć modele będące obecnie w opracowaniu. I tu pewien paradoks. Im bardziej kryzys gospodarczy w Rosji oddala marzenia o w pełni samodzielnym przemyśle samochodowym — bez przydatków zbrojeniowych — tym mocniej wynalazcy i projektanci pracują nad urzeczywistnieniem swoich zamiarów.

W wielu republikach byłego ZSRR uważa się, że silny przemysł samochodowy stanowi kartę wstępu do raju, do państwa dobrobytu. Wielcy producenci samochodowi to przede wszystkim zakłady montażu finalnego i dostawcy rozrzuceni w Rosji i na Ukrainie. A to już wkrótce ma ulec zmianie. Na rozwój przemysłu motoryzacyjnego mają zamiar postawić: **Białoruś, Uzbekistan i Kazachstan.**

A teraz o konkretach. Firma „STYL" przedstawiła ostatnio w St. Petersburgu projekty biura kierowanego przez **Dymitra Parfienowa**, m.in. prototyp terenowego pick-upa. Model-studium spotkał się z dużym zainteresowaniem. Zakłady im. Kirowa zamierzają podjąć produkcję seryjną poczynając od 1995 roku. W pierwszym etapie z taśmy ma zjeżdżać ok. 5000 aut rocznie.

Projektánci **AVTOLADY** z kolei, zaprezentowali w Moskwie studium małego samochodzika, który da się porównać do **Fiata Cinquecento lub Renaulta Twingo**. Ten rosyjski „maluch" może być produkowany seryjnie od zaraz, rzecz w tym, że nie ma pieniędzy na rozpoczęcie produkcji.

Znana łotewska fabryka **RAF** stawia na produkcję samochodową według „zachodniego kroju". Wspólnie z **IAD**, brytyjską firmą projektową, zamierza uruchomić — w miejsce wytwarzanego mikrobusa przestarzałej konstrukcji — zupełnie nowy pojazd typu wan. W opinii fachowców zachodnich jest to udany projekt o nowoczesnej linii nadwozia i niebanalnych rozwiązaniach.

Podobne plany samochodowe mają ukraińskie zakłady, dotychczas specjalizujące się w produkcji czołgów. Fabryka ZIM zamierza produkować pojazd terenowy napędzany silnikiem wysokoprężnym.

(jag)

Na zdjęciach: projekty nowych pojazdów z Rosji i Łotwy.

MOTO-NOTY

• **ROLLS ROYCE ZWALNIA.** Przemysł samochodowy w całej Europie przeżywa głęboki kryzys. Najbardziej odczuwają to fabryki brytyjskie i szwedzkie. Ostatnio firma produkująca nobliwe Rolls Royce'y podjęła decyzję zwolnienia z pracy 950 zatrudnionych tj. trzecią część całej załogi. W ostatnich dwóch latach RR zwolnił łącznie 57 proc. pracowników. A jeszcze nie tak dawno pracę przy produkcji luksusowych modeli **Silver Shadow** znajdowało 4850 wysoko wykwalifikowanych ludzi.

•Trudności dotknęły także **FORDA**, który na początku lat 80. zatrudniał 80 tys. ludzi, w końcu 1992 roku już tylko 37 tys. pracowników.

• **RENAULT I VOLVO.** Na najbliższym salonie samochodowy, jaki odbędzie się we **Frankfurcie nad Menem**, zaprezentowany zostanie najnowszy model **Renaulta — R21** wyposażony w motor **Volvo**. Silnik pochodzi z modelu 850 GLE, ma pojemność 2,51 i moc 140 KM. W produkcji znajdzie się model R21 w wersji czterodrzwiowej limuzyny, a od 1995 roku wzbogacony będzie o wersję kombi.

• **FORD MONDEO.** To nowość w rodzinie Forda europejskiego. Nazwa, od monde — świat, ma podkreślać chyba ambicje producenta. Prezentacja oficjalna nastąpi na salonie w Genewie w marcu br. Projektanci i wykonawcy Forda położyli duży nacisk na bezpieczeństwo. Mondeo ma być seryjnie wyposażany we wzmocnienia drzwi i poduszki powietrzne dla kierowcy i pasażera. Mondeo sprzedawany będzie z trzema różnymi silnikami z rodziny ZETA. Są to najnowocześniejsze jednostki napędowe produkowane przez Forda. (W najbliższym czasie przedstawię bliższe informacje na temat tego auta).

(jag)

Do redakcji „Gazety Współczesnej" trafił autentyczny zapis młodej dziewczynki stanowiący zapis likwidacji białostockiego getta. Widziane oczyma dziecka obrazy są tak wstrząsające, że postanowiliśmy fragment pamiętników Państwu przedstawić.

5 LUTEGO 1943 R. WIECZOREM PIĄTEK

Mam ząb dziurawy, całą noc ɔlał. Tatuś poszedł jak co dzień ɪisiaj z rana do pracy, a ma-a dała mi gorącej wody na ten b, bo gorące sprawia, że nie ɔli, ale zaraz na chwilę wrócił ɔ domu tatuś, by powiedzieć amusi, że getto jest obstawione ɪez dużą ilość niemieckich stra-ɪików i że słychać w getcie ɪzyk „giwałt". Potem już ząb ɪestał boleć, chciałam wstać z ɔżka, ubrać się i biec pod get-ɔ i zobaczyć strażników, ale nie mamusia nie puściła. Cały ɪień przesiedziałam w domu. ɪdne dziecko do mnie nie przy-ɪło bawić się. U nas na pod-ɔrzu słychać z getta strzelani-ę. Dzisiaj mamusia przyniosła południe od jakiejś kobiety ɪajomej wiadomość, ta pani ma ɪdio, że Rosja Sowiecka 2 lute-ɔ odniosła zwycięstwo nad ɪiemcami w walce o Stalingrad. u tatusia dzisiaj w fabryce z ɪna widać było wszystko, co się getcie działo. Tatuś jak wrócił pracy to był przygnębiony i o-ɔwiadał nam, że dzisiaj nad ra-ɪm rozpoczęła się likwidacja get-i że policjanci wyprowadzali plac Żydów wyznaczonych wysiedlenie do Treblinki. ɔwił również o tym, że znacz-ɪ większość ludności żydow-ɪiej opierała się, ukrywała w ɪnkrach i schronach. Łapano ɪdów do godziny 5 po połud-ɪu. Wspomniał także, że widział k funkcjonariusz gestapowski opór rozstrzelał na miejscu ɪda.

6 LUTEGO 1943 R. WIECZOREM

Z powodu Żydów, których nisz-ɪą Niemcy, w domu u mnie ta-i panuje nastrój jak podczas ɔgrzebu. Mama płacze, a tatuś ɪócił do domu z wielkim bólem ɔowy. Już nawet tabletki mało ɔmagają. Nic nie chce jeść. Pa-i papierosy jeden za drugim. ɔowiadał, że kolega jego z pra-y, tak się rozchorował na ner-y z tej żydowskiej biedy, że do-ał strasznej biegunki. Mało pra-ɔwał, siedział w ustępie. W koń-u Niemiec za to pobił jego ɪrdzo mocno. W życiu swoim wi-ziałam tyle Żydów i przyznam, nawet jednego nie wspomi-ɪm jako kogoś, kogo można nie-ɪwidzieć, męczyć, znęcać się, ɪbić. Nie pamiętam już dokład-ie kiedy, ale było to przed woj-ą, czy to ja byłam z tatusiem ɪ „Chanajkach" u szewca, czy eż kupowaliśmy coś? Faktem jest ɔdnak, że w pewnym momencie ɔstaliśmy prysznic. Muszę, ze ɪstydem przyznać, że wyglądaliś-y strasznie. Podobno był tam ɪki zwyczaj, że nieczystości wy-ɪwano przez okno. Wprost na ɪicę, bo nie było tam nawet rur ɪiekowych. Moja różowa sukien-ɪ zrobiła się czarna i śmierdzą-ɪ. Tatuś kazał mi ją zdjąć i ɪradowałam przez całe miasto koszuli i majtkach. Nawet już ie wchodziliśmy do „Macedoń-ɪyków" na kwas owocowy i ɔdkie bułeczki. Oczywiście w ɔmu opowiedzieliśmy mamusi, ɔ nas na „Chanajkach" spotkało. ɪrzeba było za taką robotę w ɪordę — oświadczyła mamusia. ɪch! — machnął ręką tatuś. Je-ɪcze o Żydach mam jedno nie-ɪiłe wspomnienie. Bardzo miłe ɪkłady łączyły moich rodziców z ɔdziną żydowską zamieszkałą ɪz ulicy Kupieckiej. Oni tuż ɪzed wojną wyjechali do Nie-ɪiec. Byli to Żydzi bardzo za-ɪożni. W mieszkaniu ich pano-ɪał przepych. Była to rodzina ɪzemysłowców, z wyjątkiem ana Maksa, który poprawiał zę-y. Kiedyś mi ząb rozbolał się. ie było rady. Z mamą poszłam ɔ pana Maksa. Piękna pani po-ɔiówka, Polka w złotych pan-ɔfelkach otworzyła nam drzwi. an Maks szybko usunął mi ząb natychmiast ból zniknął. Potem chwalił się, że jego siostra pani Dora wychodzi wkrótce za mąż za Amerykanina, Żyda polskiego pochodzenia. Taki kulturalny człowiek — oświadczył. Jednakże ten kawaler pani Dory nie przypadł mi do gustu. Kiedy już wyszłyśmy od pana Maksa, to zobaczyłyśmy młodego Żyda jak na środku podwórka siedział w kucki i załatwiał się. Przy nim stał starv człowiek Polak z wielką miotłą i krzyczał: Won Żydzie do wychotka". A Żyd na to. Nu, wasze ulice, a nasze kamienice. O, to przyszły mąż Dory — powiedziała mama i roześmiała się. Odchodząc rzuciła do stróża. Po co pan tych gudłajów trzyma się? A co mam robić — żalił się. W pośredniaku nie ma dla mnie żadnej pracy.

NIEDZIELA, 7 LUTEGO 1943 R. WIECZOREM

Dzięki Panu Bogu, dzisiaj nie ma strzelaniny i hitlerowcy nie wysiedlają Żydów do Treblinki. Panuje spokój. Byłam z mamusią i tatusiem w cerkwi na obiedzie, a po południu na „Gruzach" pojawił się bałwan mojej roboty.

PONIEDZIAŁEK, 8 LUTEGO 1943 R. W DZIEŃ

Widocznie wczoraj hitlerowcy urządzili sobie odpoczynek, bo dzisiaj znowu z getta dochodzą odgłosy strzelaniny i znowu hitletrowcy wykańczają Żydów. Mamusia mówiła do mnie, że to się chyba zbliża koniec istnienia ludzi, bo człowiek, człowieka zabija jak muchę. Jestem jak nieprzytomna, Wydaje mi się, że tego, co dzisiaj widziałam i słyszałam, to nigdy w życiu nie zapomnę. Z rana jakoś długo spałam. Obudziła mnie mamusia o godzinie 10. Była zdenerwowana. Powiedziała: Zgubiłam klucz od mieszkania, wstawaj, pomóż mi szukać, chcę pójść zobaczyć jak gestapowcy Żydów wyprowadzają z getta. Potem jak ubierałam się dodała: Serce mi boli. Nie długo szukałyśmy klucza. Mamusia klucz znalazła koło chlewa i wzięła mnie ze sobą. Widziałam jak gestapowcy ulicą Fabryczną Żydów pędzili na śmierć jak bydło. Robili na mnie wrażenie, że oczu, serca i słuchu nie mają. Chwilami wydaje mi się, że wszyscy Niemcy postradali zmysły. Nie mogłam patrzeć spokojnie na dzieci, kobiety, mężczyzn, starców, którzy ulicą Fabryczną szli na śmierć. Fabryczna ulica stała się drogą śmierci. Prawdopodobnie gestapowcy Żydów wyprowadzają z getta tą bramą, którą w grudniu z Jankiem wjechałam saniami do getta. Widziałam kobiety z malutkimi dziećmi i starca kulawego. Panował skowyt, jęk, błaganie o litość. To były straszne chwile. Najgorsze jest to, że jestem taka smarkata i nic nie mogę pomóc. Widziałam panią Rozenowajg z Dydką, nogi były u Dydki okręcone szmatami, nie miała butów. Nie wytrzymałam z rozpaczy i na ich widok krzyknęłam. Machnęli na pożegnanie do mamusi i do mnie ręką. Nierzadko Żydzi mieli ze sobą jakieś zawiniątko, tłumoczki. Nierzadko też padali ze zmęczenia i strachu. Wtedy gestapowcy bili ich. Również słyszałam krzyk Żydów. Długo na tą biedną strasznie ludność ,prowadzoną na śmierć nie mogłam z mamusią patrzeć, bo hitlerowcy rozganiali Polaków. Mieli oni dziwne oczy, zakrwawione z nienawiści. Musiałyśmy wracać do domu. Mamusia powiedziała, że o pani Rozenowajg myślała, że ona zwariowała, kiedy niegdyś mówiła, że wkrótce zginie z Dydką. A teraz jej przewidywania, spełniły się. Na ulicy Poleskiej jakaś kobieta, widocznie mamusi znajoma, podeszła do nas i mówiła, że wie dokładnie, bo jej syn należy do ruchu oporu polskiego, że w getcie istnieje Żydowski ruch oporu, na czele którego stoją mądrzy Żydzi, którzy wydali wezwanie do ludności Żydowskiej: „Wysiedlenie — oznacza śmierć. Nie idź dobrowolnie na śmierć". Zaraz potem po tym wezwaniu żydowskim poszła ze mną mamusia opowiedzieć ciociMani i tam jakiś mężczyzna mówił, że gdy Niemcy wszystkich Żydów wykończą, to z kolei zaczną masowo wykańczać Polaków i Białorusinów i Rosjan. Chyba i ja, i mamusia, i tatuś nie przeżyjemy tej wojny.

WTOREK, 9 LUTEGO 1943 R. WIECZOREM

Dzisiaj też cały dzień gestapowcy wysiedlali Żydów z getta. Również przez cały dzień dochodziły z getta na nasze podwórze odgłosy strzelaniny. Nie mogę iść na ślizgawkę, a nawet nie uczęszczam na lekcje muzyki, bo po mojej dzielnicy gestapowcy chodzą źli. Lepiej się im na oczy nie pokazywać. Koło nas Żydzi strzelają do Niemców i uciekają z getta, bo stąd niedaleko do lasu. Słyszałam dzisiaj jak tatuś mówił do mamusi, że pod oknem fabryki, w której pracuje jakaś Żydówka upadła. Urodziła dziecko. Zginęła wraz z dzieckiem na tatusia oczach od kuli gestapowca. Niemcy brutalnie mordują dzieci żydowskie. Biją główkami o ziemię, albo o mur.

8 GODZINA WIECZOREM TEGO SAMEGO DNIA

Przed chwilą tatuś skończył mamusi opowiadać straszne rzeczy, których i ja słuchałam. Tatuś pracuje z jakimś człowiekiem, który zna bardzo dobrze jakiegoś gestapowca. Ten gestapowiec to bardzo dobry człowiek. Jest Berlińczykiem. Jest porucznikiem. Chyba się zastrzelę — powiedział. Wyznał, że najgorsi są gestapowcy Prusacy. Mordują bez pardonu. Natomiast Berlińczycy nie chcą zabijać ludzi. Berlińczycy gestapowcy nie lubią gestapowców Prusaków. Ten dobry porucznik gestapowiec zwierzył się dla tatusia znajomego, że obecnie w getcie niejednokrotnie z gestapowcami i esesmanami prowadzą walki Żydzi. Przeogromna i strasznie straszliwa obecna tragedia Żydów kojarzy się mi teraz z tragedią przeogromną i strasznie straszliwą chłopczyka chrześcijańskiego, wyznania prawosławnego, który miał na imię Gabriel i w roku 1690 został zamęczony przez Żydów. Opowiadał mi tatuś, że Gabriel był jedynakiem i mieszkał ze swoimi rodzicami koło Zabłudowia, we wsi Zwierki, był biedny, ale bardzo grzeczny. Dużo modlił się. Grał na fujarce, którą tatuś jemu wystrugał, pięknie śpiewał. Lubił kwiaty, zwierzęta, ptaki. Żydzi zainteresowali się tym niezwykłem chłopczykiem, który nawet zimą chodził bosy i nóżki jemu nie marzły. Kiedy miał sześć lat Żydzi białostoccy porwali Gabriela, przywieźli do Białegostoku, wybrali z niego krew. Na tej krwi napiekli bardzo dużo macy. Najedli się do syta. Ta maca spowodowała, że Żydzi pomłodnieli, pozdrowieli, wydobrzeli, poweselelі i cichutko odwieźli ciało Gabriela na pole w pobliże wsi Zwierki. Tatuś i mamusia Gabriela potracili zmysły, kiedy odnaleźli ciało wykrwawione, z licznymi śladami tortur. Trzydzieści lat leżało ciało Gabriela na cmentarzu w ziemi, w trumnie zrobionej przez stolarza miejscowego. Akurat wieś Zwierki nawiedziła straszna choroba cholera, ludzie umierali, podczas jednego z pochówków rozkopano przypadkowo mogiłkę Gabriela. Ku powszechnemu zdziwieniu stwierdzono, że trumienka i jego zwłoki w ogóle nie uległy rozkładowi. To spowodowało, że Gabriel został kanonizowany. Tatuś pamięta świętego Gabriela, kiedy przebywał w Białymstoku w cerkwi. A teraz jego relikwie są w Grodnie.

ŚRODA, 10 LUTEGO 1943 R. 11 GODZINA Z RANA

U mnie na podwórzu dochodzą odgłosy strzelaniny z getta. Chyba mają zamiar hitlerowcy wszystkich Żydów w getcie białostockim wyniszczyć. Czekam z niecierpliwością 4 lub 5 godziny po południu. Codziennie akcja niszczenia Żydów kończy się o tych godzinach. Gdy nie niszczą Żydów mamusia robi się jakaś weselsza, a ja robię się jakaś spokojniejsza.

7 GODZINA WIECZOREM TEGO SAMEGO DNIA

Niedawno podsłuchałam jak tatuś mamusi opowiadał, że znajomy z pracy zaprzyjaźniony z gestapowcem Berlińczykiem zwierzył mu się z tego, że w piątek, 5 lutego 1943 r. Żyd Icchock Malmed z kilkunastu Żydami bronił domu przy ulicy Kupieckiej 29. Wkraczającym esesmanom i policjantom Malmed i w ogóle cała grupa Żydów przeciwstawiała się czynnie. W pewnej chwili Malmed z kieszeni wyciągnął flaszkę z kwasem solnym i oblał nim najbliższego esesmana. Zaraz potem esesowiec wyciągnął rewolwer i strzelił, lecz straszny ból i oślepienie kwasem spowodowało, że trafił nie w Malmeda, ale w policjanta niemieckiego, natychmiast kładąc go trupem. Malmed zdołał ukryć się, lecz ktoś wydał go hitlerowcom. 7 lutego tj. w niedzielę Malmed był na śledztwie. Zapytany podczas śledztwa, dlaczego zabiłeś Niemca, oświadczył: Nienawidzę was, żałuję, że zabiłem tylko jednego. Zaraz potem został skazany na śmierć przez powieszenie. Nazajutrz, w poniedziałek, 8 lutego ustawiono szubienicę przed domem, w którym Malmed zabił Niemca. Na tej szubienicy odbyło się publiczne powieszenie Malmeda.

NIEDZIELA, 14 LUTEGO 1943 R.

Nareszcie zapanował spokój wokół getta. Byłam więc z mamusią i tatusiem w cerkwi na obiedzie. Potem poszłam z mamusią do Tani. Ale z Tanią pokłóciałm się i już do niej więcej nie pójdę. Ona taka przemądrzała. Chciałaby, żebym jej rozumem żyła, a ja przecież mam swój rozum. Bawiłam się więc z Irką na ulicy w siostry. Widziałam na uilcy Chmielnej Janka tatusia, bardzo pijanego. Chwiał się i robił głupie miny. Bardzo się cieszę, że mój tatuś nie jest pijakien i nigdy tatusia nie widziałam pijanego, bo każdy pijany człowiek durno wygląda. A potem, gdy ciemniało, u nas za bramką przysięgałyśmy sobie przyjaźń do śmierci. W dowód przyjaźni Irka dała mi swoje zdjęcie od pierwszej komunii. Ona jest na tym zdjęciu z kokardą, w wianuszku, w rękawiczkach i ma taką piękną białą sukienkę. Trochę mi szkoda, że u nas do pierwszej komunii nie idzie się w wianuszku i w białej sukience. Ale trudno. Nic na to nie poradzę. Urodziłam się prawosławną i powinnam być z tego dumna i zadowolona — tak zawsze mamusia mówi.

PONIEDZIAŁEK, 15 LUTEGO 1943 R. WIECZOREM

Dzisiaj też gestapowcy Żydów nie wykańczali. Mogłam się więc bawić spokojnie na ulicy, a mamusia iść na wieś, bo nie ma co jeść. Ze sobą wzięła kilka prześcieradeł i tatusia kurtkę. Może tam wymieni na masło. Obiecała, że wróci pojutrze. Przed odejściem prosiła naszą panią gospodynię, żeby się mną opiekowała. Jest to przesympatyczna pani. Gdy z Irką, Jankiem i Zbyszkiem na gruzach z górki zjeżdżałam na sankach, to przyszedł do nas Michał. Jest to starszy brat Janka i jest już dorosły, i handluje papierosami, gazetami i sacharyną. Opowiadał Michał — że na rynku ludzie mówili, że prawdopodobnie Malmed spokojnie kroczył na śmierć. Również mówił, że wieszano go dwukrotnie. Bo za pierwszym razem zerwał się sznur. I że Malmed wtedy zdołał zawołać jeszcze: „Mordercy, przegracie wojnę. Precz z Hitlerem". Mówił też Michał, że Malmed w ostatniej chwili splunął katowi w twarz. Jak tatusiowi opowiedziałam to wszystko, to tatuś powiedział, że nie wiadomo czy to jest prawdą, bo czasem ludzie lubią przesadzać.

(Rai)

Ten wrak może być stokroć groźniejszy od Czernobyla

„Kamera zawisa nad zgniecioną metalową płytą centymetrowej grubości. Przez oderwany luk widać wnętrze zatopionego okrętu. Obiektyw kamery przez kilka sekund zatrzymuje się na jadowicie żółtej głowicy jednej z torped.

Tę sekwencję obejrzeli telewidzowie niemieccy w listopadzie 1992 roku. Była ona częścią informacji na temat radioaktywnej bomby zegarowej, która od ponad trzech lat leży w Morzu Północnym. To wrak sowieckiego atomowego okrętu wojennego — „Komsomolec".

Tragedia wydarzyła się 7 kwietnia 1989 roku w wyniku pożaru jaki wybuchł na pokładzie „Komsomolca". Rzecz miała miejsce 250 km na południowy zachód od norweskich Wysp Niedźwiedzich. Okręt zatonął i spoczywa na głębokości 1685 m.

— „Ten wrak może być stokroć groźniejszy od Czarnobyla". — Tak fakt zatonięcia skomentował jeden z amerykańskich ekspertów. Równie alarmistyczne opinie wygłasza rosyjski inżynier, specjalista od łodzi podwodnych, **Mikołaj Nosow.** Był on kierownikiem trzech ekspedycji, w trakcie których wrak „Komsomolca" był badany przez mały okręt podwodny wyposażony w kamery. Wyniki tych podwodnych pomiarów — według M. Nosowa — potwierdzają, iż z obydwu reaktorów wycieka radioaktywny cez-137.

Wprawdzie wyniki pomiarów promieniowania pozwalają na pewien optymizm — aktualnie nie ma bezpośredniego zagrożenia — ale najpóźniej za rok dwa lata — przekonuje Nosow — niebezpieczeństwo skażenia wód będzie stale wzrastać. Także głowice dwóch torped zawierają ładunki jądrowe, a sól zawarta w wodzie pracowicie trawi ich osłony. Te fakty określają potrzebę rychłego wydobycia „Komsomolca".

— „Przyszły rok będzie ostatnią szansą, w przeciwnym wypadku katastrofa stanie się nie do uniknięcia. Radioaktywny pluton dostanie się do wody morskiej i wtedy — koniec — ostrzega w audycji sieci telewizyjnej ABC inny rosyjski inżynier związany z marynarką wojenną. Były sowiecki generał **Mikołaj Mormul** dodaje do tego: — **„800 km od wybrzeży francuskich leży na dnie również naszpikowany bronią atomową sowiecki okręt podwodny klasy „K-8", który zatonął 12 listopada 1970 roku".**

Na alarmistyczne doniesienia rosyjskich ekspertów atomowych zachodni politycy i specjaliści od broni jądrowej, reagują z zimną krwią. Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśniło lakonicznie, że „przypadek „K-8" jest nam znany". **Knut Gussgard,** dyrektor norweskiego Urzędu Nadzoru Atomowego i Ochrony przed Promieniowaniem nie podziela opinii Rosjan. Wobec zagrożenia, jakie nadmierne promieniowanie może mieć dla norweskiego rybołówstwa, Gussgard jest bardzo sceptyczny. Według niego nie istnieje żadne niebezpieczeństwo.

ATOMOWA

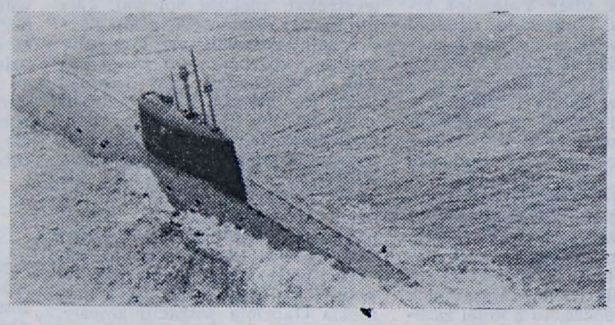

BOMBA ZEGAROWA

Amerykańskie Ministerstwo Obrony również nie wykazuje żadnego zainteresowania wrakiem jednego z najbardziej nowoczesnych okrętów podwodnych. Na prośbę rosyjskich naukowców o udzielenie pomocy technicznej i finansowej przy podniesieniu „Komsomolca" Pentagon dał do zrozumienia, że prawdopodobnie będzie bezpieczniej, jeśli ten wrak zostanie na swoim miejscu. Eksperci Pentagonu wskazują na techniczne trudności związane z wydobyciem wraka. Przy podnoszeniu okrętu tej wielkości (długość — 122 m, wyporność — 9700 ton) istnieje niebezpieczeństwo przełamania się tytanowego kadłuba. Gdyby się coś takiego wydarzyło wystąpienie wzmożonej radioaktywności było prawie pewne. Takie rozumowanie doprowadziło do tego, że wojskowi z USA nawet nie usiłowali wydobywać własnych zatopionych okrętów podwodnych — **„Treshera" (1963) i „Scorpiona" (1968).**

Tylko raz specjaliści amerykańscy poważnie zaczęli starać się o podniesienie z dna okrętu podwodnego. Było to w 1974 roku. Okręt badawczy **„Glomar Explorer"** — na zlecenie CIA — usiłował przeszukać i podnieść z dna Pacyfiku (z głębokości 5000 m) zatopiony okręt sowiecki „PŁ-722". Zainteresowanie tym wrakiem dotyczyło trzech rakiet wyposażonych w głowice jądrowe i znajdującej się na pokładzie maszyny szyfrującej. Mimo zastosowania specjalnej techniki sukces był częściowy, o czym poinformował ostatnio szef CIA, **Robert Gates.** Miało to miejsce w grudniu ub.r., w czasie wizyty R. Gatesa w Moskwie. Szef CIA ujawnił prezydentowi **B. Jelcynowi** szczegóły tej akcji. — **„Wówczas,** wyjaśnił R. Gates, **mogliśmy podnieść z dna tylko część zatopionego okrętu — jedną z sekcji dziobowych.** Znaleźliśmy tam zwłoki sześciu marynarzy, z którymi postąpiliśmy zgodnie z zasadami marynarskiego pochówku". Kasetę z tej ceremonii przekazał Gates B. Jelcynowi.

Wojskowi i naukowcy obydwu państw spotkali się i wspólnie określili koordynaty miejsc, w których — w ciągu minionych 30 lat — zatonęły cztery sowieckie i dwa amerykańskie atomowe okręty podwodne. Niejako dodatkowo podano informacje dotyczące miejsc, gdzie obie strony wyrzucały do morza reaktory atomowe i złom radioaktywny.

Spoczywający na dnie oceanów i mórz radioaktywny złom jest tylko częściowo zabezpieczony przed korozją. Brzmi to paradoksalnie, ale np. lotnicy z US Navy używali karabinów maszynowych do dziurawienia pojemników z materiałami radioaktywnymi tylko dlatego, że te nie chciały zatonąć... Podobne przypadki są także po stronie sowieckiej.

Wracając do zatopionego **„Komsomolca"**, obecnie istnieje już pełna jasność. **Angielscy technicy nuklearni obliczyli, że dwa chłodzone sodem reaktory zawierały po 1450 kg wzbogaconego uranu-235, a głowice dwóch torped mieszczą w sumie osiem kilogramów plutonu-239.**

Można spojrzeć na to inaczej. Reaktory „Komsomolca" grożą dawką promieniowania, wynoszącą 20 mln curie. Wyzwolone za jednym zamachem dadzą w przybliżeniu 40 proc. tego, co zostało „wyzwolone" w czasie awarii elektrowni czarnobylskiej.

(TŁ. I OPR. — JAG)

KU GWIAZDOM

ZŁOWIESZCZE PRZEPOWIEDNIE

(2)

Tragizm wydarzeń u progu Trzeciego Tysiąclecia jest wcale nie mniejszy od tych, które odnotowały przekazy historyczne podczas nadejścia ery każdego nowego znaku. Mieliśmy I i II wojną światową, Hiroszimę i Nagasaki, Czarnobyl i katastrofy ekologiczne, dziurę ozonową i zbrodnicze podpalenie szybów naftowych w Kuwejcie. Gdy następowała Epoka Raka, to jest 10 tys. lat temu zatopiona została Atlantyda. W ziemię trafiła kometa tuż przed nadejściem okresu zodiakalnego Bliźniąt. Zamiana epoki Byka na Barana przyniosła serię potopów i katastrof.

Najbardziej znany średniowieczny astrolog **Nostradamus** zawarł swoje proroctwa w 12 księgach, które przedstawiają ponoć historię ludzkości od roku 1552 do... 3797. Sam Goethe miał powiedzieć, że **„każde proroctwo Nostradamusa podane między 1555 rokiem a 1566, w którym ów słynny astrolog zmarł, a odnoszące się do dotychczasowej i obecnej doby sprawdziło się".** Ten cytat podaję za **Zbigniewem Przybylakiem.** Jedna z przepowiedni Nostradamusa dotyczy 1999 roku. Zdaniem znanego współczesnego polskiego astrologa **Leszka Szumana** brzmi ona: *„W roku 1999 w siódmym miesiącu nadleci z nieba straszny król. Opanuje kraj terrorem. Będzie szczęśliwie rządził przed i po wojnie".*

Nieżyjący już słynny astrolog amerykański — **Edgar Cayce** zapowiedział liczne kataklizmy klimatyczne W wyniku trzęsień ziemi zniszczeniu miałaby ulec Kalifornia, natomiast Japonia ma się zsunąć do Pacyfiku. Według innych przepowiedni „po jeszcze jednym urządzeniu się Żydów we własnym kraju", a ma to nastąpić pod koniec obecnego tysiąclecia, nastąpi koniec świata. O tym za tydzień.

Znany polski jasnowicz **Czesław Klimuszko** przewidział zmiany w Polsce i Europie, twierdząc jednak, że to co najlepsze jest przed nami, a Polska uniknie kataklizmów i nieszczęść będących udziałem innych narodów Europy.

MAJ

Urodzony 8 LUTEGO: stały, uczuciowy, cierpliwy — okazuje dobre serce; 9: rozsądny, wytrwały, usposobiony przyjaźnie — wywiera wpływ na innych; 10: lubi swymi myślami wybiegać w daleką przyszłość; 11: okazuje zamiłowanie do polityki, dba o uznanie i zaszczyty; 12: sprawiedliwy, wierny, subtelny — sympatią swą obejmuje całą ludzkość; 13: ostrożny, zastanawiający się — osiąga powodzenie we współdziałaniu z innymi; 14: mimo usposobienia dość popędliwego, jest człowiekiem humanitarnym.

HOROSKOP EMOCJONALNY

(12–19.02.93)

WODNIK 21 I—20 II

Sporo pracy, niestety, chyba dosyć męczącej, ale ty jak zwykle dasz sobie z nią radę. Mimo nawału obowiązków znajdziesz czas na wyjazd za miasto. W sprawach finansowych coraz lepiej, twoje oszczędności będą już naprawdę duże Wreszcie zapomnisz o dręczących cię kłopotach. Okaże się, że nie są one tak ważne.

RYBY 21 II—20 III

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się tydzień w sprawach sercowych. Jeżeli w piątek niespodziewanie odwiedzi cię Lew, nie miej oporów i skorzystaj z jego rady. W pracy coraz lepiej, a nawet niewykluczona podwyżka Znów zobaczysz starych znajomych, to na pewno poprawi twoje samopoczucie.

BARAN 21 III—20 IV

Dobry okres, zwłaszcza w życiu zawodowym. Przekonasz się, że i twoja praca ma sporo dobrych stron. Tydzień sprzyjać będzie zarówno rodzinnym spotkaniom, jak i towarzyskim, dość hucznym uroczystościom. Postaraj się powstrzymać od picia alkoholu, możesz poczuć się zmęczony i rozbity, a twoje dobre funkcjonowanie jest teraz niezbędne.

BYK 21 IV—21 V

Postarajmy się bardziej wykorzystać dane nam szanse. Dojdziemy do sporych sukcesów, gdy tylko zdecydujemy się poświęcać mniej czasu sprawom zupełnie nieistotnym. Możliwe drobne komplikacje rodzinne, nie unośmy się, bo w gniewie nagadamy głupstw. Za kilka dni miłe spotkanie w kameralnym gronie. A niedługo ważny list, lub telefon.

BLIŹNIĘTA 22 V—21 VI

Przypuszczalnie Bliźnięta znajdą się w sytuacjach nieco odmiennych niż zazwyczaj. Jednak konsternacja nie potrwa zbyt długo i wszystko się ułoży. Nie warto tracić cierpliwości, gwałtownie okazywane niezadowolenie wszystkim zwarzy nastroje. Dobry tydzień na planowanie wspólnych przedsięwzięć.

RAK 22 VI—22 VII

Trudno jest zaczynać od nowa, ale ty w końcu nie rozpoczynasz bez niczego. I znów następny tydzień nie będzie łatwy, jednak już wkrótce zaczniesz dostrzegać coraz więcej jasnych stron. Wizyta u Wagi doda ci wiele otuchy, dzięki takim przyjaciołom możesz czuć się coraz pewniej. Znów więcej udanych dni.

LEW 23 VII—22 VIII

Tydzień zapowiada się spokojnie. Życie domowe nie powinno przysparzać napięć, nawet dzieci będą jakby grzeczniejsze. Prawie wszystkie Lwy mogą spodziewać się niezłych dni. Bez większych problemów w sprawach zawodowych i finansowych, zresztą Lwy ich na ogół nie zaniedbują. Sprzyjające znaki — Ryba i Rak, najlepsze dni — poniedziałki.

PANNA 23 VIII—22 IX

Inna praca i inne obowiązki, nowa sytuacja będzie wymagać większego zaangażowania. Sporo czasu poświęcisz na naukę, na pewno się opłaci. Już zapewne pod koniec miesiąca rezultaty zaczną być widoczne. Nie przejmuj się małym nieporozumieniem w domu, szybko minie. Pod wpływem emocji raczej nie podejmuj decyzji, możesz potem żałować.

WAGA 23 IX—22 X

Staraj się nie tracić głowy, raz jesteś pełen optymizmu, by zaraz popaść w skrajny pesymizm. Znaczną ulgę i poprawę nastroju przyniesie ci dłuższy odpoczynek, czy jednak jest to możliwe? Chyba będziesz musiał zająć się tymi problemami, których rozwiązanie odkładałeś w czasie. W innym wypadku możesz stracić zbyt wiele spraw.

SKORPION 23 X—22 XI

Mimo pewnych niepowodzeń nie będzie źle, musisz jednak być bardziej aktywny. Otoczenie oczekuje od ciebie zdecydowanych posunięć, ale i ty powinieneś się z nich cieszyć. Zdrowie w normie, szybko rozładowuj stresy, one mogą stać się przyczyną kłopotów. Najlepszy znak w tym okresie to Koziorożec. Korzystne dni — soboty.

STRZELEC 23 XI—21 XII

Lepiej nie upieraj się przy swoim, nie jest na to najlepszy czas. Czeka cię sporo wydatków i do tego dużo pracy. Dobrze, że jesteś pracowity i silny. Postaraj się wykrzesać odrobinę wytrwałości. Już niedługo sporo się zmieni, znajdziesz więcej czasu dla siebie i będziesz miał więcej spokoju.

KOZIOROŻEC 22 XII—20 I

Wmieszałeś się w zupełnie niepotrzebne problemy. Niezbyt to mądre i nie wiadomo jak dasz radę się wykręcić. Dawno oczekiwane spotkanie już niedługo, powinieneś być w formie. Cały tydzień jesteś bardzo zajęty, przynajmniej w sobotę zrób sobie wolne. Przyjazny znak — Waga.

Tydzień z telewizją

9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Dubrowski" — serial prod. radz.
11.05 Giełda pracy — giełda szans
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.35 W drugim planie
11.45 Klub samotnych serc
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Świat chemii — „Kod genetyczny" — serial popularnonaukowy prod. USA
13.15 Kuchnia — W co się ubrać
13.30 „Powietrze" — Składniki powietrza — serial dokum. prod. niem.
13.45 Rysuj z nami
13.55 Spotkania z cywilizacją — Nowości nauki i techniki
14.05 Księga cudów techniki
14.20 Tele-komputer
14.40 Gra muzyka
14.50 3-2-1 — kontakt „Lekkie, ale mocne" — serial dok. prod. USA
15.20 My w kosmosie — Historia astronautyki
15.35 Laboratorium: Sport to... — program Wiktora Niedzickiego
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii „Dennis — zawadiaka"
16.50 Muzyczna jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Bill Cosby show" — serial komed. prod. USA
17.50 Publicystyka kulturalna
18.15 Rewizja nadzwyczajna
18.40 Poligon bez retuszu — wojskowy program publicystyczny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra Pracy
20.10 „Urodzony 4 lipca" — film fab. prod. USA
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Wieczór z kontestatorem — program Michała Ogórka
23.50 Jazz w Akwarium

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Gulliwera" — serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet
10.00 Język włoski
10.15 Język angielski w nauce i technice
10.30 Język francuski
11.00 Ojczyzna — polszczyzna:
11.15 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sposób na starość — program Haliny Miroszowej
16.55 „Przygody Gulliwera" serial anim. prod. USA
17.20 Ojczyzna — polszczyzna:
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.35 „Pokolenia" — serial prod. USA
18.55 Europuzzle — teledysk zagadka
19.00 „Zawód: Amator"
20.00 Reporterzy Dwójki przedstawiają
20.30 Neptun TV przedstawia: Nowi, czyli cztery pory roku z zespołem „Blenders"
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło Fortuny — teleturniej
22.15 Vademecum teatromana — Łódzkie Spotkania Teatralne
22.45 Perły z lamusa: „Narodziny Gwiazdy" — melodramat prod. USA

ŚRODA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Wybacz, jeśli to za mało" film fab. prod. włosk.
11.30 Dalecy a bliscy — magazyn mniejszości narodowych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań:
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią: Rz czy ż
13.00 „Sztuka świata zachodniego" — „Słabość rozumu. Wiek rozumu" serial dok. prod. ang.
13.30 Swego nie znacie — Katalog zabytków: Stargard — Mury obronne

13.40 Homer z Karaibów (Derek Walcott, laureat Literackiej Nagrody Nobla)
14.00 Nie tylko siedem cudów świata — miasto cudów — Babilon
14.35 Fotografia i kreacja
15.00 Pan Adam — Obraz 11, czyli „Norwid, Norwid"
15.25 Czytane inaczej — spotkanie z Janem Walcem
15.30 Sensacje XX wieku
16.00 Program dnia
16.05 Mój program na antenie oraz film z serii „Oddział dziecięcy"
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Na wariackich papierach" — serial prod. USA
18.15 Klinika Zdrowego Człowieka — laryngologia dziecięca
18.35 My i świat — Ucieczka Ozgów
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport — mecz piłki nożnej

22.00 Program publicystyczny
22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „T" (T.S.A.)
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Najważniejszy dzień życia" „Telefon" — serial TP

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Hucka Finna" — serial anim. prod. jap.
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język angielski
10.30 Przeboje Dwójki
11.00 Na życzenie: Klasztory polskie — salezjanie z lądu nad Wartą
11.30 Ballada o drodze
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport: Gem, set, mecz — magazyn tenisowy
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 „Przygody Hucka Finna" — serial anim. prod. jap.
17.20 Dom — magazyn
17.40 Skrzydła bliżej marzeń (1) — program o lotnictwie
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.00 Michał Bajor — koncert
20.00 „Don Kichot" — serial prod. hiszp.
20.50 Ciepłe życia: Dynastia
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Rewelacja miesiąca: Giuseppe Verdi „Bal maskowy"
24.00 Panorama
0.10 Giuseppe Verdi „Bal maskowy"

CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak" — serial krym. prod. USA
10.50 Listy w butelce „Trójkąt bermudzki"
11.15 Test — magazyn konsumenta
11.30 Bellona — wojskowy magazyn filmowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań:
12.50 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" — „Śpiew delfinów" serial dok. prod. franc.
13.40 Mieszkamy w Polsce: W puszczy białowieskiej
14.10 Zwierzęta świata — Jak powstał serial „Na ścieżkach życia" — serial dok. prod. ang.
15.05 Przez lądy i morza — Papua — Nowa Gwinea
15.35 Jak być młodym, pięknym i... dobrze wychowanym — magazyn młodzieży licealnej
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów — „Kwant" oraz film „Śmierć gwiazdy"
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 „Klinika w Szwarcwaldzie" — serial prod. niem.
18.05 Magazyn katolicki
18.30 Co do grosza — jak to się liczy?
18.45 „Zulu Gula" — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Tęczowy mini-box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Kojak" — serial krym. prod. USA
21.05 Tylko w Jedynce
21.45 Maryla Rodowicz w Buffo
22.15 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Płyniemy" — film dok. Pawła Kędzierskiego
23.35 Język włoski dla początkujących

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Życie w ZOO" (2) — serial przyr. prod. ang.
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15,25 Powitanie
15.30 Sport — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 „Życie w ZOO" (2) — serial przyr. prod. ang.
17.20 Multihobby — magazyn hobbystyczny
17.50 Rozmowy o Rzeczyniepospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia" — serial prod. USA
18.55 Europuzzle — teledysk zagadka
19.00 Teatr Sensacji: Raymond Chandler „Tajemnica jeziora"
20.00 Sir Yehudi Menuhin w studiu koncertowym Polskiego Radia
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło Fortuny — teleturniej
22.15 „Koniec niewinności" — dramat obyczajowy prod. USA
24.00 Panorama
0.10 Noc i stres

ŻYCIE Z DZIEĆMI

Drugi odcinek filmu włoskiego, który firmują pierwszorzędne nazwiska. **Dino Risi** od trzydziestu lat należy do czołówki reżyserów w swoim kraju; **Giancarlo Giannini** — to laureat z Cannes, nominowany do Oscara, a **Corinne Clery** i **Monica Belluci** są tak piękne, że słowa nie oddadzą ich urody. Historia nie jest zbyt skomplikowana. Pięćdziesięcioletni mediolański biznesmen, ojciec pięciorga dzieci, zostaje wdowcem, w związku z czym po raz pierwszy zauważa, że ojcostwo wiąże się z konkretnymi obowiązkami, ale ma też strony przyjemne...

Piątek, 12 lutego, godz. 20.10, program I (90 minut)

SAMMY

W Teatrze Wspomnień monodram **Kena Hughesa** w wykonaniu **Zbigniewa Cybulskiego.** Jest to historia człowieka żyjącego z robienia drobnych interesów. Nie spłacony w porę dług staje się przyczyną poważnych kłopotów. Mogą być one tragiczne, jeśli bohater w ciągu dwóch godzin nie zdobędzie potrzebnej sumy. Do dyspozycji ma tylko „genialne" pomysły i telefon. Czy mu się uda? Przedstawienie, wyreżyserowane przez **Jerzego Gruzę**, miało swą premierę 3 stycznia 1962 r.

Sobota, 13 lutego, godz. 14.20, program I

PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI

Aleksander Ford przeniósł na ekran sztukę **Leona Kruczkowskiego** w 1964 r., po zakończeniu prac nad swym najgłośniejszym dziełem „Krzyżakami". Jej akcja rozgrywa się w 1945 r. w małym, opuszczonym niemieckim miasteczku. Zatrzymali się w nim polscy żołnierze i oficerowie powracający z obozów jenieckich. Zastali tylko starego doktora Rhode z trzema córkami. Jedna z nich została poprzedniego dnia zgwałcona przez maruderów. Któryś z żołnierzy obiecuje rodzinie opiekę, inni mają mu to za złe. Wszyscy muszą zadać sobie kilka podstawowych pytań: Jakiego rodzaju wolność przyniósł koniec wojny? Czy w ramach tej wolności można mścić się na Niemcach, stosować zbiorową odpowiedzialność? Co to znaczy „być Polakiem"? Co to znaczy „być człowiekiem"? Nim znajdą na nie odpowiedź, nastąpi seria tragicznych wydarzeń. Do miasteczka wkroczą zabłąkane oddziały SS... Wśród wykonawców **Tadeusz Łomnicki, Beata Tyszkiewicz, Tadeusz Fijewski, Ryszard Barycz, Elżbieta Czyżewska, Krzysztof Chamiec, Roman Kłosowski, Mieczysław Voit, Mieczysław Kalenik.**

Sobota, 13 lutego, godz. 18.35, program II (89 minut)

OPOWIEŚCI NIESAMOWITE

„Poe według Cormana" — tak brzmi nazwa cyklu i kolejne filmy zdają się potwierdzać, że nie jest to ten sam Poe, którego zapamiętaliśmy z lektury utworów. Opowiadania Poego są krótkie, **Roger Corman** musiał rozbudować je do rozmiarów pełnometrażowych filmów. Ten jest ekranizacją czterech opowiadań. Miłośnicy filmów grozy znajdą tu trupy i ogień, pajęczyny i tajemnicze domostwa, nienawiść i przerażenie, zwłaszcza gdy zmarli ożywają po śmierci...

Niedziela, 14 lutego, godz. 18.35, program II (85 minut)

KOBIETY I MĘŻCZYŹNI

Trzy nowele filmowe, będące ekranizacją trzech utworów wybitnych pisarzy amerykańskich — **Dorothy Parker, Mary Mc Carthy** i **Ernesta Hemingwaya.** Każdą zrealizował inny reżyser — **Ken, Russel, Frederic Raphael** i **Tony Richardson.** Wszystkie mają charakter kameralnych opowieści „retro" o miłości. „Mężczyzna w koszuli od braci Broks" opowiada o przypadkowym romansie podróżującej pociągiem dziennikarki, „Romans w półmroku" — o długiej rozmowie młodej kobiety odwiedzającej mężczyznę w jego apartamencie, „Wzgórze jak białe słonie" — o spotkaniu młodej pary w Hiszpanii. W gwiezdnej obsadzie — **James Woods, Melanie Griffith.**

Niedziela, 14 lutego, godz. 23.20, program I (80 minut)

DUNIA

Dostojewski nigdy nie pisywał dla teatru, jednak jego bohaterowie równie często chodzą po scenie jak postacie stworzone przez Czechowa, Strinberga czy Schillera. „Dunia" jest adaptacją „Zbrodni i kary". Adaptacją nietypową. Na Raskolnikowa patrzymy oczyma jego siostry, dziewczyny „mądrej, ale także szlachetnej jak anioł". W powieści pojawia się epizodycznie, tutaj jest osią dramatu. Scenariusz i reżyseria są dziełem **Leszka Wosiewicza.** W roli Duni wystąpiła **Joanna Trzepiecińska.** Partnerują jej m.in.: **Grzegorz Damięcki, Joanna Jędryka, Jan Nowicki, Anna Seniuk, Jan Peszek.**

Poniedziałek, 15 lutego, godz. 20.10, program I

PEWNEGO DNIA ZAPUKASZ DO MYCH DRZWI

Powtórka dwuczęściowego, telewizyjnego filmu włoskiego. Gwiazda filmowa (gra ją **Virna Lisi**) staje wobec osobistego dramatu. Jej dorosła córka okazuje się narkomanką. Rezygnuje więc z kariery, stara się nawiązać z nią kontakt, odciągnąć od środowiska. W filmie zobaczymy także m.in. **Mathildę May** i **Jean-Pierre Cassela.**

Poniedziałek, 15 lutego, godz. 23.10, program I (121 minut)

KONIEC NIEWINNOŚCI

Debiut reżyserski znanej aktorki **Dyan Cannon.** Historia dziewczyny znajdującej się pod presją rodziców i przegrywającej życie w imię posłuszeństwa. Dopiero dzięki pobytowi w zakładzie psychiatrycznym i pomocy odpowiedzialnego lekarza, młoda kobieta przezwycięży swe kompleksy i zahamowania.

Czwartek, 18 lutego, godz. 22.15, program II (101 minut)

TV 3

Tydzień z satelitą

PIĄTEK

POL SAT

16.30 Film animowany dla dzieci; 16.40 Tańczcie razem z nami! — dziecięcy konkurs tańca towarzyskiego; 16.50 Producenci — film fab. USA, 1968 (powt.); 18.15 Don Kichote (odc. 5) — hiszp. serial anim.; 23.15 Poszukiwany: żywy lub martwy (odc. 7) — serial USA, gra Steve McQueen; 23.40 Dzwonnik z Notre Dame — francuski film fab., 1956, reż. Jean Dellanoy, grają: Anthony Quinn, Gina Lollobrigida, Alain Cuny, Robert Hirsch

RTL

9.00 Dr med. Marcus Welby 10.00 Bogactwo i piękno 10.30 Gorące ceny 11.00 Ryzykowne! 11.30 Pojedynek rodzinny 12.00 Punkt 12 12.30 Historia Springfieldów — serial 13.15 Klan z Kalifornii 14.05 Notruf California 15.00 Morderstwo jest jej hobby 16.00 Hans Meiser 17.00 Kto jest tu szefem? 17.30 Strasznie miła rodzinka 18.00 Elf 99 18.45 Wiadomości 19.15 Explosiv 20.15 Die grosse Freiheit! 21.15 Zamek nad jeziorem Wörther 22.15 Na życie i śmierć 23.15 Gottschalk 0.05 Miłosne zabawy młodych dziewcząt — film erot. RFN 1.40 Tutti-Frutti 2.35 Mafia — kom RFN 4.00 Miłosne zabawy młodych dziewcząt (powt.)

PRO 7

8.40 Hart aber herzlich (powt.) 9.35 Królestwo pokoju (serial) 10.25 Przestępcze serca (film fab. USA 1986) 12.15 Ulice San Francisco (powt.) 13.10 Bill Cosby Show (powt.) 13.40 Perry Mason (serial) 14.30 Pięść śmierci (western USA 1955) Ronald Reagan 15.55 Hart aber herzlich (serial) 16.50 Trick 7 18.35 Bill Cosby Show 19.05 Booker (serial) 20.15 Dzień sokoła (film fant. USA 1984) Michelle Pfeiffer 22.35 Mike Hammer — serial 23.35 China o'Brien — cz. 2 (film USA, Hongkong 1989) 1.20—4.45 Filmy powt.

MTV

7.00 Awake on the Wildside 10.00 VJ Kristiane Backer 13.00 Simone 16.00 MTV's Greatest Hits 17.00 The MTV Coca-Cola Report 17.15 MTV at The Movies — Pip Dann 17.30 MTV News at Night 17.45 3 From 1 18.00 Boys II Men Special 18.30 MTV Prime 20.00 Dial MTV 20.30 MTV's Most Wanted 21.00 The Pulse with Swatch 22.00 MTV's Greatest Hits 23.00 Coca-Cola Report 23.15 MTV at the Movies 23.30 MTV News at Night 23.45 3 From 1 0.00 VJ Kristiane Backer 3.00 Yo! Countdown Show 4.00 Night Videos

SCREENSPORT

8.00 Golf: Heineken Classic 9.00 Przegląd wydarzeń w narciarskim Pucharze Świata 10.00 Kręgle 11.00 Kick-boks 12.00 „Sport i przygoda" 12.30 Zawody lekkoatletyczne w Grenoble i w Sztokholmie 14.30 Monster Trucks 15.00 Zawody lekkoatletyczne w Fairfax (USA) 16.30 Piłka nożna we Francji 17.00 Piłka nożna w Holandii 17.30 Piłka nożna w Hiszpanii 18.30 NHL: przegląd wydarzeń 19.30 NBA: przegląd wydarzeń 20.00 „Gillette World Sports Special" 20.30 „Go" 21.30 Kick-boks 22.30 Boks 23.30 Futbol amerykański: Pro Bowl 1993

EUROSPORT

7.30 Narciarstwo alpejskie 9.00 Aerobic 9.30 Narciarstwo alpejskie — rezultaty 11.00 Aerobic 11.30 Mag. aktualności sportowych 12.30 Narciarstwo alpejskie — rezultaty 13.30 Koszykówka europejska 15.00 Tenis 17.00 Mag. aktualności sportowych 18.00 Narciarstwo alpejskie — rezultaty 19.00 Igrzyska Olimpijskie 1994 20.30 Kick-boks 21.30 Wiadomości sportowe 1 22.00 Boks 23.30 Narciarstwo alpejskie — rezultaty 0.30 Wiadomości sportowe 2.

SOBOTA

POL SAT

16.30 Dzwonnik z Notre Dame — francuski film fab., 1956, reż. Jean Dellanoy, grają: Anthony Quinn, Gina Lollobrigida; 18.10 Tańczcie razem z nami — Dziecięcy Konkurs Tańca Towarzyskiego; 18.15 Poszukiwany: żywy lub martwy (7): „Osiem centów nagrody" — serial amerykański, w roli gł. Steve McQueen; 23.15 Tańczcie razem z nami! — Dziecięcy Konkurs Tańca Towarzyskiego; 23.25 Niech żyją małe Angielki! — francuski film fab., 1976, reż. Michel Land, grają: Rémi Laurent, Stéphane Hillel

RTL

6.00 Belle und Sebastian 6.25 Bob der Flaschengeist 6.50 Prinzessin Lilla und die Smoggles 7.20 Piff und Herkules 7.35 Samurai Pizza Cats 8.00 Maus reiss aus 8.15 Zelda 8.35 Super Mario Brothers 9.00 Beverly Hills Teens 9.25 Lucky Luke 9.55 Die Sechs — Millionen-Dollar-Familie 10.20 Spiderman 5000 10.45 Im Land der fantastischen Drachen 11.35 Teenage Mutant Hero Turtles 12.05 Winspector 12.30 Harry und die Hendersons 13.00 Full House 13.30 Der Prinz von Bal-Air 13.55 Ultraman 14.25 Knight Rider 15.25 Das A-Team 16.25 21, Jump Street 17.25 Melrose Place — pilot filmu 18.45 Wiadomości 19.15 Beverly Hills, 90210 20.15 Ein Sechser fur einen Seitensprung 22.00 Der Profi II — film franc. (Jean-Paul Belmondo) 23.40 Handlarz dziewcząt — film erotyczny szwajcarski 1.15 „M" magazyn dla mężczyzn 1.45 Tutti-Frutti 2.40 Der Profi II — film fr. (powt.) 4.15 Handlarz dziewcząt — film erotyczny (powt.)

PRO 7

7.20 Zagubieni między obcymi światami (serial USA 1967) 8.15 Śmiertelna pięść (powt.) 9.50 Dwaj w opałach (kom. USA 1982) 11.45 M.A.S.H. (serial) 12.15 Booker (powt.) 13.05 Tierisch prominent 13.15 W królestwie dzikich zwierząt (powt.) 14.05 Mężczyzna z innej planety (serial) 15.00 Starsky i Hutch (serial) 17.30 Detektyw w sutannie (serial) 18.25 Złota Bogini z Rio Beni (film przyg. niem.-hiszp.-fr., 1964) 20.15 Afera Concorde (film akcji wł. 1978) 22.10 Mój sąsiad, wampir (film fantast. USA 1988) 0.10 Serpico (serial) 1.15—4.50 Filmy powt.

MTV

8.00 Soul Weekend 11.00 The Big Picture 11.30 MTV's US Top 20 Video Countdown 13.30 XPO 14.00 The Pulse with Swatch 14.30 Soul Weekend 16.30 Week in Rock 17.00 Yo! MTV Raps Today 18.00 The Real World 18.30 The Big Picture 19.00 MTV's Braun European Top 20 21.00 Saturday Night Live Vintage 21.30 MTV Sports 22.00 The Soul of MTV 23.00 Partyzone 1.00 VJ Kristiane Backer 3.00 Night Videos

EUROSPORT

7.30 Narciarstwo alpejskie — slalom specjalny kobiet 9.00 Aerobic 9.30 Narciarstwo alpejskie — rezultaty 11.00 Boks 12.00 Narciarstwo alpejskie — rezultaty 13.00 Łyżwiarstwo szybkie (500 m i 5000 m) — bobsleje, biathlon: 7.5 km kobiet i 10 km mężczyzn 16.05 Narciarstwo alpejskie — rezultaty — biathlon, łyżwiarstwo szybkie, bobsleje 22.00 Boks 23.30 Rezultaty sportowe 0.00 Narciarstwo alpejskie — rezultaty

SCREENSPORT

1.30 Piłka nożna w Hiszpanii 2.30 Hokej: mecz „All Star" NHL 4.30 NHL: przegląd wydarzeń 5.30 Snooker 7.30 Wyścigi uliczne w Dżakarcie 8.00 NHL: przegląd wydarzeń 9.00 Zawody lekkoatletyczne w Fairfax 10.30 Piłka nożna w Hiszpanii 12.00 „Gillette World Sports Special" 12.30 NBA: przegląd wydarzeń 13.00 Kick-boks 14.00 Golf: Turespania Open na Teneryfie (na żywo) 15.00 Zawody lekkoatletyczne w Lievin (na żywo) 17.30 Golf: Turespania Open 18.30 „Go" 19.30 „Sport i przygoda" 20.00 Boks 21.00 Półfinał mistrzostw świata w wyścigach motocyklowych na lodzie w Hamar w Norwegii 22.00 Boks 0.00 Golf: Turespania Open

NIEDZIELA

POL SAT

12.00 Don Kichote (odc. 4) — hiszpański serial animowany; 12.25 Z cyklu skarby kultury: „Skarby wawelskiej katedry" — reż. St. Janicki; 12.40 Filmy animowane dla dzieci z serii „Przygody Koziołka Matołka": „Wesoła dżungla" — reż. L. Huszczo, „Zatopiona fregata" — reż. L. Pulchny; 13.00 Don Kichote (odc. 5) — hiszpański serial animowany; 13.25 Filmoteka Narodowa przedstawia: „Dwie Joasie" — polski film fab., 1935, reż. Mieczysław Krawicz, grają: Jadwiga Smosarska, Franciszek Brodniewicz, Aleksander Zelwerowicz; 14.55 Tańczcie razem z nami! — Dziecięcy Turniej Tańca Towarzyskiego; 15.05 Don Kichote (odc. 6) — hiszpański serial animowany; 15.30 Rodzina Leśniewskich — polski film fab., 1980, reż. Janusz Łęski, grają: Krystyna Sienkiewicz, Krzysztof Kowalewski, Agata Młynarska; 17.00 Niech żyją małe Angielki! — francuski film fab. (powt.); 23.15 Żołnierz — film sensacyjny USA, 1982, reż. James Glickenhaus, grają: Ken Wahl, Klaus Kinsky, William Prince; 0.50 Z cyklu „Mistrzowie polskiego dokumentu": „Życie jest piękne" — reż. Tadeusz Makarczyński, „Pożar, pożar, coś nareszcie dzieje się" — reż. Marek Piwowarski

RTL

6.00 Maus reiss aus 6.15 Beverly Hills Teens 6.40 Lucky Luke 7.10 Die Sechs-Millionen-Dollar-Familie 7.35 Winspector 8.00 Li-La-Launebär 8.30 Hanna Barbera — Party 8.40 Yogi Bär 9.10 Dzieci Flinstonów 9.30 Scooby Doo 10.00 Kunst und Botschaft 10.05 Wonder Woman 11.00 Zurück in die Vergangenteit 12.00 Tropical Heat 13.00 Mój ojciec jest kosmita 13.30 Disney: Eine ganz irre Truppe — komedia USA (1979) 15.35 Der rote Blitz 16.55 Vier Fäuste für ein Halleluja — western wł. (1971) 18.45 Wiadomości 19.10 Dzień jak żaden inny — quiz 20.15 traumhochzeit — show 21.55 Spiegel TV — magazyn 22.40 Prime Time 23.00 Happy Playboy Hour 23.30 Godziny miłości 0.00 Kanał 4 0.35 Mój ojciec jest kosmitą 1.00 Strasznie miła rodzinka 1.30 Kto jest tu szefem? 2.00 Hans Meiser 2.55 Explosiv — magazyn 3.25 Morderstwo jest jej hobby 4.20 Dobre i złe czasy 5.10 Elf 99

PRO 7

7.00 Tysiąc mil kurzu (serial) 7.50 Zagubieni między obcymi światami (serial) 8.50 Po tamtej stronie Mombasy (film ang. 1956) 10.35 Diabelski rozkaz (film wojenny USA 1956) 12.00 M.A.S.H (serial) 12.30 Bill Cosby Show (powt.) 13.00 Detektyw w sutannie (powt.) 13.55 Tierisch prominent (powt.) 14.05 World Safari (serial przyr.) 15.00 Club Paradise (kom. USA 1986) Robin Williams, Twiggi 16.45 Umarli śpią lepiej (film krym. ang. 1978) Robert Mitchum, Joan Collins 18.30 Matlock (serial) 19.30 Reporter 20.15 Czas czułości (film USA 1983) Shirley MacLaine, Jack Nicholson, Danny DeVito 22.45 B.O.R.N. (film krym. USA 1989) 0.30 Serpico (serial) 1.25—3.50 Filmy powt.

MTV

8.00 Soul Weekend 11.00 Week in Rock 1.30 MTV's Braun European Top 20 3.30 XPO 14.00 The Big Picture 14.30 Soul Weekend 18.00 Boys II Men Special 18.30 Week in Rock 19.00 MTV's US Top 20 Video Countdown 21.00 120 minutes 23.00 XPO 23.30 Headbanger's Ball 2.00 VJ Kristiane Backer 3.00 Night Videos

EUROSPORT

7.30 Narciarstwo alpejskie — slalom specjalny mężczyzn 9.00 Aerobic 9.30 Narciarstwo alpejskie — rezultaty 11.00 Mag. aktualności sportowych 12.00 Narciarstwo alpejskie — rezultaty 13.00 Transmisje bezpośrednie — łyżwiarstwo szybkie 1500 m i 10 000 m — bobsleje — tenis „Eurotop 12" w Kopenhadze — biathlon 18.00 Rezultaty sportowe — narciarstwo alpejskie — tenis „Eurotop 12" w Kopenhadze — biathlon 22.00 Boks 23.30 Narciarstwo alpejskie — rezultaty 0.30 Rezultaty sportowe

SCREENSPORT

1.00 Zawody lekkoatletyczne w Lievin 3.30 „Sport i przygoda" 4.00 Kręgle 5.00 Koszykarska Bundesliga 7.00 Golf: Heineken Classic 8.00 Golf: Turespania Open 9.00 Zawody lekkoatletyczne w Lievin 11.30 „Sport i przygoda" 12.00 Boks 14.00 Golf: Turespania Open (na żywo) 16.00 Snooker 18.00 Kick-boks 19.00 Koszykarska Bundesliga (na żywo) 21.00 Półfinał mistrzostw świata w wyścigach motocyklowych na lodzie w Inzell 22.00 Ligi piłkarskie w Hiszpanii, Francji, Holandii i Portugalii 0.00 Golf: Turespania Open 1.00 Boks

PONIEDZIAŁEK

POL SAT

16.30 Filmowy tydzień POL SAT-u komentuje Oskar Sobański; 16.40 Filmoteka Narodowa przedstawia: Dwie Joasie — polski film fab. (powt.); 18.15 Don Kichote (odc. 6) — hiszpański serial animowany (powt.), 23.15 Poszukiwany: żywy lub martwy (odc. 8): Slepy zaułek — serial USA, gra Steve McQueen; 23.40 Żołnierz — film sensac. USA, 1982 (powt.)

RTL TELEVISION

9.00 Dr. med. Marcus Welby; 10.00 Bogactwo i piękno; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne!; 11.30 Pojedynek rodzinny; 12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30 Historia Springfieldów — serial; 13.15 Klan z Kalifornii — serial; 14.05 Notruf Kalifornia; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv — magazyn; 19.45 Dobre i złe czasy; 20.15 Columbo; 21.45 Quincy; 22.15 10 przed 11 — magazyn kulturalny; 23.45 Der rote Blitz; 0.15 Tropical Heat; 1.00 Strasznie miła rodzinka; 1.40 Kto jest tu szefem?; 2.10 Hans Meiser; 3.05 Explosiv — magazyn; 3.30 Morderstwo jest jej hobby; 4.20 Dobre i złe czasy; 5.10 Elf 99.

SCREENSPORT

8.00 Wyścigi motocyklowe na lodzie; 10.00 Kręgle; 11.00 Kick-boks; 12.00 NBA: przegląd wydarzeń; 12.30 Koszykarska Bundesliga; 14.30 Monsters trucks; 15.00 „Go"; 16.00 Turniej hokejowy w Szwecji: Rosja — Czechy i Słowacja; 17.30 Ligi piłkarskie w Hiszpanii, Francji, Holandii i Portugalii; 19.30 NHL: przegląd wydarzeń; 21.30 Boks; 22.30 Piłkarskie ligi europejskie; 0.30 Kręgle; 1.30 „Sport i przygoda".

PRO 7

7.05 Mężczyzna z innej planety (powt.); 7.55 Hart aber herzlich (powt.); 8.50 Starsky i Hutch (powt.); 11.15 Matlock (powt.); 12.10 Reporter (powt.); 12.40 Shortlist (dokumentacja); 13.00 Agentka z sercem (serial); 13.50 Afera Concorde (powt.); 15.25 Hart aber herzlich (serial); 16.15 Trick 7; 18.00 Parker Lewis (serial kom. USA 1990/91); 18.30 Bill Cosby Show; 19.00 Ulice San Francisco (serial); 20.15 Highway 91 (film fab. krym. USA 1988); 22.05 Akademia Ninja (film akcji USA 1989); 23.45 Max Headroom (serial); 0.45—4.50 Filmy powt.

EUROSPORT

9.00 Aerobic; 9.30 Bobsleje; 10.30 Łyżwiarstwo szybkie; 11.30 Aerobic; 12.00 Rezultaty sportowe; 12.30 Igrzyska olimpijskie 1994; 14.00 BANDY (poprzedni hokej na lodzie); 16.00 Wyścigi psów w zaprzęgach; 17.00 Tenis stołowy „Eurotop 12" w Kopenhadze; 18.00 Narciarstwo alpejskie — rezultaty; 21.00 Eurofun; 21.30 Wiadomości sportowe 1; 22.00 Eurogol; 23.00 Boks; 0.30 Wiadomości sportowe 2.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Kristiane Backer; 13.00 Simone; 15.00 The Soul of MTV; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at The Movies — Pip Dann; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 MTV's Hit List UK; 18.30 MTV Prime; 20.00 Pure Cult Special; 21.00 MTV Prime; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 MTV's Rock Block; 2.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Yo! MTV Raps Today; 4.00 Night Videos.

WTOREK

POL SAT

16.30 Rodzina Leśniewskich — polski film fab., 1980 (powt.); 18.00 Z cyklu „Skarby kultury": „Skarby katedry gnieźnieńskiej" — reż. Jerzy Popiel-Popiołek; 18.15 Poszukiwany: żywy lub martwy (odc. 8): Slepy zaułek (powt.); 23.15 Dziesiąta ofiara — włoski film fab., 1965, reż. Elio Petri, grają: Marcello Mastroianni, Ursula Andress, Elsa Martinelli; 0.45 Z cyklu „Mistrzowie polskiego dokumentu": „Idę do słońca" — reż. Andrzej Wajda, „Hamlet × 5" — reż. Ludwik Perski

RTL TELEVISION

9.00 Dr. med. Marcus Welby; 10.00 Bogactwo i piękno; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne!; 11.30 Pojedynek rodzinny; 12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30 Historia Springfieldów — serial; 13.15 Klan z Kalifornii — serial; 14.05 Notruf Kalifornia; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Elf 99; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv — magazyn; 19.45 Dobre i złe czasy; 20.15 Wybacz mi — show; 21.15 SK-15 — magazyn kryminalny; 22.15 Explosiv — magazyn; 23.15 Gottschalk — show; 0.00 Law and Order; 1.00 Strasznie miła rodzinka; 1.40 Kto jest tu szefem?; 2.10 Hans Meiser; 3.05 Explosiv — magazyn; 3.30 Morderstwo jest jej hobby; 4.20 Dobre i złe czasy; 5.10 Elf 99.

EUROSPORT

9.00 Aerobic; 9.30 Bobsleje; 10.30 Łyżwiarstwo szybkie; 11.30 Aerobic; 12.00 Eurogol; 13.00 Narciarstwo alpejskie — rezultaty; 16.00 Tenis: Turniej ATP w Stuttgarcie; 20.30 Eurogol; 21.30 Wiadomości sportowe 1; 22.00 Kick-boks; 23.00 Tenis: Turniej ATP w Stuttgarcie; 0.30 Wiadomości sportowe 2.

PRO 7

8.30 Parker Lewis (powt.); 9.00 Hart aber herzlich (powt.); 9.55 Umarli śpią lepiej (powt.); 11.40 Ulice San Francisco (powt.); 12.35 Bill Cosby Show (powt.); 13.05 Harry Fox (serial); 13.55 Po tamtej stronie Mombasy (powt.); 15.25 Hart aber herzlich (serial); 16.20 Trick 7; 18.05 Perker Lewis (serial); 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Ulice San Francisco (serial); 20.15 Szatan w bieli (film krym. USA 1983); 22.00 Dwaj (serial); 23.25 Barquero (western USA 1969); 1.25 Serpico (serial); 2.25—5.00 Filmy powt.

SCREENSPORT

8.00 NBA: przegląd wydarzeń; 8.30 Turniej hokejowy w Szwecji: Rosja — Czechy i Słowacja; 10.00 Kręgle; 11.00 Kick-boks; 12.00 „Gillette World Sports Special"; 12.30 Hokej: mecz NHL; 14.30 Monster trucks; 15.00 Ligi piłkarskie w Hiszpanii, Francji, Danii i Portugalii; 17.00 Turniej hokejowy w Szwecji: Szwecja — Kanada; 18.30 Piłkarskie ligi europejskie; 19.30 Wyścigi motocyklowe na lodzie; 20.30 Golf: Turespania Open; 21.30 Boks: walki WBC w Londynie (na żywo); 23.30 Snooker; 1.30 NBA: przegląd wydarzeń.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Kristiane Backer; 13.00 Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at The Movies — Pip Dann; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 MTV Sports; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 Hit List UK; 2.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Yo! MTV Raps Today; 4.00 Night Videos.

ŚRODA

POL SAT

16.30 Dinozaury (cz. I i II) — film animowany dla dzieci, reż. Witold Giersz; 16.40 Dziesiąta ofiara — włoski film fab. (powt.); 18.15 Don Kichote (odc. 7) — hiszpański serial animowany; 23.15 Poszukiwany: Żywy lub martwy (odc. 9): Zastrzelony — amerykański serial, w roli gł. Steve McQueen; 23.40 Jestem przeciw — polski film fab., 1985, reż. Andrzej Trzos-Rastawiecki, grają: Rafał Wieczyński, Daniel Olbrychski, Zbigniew Zapasiewicz, Ewa Dałkowska, Jolanta Piętek, Mieczysław Hryniewicz; 1.05 Tańczcie razem z nami — Dziecięcy Konkurs Tańca Towarzyskiego

RTL TELEVISION

9.00 Dr med. Marcus Welby; 10.00 Bogactwo i piękno; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne! 11.30 Pojedynek rodzinny; 12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30 Historia Springfieldów — serial; 13.15 Klan z Kalifornii — serial; 14.05 Notruf Kalifornia; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto jest tu szefem? 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv — magazyn; 19.45 Dobre i złe czasy; 20.15 Nasses Grab — thriller prod. USA (1989); 22.15 Stern TV; 23.15 Gottschalk — show; 0.00 Właśnie Alaska!; 1.00 Strasznie miał rodzinka; 1.40 Kto jest tu szefem? 2.10 Hans Meiser; 3.05 Explosiv — magazyn; 3.30 Morderstwo jest jej hobby; 4.20 Dobre i złe czasy; 5.10 Elf 99.

PRO 7

8.15 Parker Lewis (powt.); 8.40 Hart aber herzlich (powt.); 9.35 Szatan w bieli (powt.); 11.25 Ulice San Francisco (powt.); 12.20 Bill Cosby Show (powt.); 12.55 Kolt na wszelki wypadek — serial; 13.40 Przyjaciele powietrza (film ang. 1957); 15.25 Hart aber herzlich — serial; 16.20 Trick 7; 18.05 Parker Lewis — serial; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Ulice San Francisco — serial; 20.15 Dick i Dyke: Diagnoza — mord (film krym. USA 1991); 22.05 Gliniarz i prokurator — serial; 23.00 Concrete war (film krym. USA 1990); 0.40—4.05 Filmy powt.; 4.05 Gdy w niedzielny wieczór gra we wsi muzyka (film niem. 1953).

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Kristiane Backer; 13.00 Simone; 15.30 The Pulse with Swatch; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at The Movies — Pip Dann; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Real World; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 MTV's Post Modern; 2.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Yo! MTV Raps Today; 4.00 Night Videos.

EUROSPORT

9.00 Aerobic; 9.30 Tenis: Turniej w Stuttgarcie; 11.30 Aerobic; 12.00 Tenis stołowy „Eurotop 12" w Kopenhadze; 13.00 Eurogol; 14.00 Bobsleje; 16.00 Tenis: turniej w Stuttgarcie; 20.00 Koszykówka amerykańska: Oklahoma St. — Kansas; 21.30 Wiadomości sportowe 1; 22.00 Tenis — turniej w Stuttgarcie; 23.00 Piłka nożna — eliminacje; 0.30 Wiadomości sportowe 2.

SCREENSPORT

8.00 „Longitude"; 8.30 Turniej hokejowy w Szwecji: Szwecja — Kanada; 10.00 Kręgle; 11.00 Kick-boks; 12.00 „Sport i przygoda"; 12.30 Golf: Turespania Open; 13.30 Piłkarskie ligi europejskie; 14.30 Monster trucks; 15.00 Boks; 17.00 Turniej hokejowy w Szwecji: Szwecja — Czechy i Słowacja; 18.30 Kręgle; 19.30 Kick-boks; 20.30 Przegląd wydarzeń w narciarskim Pucharze Świata; 21.30 NBA: Los Angeles Clippers — Portland; 23.30 Golf: przegląd wydarzeń; 23.45 Ligi piłkarskie w Hiszpanii, Francji, Holandii i Portugalii.

---

telewizja białoruska

PIĄTEK

12 lutego

7.00 Poranek Republiki; 7.15 Film telewizyjny; 7.30 „MONOLOG" — film — koncert; 8.00 Telewizja — szkole. Przyroda dla klasy III; 8.20 „MACOCHA" — film fabularny; 9.10 Filmy telewizyjne; 9.50 Film — koncert; 10.20 „Chroń mój talizman" — film fabularny; 11.30 Spotkania muzyczne. Dzień V; 12.30 Wiadomości; 12.40 Film telewizyjny; 13.10 Film — koncert; 13.40 „WASA" — film fabularny, odcinek I i II; 16.10 Program dla dzieci; 17.10 Dziennik — program z Grodna; 17.20 „Tylko w piątki" — program informacyjno-publicystyczny z Grodna; 18.10 Studio telewizyjne; 18.40 Muzyka białoruska; 19.15 Mówimy po białorusku; 19.40 Kołysanka; 20.00 Panorama; 20.30 „O ziemi sybirskiej" — film fabularny; 22.10 Wiadomości i komentarze; 22.35 „ROCK" — program muzyczny.

SOBOTA

13 lutego

7.00 Poranek Republiki; 7.15 „O ziemi sybirskiej" — film fabularny; 9.00 Prezentuje Brześć; 10.00 Tydzień planety; 10.15 Program dla dzieci; 11.35 Program teatralny; 13.25 Na muzycznych paralelach; 14.45 Film rysunkowy; 15.45 „Dalekie — bliskie", odcinek II; 16.10 Szansa; 17.40 „Pieśń weźcie z sobą". Telewizyjny festiwal pieśni białoruskiej w Kobryniu, część I; 19.40 Kołysanka; 20.00 Panorama; 20.35 Francuski film fabularny; 22.25 Wiadomości i komentarze; 22.40 Widziane — niewidziane.

NIEDZIELA

14 lutego

7.00 Poranek Republiki; 7.15 Słowa do człowieka; 7.45 „MACOCHA" — film fabularny; 8.35 Dzika Ameryka; 9.05 Film — koncert; 10.35 Wzywa Was Sportlandia; 12.00 TOP-AGENT; 12.30 Studio „META"; 12.55 Odlot żurawi; 13.35 Film rysunkowy, odcinek II; 14.10 Program dla uczniów; 14.40 Spotkanie dla Was; 15.50 Spektakl teatralny; 18.00 „Pieśń weźcie z sobą". Telewizyjny festiwal pieśni białoruskiej w Kobryniu. Część II; 19.00 Panorama; 19.30 Film rysunkowy dla dorosłych; 19.40 Kołysanka; 20.05 Hiszpański film fabularny; 22.20 Królewskie polowanie; 23.20 Studio telewizyjne.

Berlin bez złudzeń

Myśleć o wyjeździe z tego kraju, gdzie prawda przestała znaczyć cokolwiek, a słowa, zeszmacone, wytarte, niosące tylko oszczerstwa i kłamstwo, straciły swój ciężar — nie jest niczym nowym w Polsce A. D. 1993. I nagle wpadła mi do ręki książka Andrzeja Wydmińskiego — **„Autostrada Westberlin—Hamburg"**. Książka, którą rozpoczyna osobliwe przesłanie autora: *„Niektórzy dziwią się, iż wróciłem. Pieprzę ich. Są to ci, którzy nigdy tam nie byli lub byli inaczej"*. Wrócił — skąd? Z Zachodu. Wydmiński zobaczył swój Zachód — swoje Niemcy wtedy jeszcze podzielone, i swoją Amerykę, tak jak Redliński, Głowacki, dziesiątki innych. Światem autora rządzi zdziwienie: raj, mekka wygłodzonych Wschodnioeuropejczyków — matecznik samej europejskości — Zachód (słowo magiczne i zwodnicze) — okazuje się, gdy wejrzeć weń od wewnątrz, iluzją, złudą, światem o zbyt wielu twarzach. Obcość Zachodu to jego zatęchłe schroniska dla bezdomnych, jego siostry miłosierdzia bardziej skrupulatne niż nakazuje niemiecka mentalność, jego skostnienie, sknerstwo i odczłowieczenie. Bohater Wydmińskiego, wyrwany z rzeczywistości oswojonej, wrzucony w obcy świat, pracownik „na czarno", reaguje agresją.

Na szczęście też Wydmiński nie wyretuszował, nie wygładził tego doświadczenia Zachodu: jego obrazy (książka jest zbiorem opowieści, obrazów) cechuje prawda bezkompromisowa, prawda słów ostrych, często wulgarnych. Osamotniony, na autostradzie Berlin—Hamburg, głodny, dygocąc z zimna, wykrzyczy: *„No więc wracam z tego je...go Hamburga i idę wymienić ten paszport. Żebym ja się musiał tu szwendać jak jaki psi ch..., nie! Pier...ę to! Słyszysz — pi.....ę!"*.

Niemniej jednak książka nie tylko jest dokumentem literackim pewnego doświadczenia: trzeba ją też czytać inaczej: jako opowieść wspartą na wiecznie powracających motywach: zanurzenia w obcym świecie, wędrówki, wygnania, błądzenia i powrotu. W tym sensie bohater Wydmińskiego zyskuje uniwersalny wymiar, a jego dzieje stają się kolejną wersją opowieści o wygnaniu i o powrocie, są tyleż dziejami Odysa, co dziejami biblijnych bohaterów. Lepiej zostać — wszystkie historie o ucieczce i wypędzeniu są dziejami powrotów. Opowieść Wydmińskiego — pełną żywych i wyraziście odmalowanych postaci — odczytałem też, paradoksalnie, jako rzecz o przyszłości... Dziwnym trafem, o poziomie wydań współczesnej literatury polskiej mówi nakład. Im mniejszy — tym lepsza książka. Ta reguła spełnia się i tym razem.

JAROSŁAW ŁAWSKI

ANDRZEJ WYDMINSKI, „Autostrada Westberlin—Hamburg". Wydawnictwo i Poligrafia „GAZETA GIŻYCKA", Giżycko 1992, str. 148, nakład 1 tys. egz.

Życie na śmietniku

Młody chłopak Marek idzie ulicą. Kiedy podchodzi do niego elegancka kobieta z prośbą o pomoc i naprawienie awarii w domu, nie umie jej odmówić. Tak wpada w pułapkę, zostaje zwabiony do pralni, pobity i wyrzucony na śmietnik miejski. Tam znajduje go buszująca po śmietnikach wariatka. Marek trafia do szpitala, przechodzi ciężką operację. Chorego odwiedzają ludzie, którzy budzą jego lęk. Ucieka więc ze szpitala i zaczyna drugie życie, drugie — bo Marek stracił pamięć, nie wie kim jest, nie zna swojej przeszłości. Przemieszkuje w jakimś zagraconym magazynie, wynajmuje się do pracy na bazarze, gdzie rozpoznaje go ta sama wariatka, która znalazła go na śmietniku. „Francuzka" — jak przezywają ją straganiarze — zabiera chłopaka do swojego domu, opiekuje się nim, daje mu wikt i opierunek. Marek stopniowo odzyskuje pamięć: jest bratem działacza „Solidarności", został zmaltretowany przez SB-ków dla zastraszenia rodziny. Budzi się do życia w zmienionej polskiej rzeczywistości. Twardzi SB-ecy zostali wylani z pracy, teraz już tylko zacierają ślady po swoich dawnych zbrodniach.

Kiedy Marek wraca do domu jego matka nie żyje, brat „Solidarnościowiec" wyemigrował do Australii, a w pustym mieszkaniu czatuje na niego SB-ek, który postanowił go zabić w obawie, że zostanie w przyszłości rozpoznany...

W filmie „Zwolnieni z życia" Waldemara Krzystka zakamuflowane jest autentyczne zdarzenie, jakie rozegrało się w kręgu osób bliskich reżyserowi na początku lat 80. Przeżycia z tamtych lat zainspirowały go do zrobienia filmu, który postawiłby pytanie o cenę, jaką zapłacili i nadal płacą ludzie żyjący na polskim śmietniku. To pytanie pojawia się w naszym kinie coraz częściej. Jakby prowokując pytanie o cenę, jaką zapłacimy my, już nie przeżywający euforii z odzyskanego śmietnika.

Śmietnik w filmie Krzystka można zatem potraktować jako dosadną ocenę polskiej rzeczywistości, lub jak twierdzą niektórzy — nierzeczywistości. W ogóle epatowanie różnymi brudami i śmieciami made in Poland stało się chwilową modą, może dlatego, że wiele filmów, w tym „Zwolnieni z życia", powstaje przy finansowej pomocy Zachodu i trzeba liczyć się z nastrojami i wyobrażeniami na temat krajów Europy Wschodniej i Środkowej. Powstają więc filmy smętne i jednostronne, pozbawione rozmachu wyobraźni i artystycznego ryzyka. Pogadanki na tematy wszystkim dobrze znane. Film Krzystka jest po prostu nudny, jego jedyną zaletą są mądrze i dyskretnie poprowadzone role Krystyny Jandy („Francuzka") i Janka Frycza (Marek). Gdyby dało się takie postaci wpasować do bardziej interesującego scenariusza, to dopiero byłby film!

BARBARA HIRSZ

„Zwolnieni z życia". Reż. Waldemar Krzystek, Polska-Francja 1992.

Muzycy muzykom

W zalewie otaczających nas koncertów charytatywnych jeden zwraca baczną uwagę. Były już występy rockmanów poświęcone głodującym dzieciom, uciekającym Kurdom, prześladowanym Murzynom w RPA, czy dzieciom chorym na serce, co nie tak dawno mogliśmy obserwować.

Ale jeszcze nikt nie wymyślił koncertu, który byłby poświęcony... muzykom i producentom. Do takiego oryginalnego przedsięwzięcia szykują się szefowie **Fundacji Promocji Muzyki Polskiej**. Jak się łatwo domyślić organizacja ta ma za cel zwalczanie muzycznych piratów, przy których poczynania korsarzy z mórz i oceanów wyglądają nader niewinnie. Domorośli piraci są świetnie zorganizowani, łupią swych „legalnych" kolegów po fachu na ciężkie pieniądze, działają szybko i sprawnie. Są zdecydowani i bezczelni (choćby organizacja festiwalu opolskiego przez wytwórnię funkcjonującą w sposób nielegalny). I najważniejsze — są całkowicie bezkarni.

Powód jest śmiesznie prosty — do dziś nie powstała ustawa, która by jednoznacznie określała ramy praw autorskich. W tym też celu muzycy zagrają sami dla siebie, spotkają się na tzw. Forum Muzyki, na którym ponarzekają na marne zarobki i bezkarność złodziei (znaczy piratów). Żeby utrzeć nosa fonograficznym korsarzom zaproponowali również jednodniowe wstrzymanie emisji muzyki we wszystkich programach radiowych i telewizyjnych, co ma nastąpić w marcu.

Warto w tym miejscu dodać, że Skarb Państwa — jak obliczono — stracił w ubiegłym roku z powodu działalności piratów 24 mln dolarów, straty budżetu trzeba ocenić na 120 mln dolarów rocznie, o stratach wykonawców i producentów nie wspominając.

Chwalebna to akcja, ale czy skuteczna? Zważmy oto na następującą sytuację: co zrobi meloman, który nie usłyszy muzyki przez cały dzień? Prawdopodobnie kupi kasetę na najbliższym straganie.

TOMASZ KLESZCZEWSKI

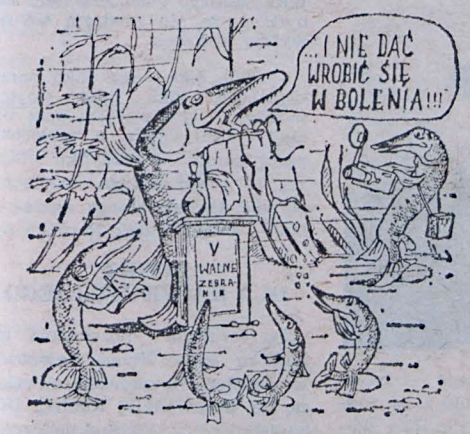

Wędkarskie rewiry

Niektórzy członkowie Związku Wędkarskiego, z wpiętymi w klapy marynarek odznaczeniami: srebrną, złotą, złotą z wieńcami, co to na ryby raczej nie jeżdżą, zajęci są przygotowywaniem walnych kampanii sprawozdawczo-wyborczych. A nad jeziorami i rzekami smutno i ponuro.

Zwróciłem się do Jurka Kuklińskiego, wędkarza wielce doświadczonego, z zapytaniem: Jurku, co byś zaproponował autentycznym łowcom, miłośnikom wędki znad Bugu, Narwi, Biebrzy i jezior. Pomijając oglądanie z kaset video, filmów o sposobach łowienia?

— Kiedy się mocno zastanowił — powiedział — komu i gdzie wnosić opłaty za prawo łowienia na Biebrzy. Ryby w tej rzece pływają tam (z Suwalskiego przez Białostockie do Łomżyńskiego) i nazad, przez trzy rewiry. Czy na każdy z trzech okręgowych rewirów wędkarskich, należy wykupić pozwolenie... Czy opłaty wniesione w Łomżyńskiem, będą honorowane w rewirze Biebrzańskiego Parku Narodowego... Jeżeli łowiąc z brzegu w Drohiczynie, umieszczę rosówkę w toni Bugu, po stronie brzegu siedleckiego, to muszę mieć opłaty na dwa rewiry... Gdzie przebiegają granice rewirów i... rozsądku? Czy Bóg przypadkiem czegoś działaczom nie poprzestawiał?

— Jeziora Dybowo i Borowe, gmina Prostki (po ewentualnej zmianie użytkownika rybackiego), to jeden czy dwa rewiry?

— Jeżeli gminy Michałowo i Narewka, na wzór Prostek, Zalew Siemianówka podzielą..

Rozwiązanie zagadki z nr. 15

Prawidłowa odpowiedź: boleń, brzana, brzanka, bass wielkogębowy, bass słoneczny.

Nagrodę ufundowaną przez SKLEP ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI, ul. Bema 89 A (piwnica) w Białymstoku, prowadzony przez p. ADAMA CIMICKIEGO — dwie papużki faliste plus klatka — wylosował p. Jerzy Góryń z Sokółki. Kupon upoważniający do odbioru nagrody ze sklepu, wysyłamy pocztą. W obecności doręczyciela prosimy sprawdzić zawartość.

REMIESZ

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ
na najbliższy tydzień
12 - 18 luty '93

Pt	So	N	Pn	W	S	C

- Zdecydowane biory
- Chimeryczne biory
- Sporadyczne biory

KONKURS POETYCKI

O Buławę Hetmańską

Trzy Buławy Hetmańskie: złota, srebrna i brązowa czekają na laureatów **VI Konkursu Poetyckiego**, który ogłoszony został przez **Związek Nauczycielstwa Polskiego** oraz **Nauczycielski Klub Literacki** w **Białymstoku.**

— Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich twórców, nie tylko wywodzących się ze środowiska nauczycielskiego — powiedział nam prezes klubu — **Eugeniusz Szulborski.** Zaprasza za naszym pośrednictwem do współorganizowania „ludzi interesu, którym nie jest obojętny stan kultury polskiej". Chodzi o to, że nauczyciele nie mają pieniędzy na kolejną edycję tego konkursu z wieloletnią tradycją. Wszelkie informacje na ten temat można uzyskać **w Nauczycielskim Klubie Literackim przy Okręgowym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku** (ul. M. Skłodowskiej-Curie 3, 15-959 Białystok, tel. 220-71). Tu także należy nadsyłać prace z dopiskiem na kopercie **„Konkurs"**. Każdy twórca, który przyśle do 15 marca br. zestaw pięciu wierszy opatrzonych godłem, nie publikowanych w żadnej formie, w pięciu egzemplarzach maszynopisu, ma szanse na zdobycie „Buławy Hetmańskiej". Do utworów należy dołączyć zaklejoną kopertę, zawierającą rozwiązanie godła (imię i nazwisko autora, adres, zawód i numer telefonu). Wręczenie nagród nastąpi w maju, o czym uczestnicy konkursu zostaną powiadomieni. (m-i)

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

ZIELE CHIŃSKICH FILOZOFÓW

Korzenie OMANU zawierają podobną do skrobi substancję, zwaną inuliną. Dzięki niej nadają się do kandyzowania. Według Pliniusza, rzymska cesarzowa Julia Augusta codziennie zjadała nieco kandyzowanych korzeni, dla poprawienia trawienia i odświeżenia oddechu. Średniowieczni aptekarze sprzedawali ten przysmak w postaci płaskich, różowych cukierków. Pomagały przy astmie, kaszlu i niestrawności. W starożytnych Chinach oman, roślina o wspaniałym wyglądzie, sadzony był w ogrodach myślicieli, aby mogli słuchać „muzyki deszczu" na jego wielkich liściach.

Jest to bylina osiągająca wysokość 2 metrów. Liście ma rzeczywiście okazałe — do pół metra długości, kwiaty złociste, zebrane w kwiatostany zwane koszyczkami. Owocem jest brązowa niełupka o wydłużonym, pałeczkowatym kształcie. Rośnie również w Polsce w zaroślach i na zrębach.

Korzeń omanu, poza inuliną, gromadzi fitosterole i olejki eteryczne. Wyciągi z tego surowca działają przeciwzapalnie, wykrztuśnie i ułatwiają trawienie. Wchodzą w skład — produkowanych przez Herbapol — torebek ekspresowych o nazwie **Fito—Mix.** Każda z mieszanek ma ściśle zastosowanie, a jej zawartość została tak pomyślana, aby łączyła walory lecznicze i smakowe. Dziś prezentujemy Fito-Mix I, II i III.

Fito-Mix I to mieszanka przeciwgorączkowa i napotna Zawiera czarny bez, lipę, malinę, rumianek i wierzbę. Stosuje się ją przy przeziębieniach, grypie i nieżytach górnych dróg oddechowych.

Fito-Mix II składa się z omanu, prawoślazu, anyżu i babki lancetowatej. Są to zioła wykrztuśne, pomocne w leczeniu zapaleń górnych dróg oddechowych, astmy i rozedmy płuc.

Fito-Mix III to mieszanka o działaniu przeciwastmatycznym. Zawiera oman, podbiał, lobelię, szantę, arcydzięgiel i hyzop.

(Leng.)

Zenon Witkowski jest dobrze przygotowany do rozmowy. To on upublicznia konflikt: odwiedza rozgłośnie radiowe, redakcje. Chce sprawić, żeby cały świat dowiedział się, że jego sąsiad nie szanuje prawa.

CZTERY ŚCIANY BEZPRAWIA

Kiedy Marka Raczkowskiego zapytać czy to ładnie czy brzydko, jeśli radny budując swój dom, łamie prawo, ten odpowiada:

— Nie ma budowy, która idealnie realizowałaby projekt i w moim przypadku budynek również nie jest z nim do końca zgodny. Gdzie indziej nic się w takich sytuacjach nie dzieje, bo gdzie indziej nie ma Witkowskiego.

SĄSIEDZI

Marek Raczkowski jest zdenerwowany. Uważa, że budowa domu kosztuje go już zbyt wiele zdrowia. Czasami ma ochotę wszystko rzucić i przeprowadzić się z rodziną gdzieś daleko. Jednak natychmiast rodzi się w nim potrzeba, aby doprowadzić budowę do końca. Podczas rozmowy Raczkowski cały czas nerwowo przechadza się po pokoju, podnosi głos, na niektóre pytania reaguje oskarżając o stronniczość i ostrzega, że w każdej chwili może zamilknąć. Nade wszystko apeluje o wczucie się w temat.

— Jeśli pan opisze tylko nagie fakty, tekst nie odzwierciedli rzeczywistości — mówi.

Zenon Witkowski jest przeciwieństwem sąsiada. Spokojny, wyważony, oszczędny w słowach. Czasami wymknie mu się jakieś niepotrzebne słowo, ale zaraz dodaje:

— Niech pan nie notuje. To nie dotyczy tematu.

Kiedyś prowadził zakład fotograficzny, dziś, kiedy jest już na emeryturze, fotografuje głównie budowę sąsiada. Skrupulatnie rejestruje wszystkie uchybienia, nieścisłości z projektem. Swoje zastrzeżenia zgłasza do urzędów.

Zenon Witkowski jest dobrze przygotowany do rozmowy. Oferuje zdjęcia, kserograficzne odbitki opinii i postanowień urzędów. To on upublicznia konflikt: odwiedza rozgłośnie radiowe, redakcje. Chce sprawić, żeby cały świat dowiedział się, że jego sąsiad nie szanuje prawa.

CZTERY DOMY ORAZ ŚCIANA

Zenon Witkowski w 1962 roku kupił placyk pomiędzy dwoma domami przy ulicy Białostockiej w Sokółce. Stał na nim parterowy, zaniedbany domek. Witkowski zburzył go i w tym miejscu postawił piętrową kamienicę. Budując dom nie wznosił bocznych ścian budynku, ale oparł stropy o ściany sąsiednich domów. Na parterze Witkowski urządził swój zakład fotograficzny, na piętrze mieszkanie.

W latach siedemdziesiątych sąsiedzi Witkowskiego. **Biziukowie,** rozebrali swój budynek. Po ich domu została tylko ściana, która dotychczas dobrze służyła obu sasiadom. Po rozbiórce domu Biziukowie odsprzedali Witkowskiemu ścianę.

— Ściana była stara i słaba — mówi Zenon Witkowski. — Bałem się, że może się zawalić, dobudowałem do niej wsporniki.

Żeby wsporniki znajdowały się na jego gruncie. Witkowski kupił od Biziuków działeczkę (6 m kw.) przylegającą do jego domu. Przez kilkanaście lat Witkowscy po lewej stronie swojego budynku nie mieli sąsiadów. Dopiero w 1991 roku gmina zdecydowała, że działkę, na której stał kiedyś dom Biziuków należy sprzedać.

Marek Raczkowski, który przetarg wygrał szybko zorganizował budowę domu mieszkalnego. Dom ma mieć na parterze pomieszczenia sklepowe.

Stara, boczna ściana budynku przy ulicy Białostockiej 4 w Sokółce należała kiedyś do Biziuków, później przeszła na własność Witkowskich, a teraz stała się pierwszą przyczyną konfliktu pomiędzy nowymi sąsiadami.

Zanim Raczkowski zaczął budować swój dom w sąsiedztwie Witkowskich, kupił od sąsiada 6-metrową działkę, którą Witkowski kiedyś odkupił od Biziuków. Okazało się, że na tej działce znajduje się ściana domu Witkowskich.

Kiedy zimą 1992 roku Raczkowski przedłożył do zatwierdzenia projekt swojego domu, okazało się, że budując dom zamierza skorzystać ze ściany domu Witkowskiego. Ten nie zgodził się. Mówił, że jest ona zbyt stara i może nie wytrzymać dodatkowych obciążeń. Komisja architektoniczna uznała opinię Witkowskiego.

— To ja nie mogę wykorzystać swojej ściany? — denerwował się Raczkowski, który twierdzi, że wraz z działką kupił stojącą na niej część zabudowania.

Na to zdenerwował się Witkowski:

— Kawałek działki Raczkowskiemu sprzedałem, ale nikt wówczas nie wspominał o ścianie — mówi.

Witkowski skierował sprawę do sądu, gdzie domaga się ustalenia, że akt notarialny o sprzedaży działki jest nieważny w części przenoszącej na Raczkowskiego własność ściany. Sprawa jest jeszcze w toku. Dziś wiadomo tylko tyle, że stara ściana, wybudowana przez Biziuków na dobre podzieliła sąsiadów.

NAGIE FAKTY

Ostatecznie Raczkowski zgodził się, że wybuduje drugą ścianę i projekt budynku został zaaprobowan Działka Raczkowskiego znajduje się w strefie objętej ochroną przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, projekt musiał więc zostać przez niego zaaprobowany. Konserwator **Antoni Oleksicki** nie miał zastrzeżeń. Sytuacja się jednak zmieniła. Zmienił ją sam Raczkowski, podczas budowy odstępując od założeń projektu.

Kierownik Oddziału Architektury i Nadzoru Budownictwa w sokólskim Urzędzie Rejonowym, **Bernard Łuckiewicz,** nie ma żadnych wątpliwości — Marek Raczkowski łamie prawo, wybudował budynek znacznie wyższy.

Na zdjęciu u góry — w środku kamienica Witkowskiego, z prawej strony stary dom Biziuków, który rozebrano w latach 70-tych.
Na zdjęciu u dołu z prawej strony nowa kamienica Marka Raczkowskiego.

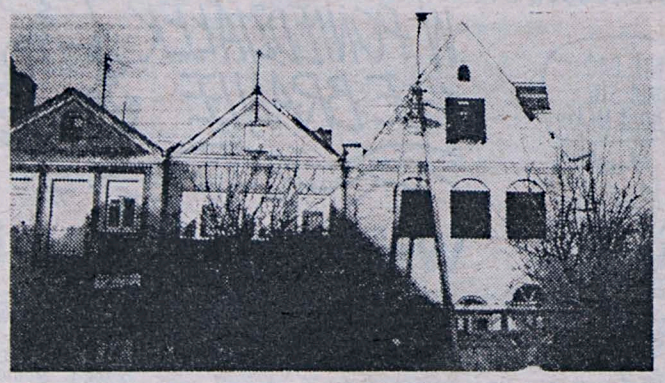

Zenon Witkowski interweniował natychmiast. Oświadczył, w Urzędzie Rejonowym, że nie zgadza się na taką wysokość sąsiedniego budynku, ponieważ zaburzy ona pracę kominu w jego domu. Urząd Rejonowy nakazał Raczkowskiemu wstrzymać budowę. Ten decyzję urzędu zignorował. Na zwiększenie wysokości budynku nie zgodził się również Wojewódzki Konserwator Zabytków, który stwierdził, że podwyższenie budynków spowoduje zmianę wyglądu elewacji szczytowych i doprowadzi do zeszpecenia kamienicy

Marek Raczkowski budowę ukończył. Budynek jego jest wyższy o 1,82 metra od tego, co było zakładane w projekcie.

INWEKTYWY, ZDJĘCIA I PRAGMATYZM

Marek Raczkowski, mieszkaniec Sokółki, radny, sąsiad Zenona Witkowskiego opowiada:

— W październiku burmistrz zaproponował mi, że podejmie się mediacji. Powiedziałem: *Panie Witkowski, spotkajmy się jutro u burmistrza.* Zapytał: *Po co?* Kiedy odparłem, że w drażliwej sprawie mojego budynku, zwrócił się do mnie trzema słowami' *Chamie, świnio, łachudro.*

Żona Raczkowskiego dodaje:

— O tym trzeba w końcu głośno powiedzieć, cała rodzina Witkowskich to...

— Niech pan notuje — mówi Raczkowski. Następnie z ust radnego, jego teściowej i żony wypływa pod adresem sąsiadów strumień obrzydliwych inwektyw.

Zenon Witkowski tylko w jednym zdaniu niekorzystnie przedstawił sąsiada. Jednak szybko uznał, że nie jest to najważniejszy aspekt sprawy.

Witkowski jest wymagającym przeciwnikiem. Zdenerwowany Raczkowski nazywa go „głównym architektem jego budowy".

— On każdy szczegół potrafi rozpracować. To specjalista! — mówi.

Zenon Witkowski skrupulatnie zbiera materiały dotyczące budowy sąsiada. Fotografuje prace budowlane, a także zmiany, które na skutek budowy zachodzą w jego mieszkaniu.

— Przed rozpoczęciem budowy przez Raczkowskiego sfotografowałem ściany pokoju, który przylega do budowy sąsiada — opowiada.

Na zdjęciach widać ładne, gładkie ściany.

— Proszę zobaczyć jak to dzisiaj wygląda — zachęca gospodarz. Przez całą długość krawędzi ściany ciągnie się głęboka rysa.

— Albo to zdjęcie. Tej zimy pierwszy raz w moim domu pojawiły się zacieki — pokazuje Witkowski.

Zdaniem Witkowskiego prowadzona przez sąsiada budowa pogorszyła stan techniczny jego mieszkania.

Pod wpływem Witkowskiego również Raczkowski zaczął robić zdjęcia.. Biegał po sokólskiej starówce fotografując budynki brudne, odrapane, dotknięte liszajami zacieków.

— Proszę spojrzeć na tę starówkę — Raczkowski prezentuje zdjęcia.

— Zawsze podkreślam, że zamierzam wybudować swój dom w taki sposób, żeby inni mogli wziąć z niego przykład.

Raczkowski zapewnia, że budując wyższy dom nie chciał nikomu zrobić krzywdy. To tylko pragmatyzm.

— Zdecydowałem się na wyższe poddasze, żeby wygospodarować miejsce na pokoje mieszkalne — mówi.

Raczkowski pokazuje pocztówki przedstawiające starówki Wrocławia i Pucka.

— Proszę ocenić. Przecież te domy nie są równej wysokości — mówi.

Raczkowscy mają pretensję do Witkowskiego i konserwatora zabytków, że nie zgadzają się na wyższy budynek.

— Mój dom ma taką samą wysokość, jaką miał stojący niegdyś w tym miejscu dom Biziuka. Jeśli chodzi o zakłóconą pracę komina w budynku sąsiada, to przed rokiem podłączył się on do centralnego ogrzewania — mówi Marek Raczkowski.

PUNKT DLA RACZKOWSKIEGO

Po cofnięciu pozwolenia na budowę przez Urząd Rejonowy w Sokółce, Raczkowski odwołał się do Wojewódkiej Komisji Urbanistyczno - Architektonicznej. Komisja 27 stycznia rozpatrywała samowolę budowlaną Raczkowskiego. Wyraziła dezaprobatę dla samowolnego odstąpienia od projektu, ale uwzględniając pozytywną ocenę burmistrza, poniesione przez Raczkowskiego nakłady i staranność wykonania budynku uznała, że pozwolenie na kontynuację budowy zostanie uzależnione od wykonania kilku przeróbek.

W tej sytuacji wynik sporu zależeć będzie od tego, czy Wojewódzki Konserwator Zabytków uzna proponowane prze komisję przeróbki za wystarczające.

MARCIN RĘBACZ

ZARZĄD OGÓLNOKRAJOWEJ SPÓŁDZIELNI TURYSTYCZNEJ „GROMADA"
w Warszawie, ul. Cicha 7
oraz
DYREKCJA WYTWÓRNI URZĄDZEŃ TURYSTYCZNYCH OST „GROMADA"
w Śniadowie
zgłasza **ofertę współpracy** w zakresie:
- przetwórstwa i produkcji drzewnej
- usług turystycznych
- magazynów i hurtowni
- produkcji i przetwórstwa art. spożywczych i przemysłowych.

Dysponujemy uzbrojonym i wyposażonym w infrastrukturę przemysłową majątkiem produkcyjnym w Śniadowie o powierzchni ogólnej ok. 6 hektarów oraz wykwalifikowanymi pracownikami w wielu branżach.
Pozostajemy otwarci na różne formy organizacyjne.
Zapraszamy do współpracy!
Tel. WUT Śniadowo 52-28, 17-61-40, tel./fax 36-33.
Tel. OST „Gromada", Zarząd (W-wa) nr 27-49-68.
Łg 1665-1

BANK SPÓŁDZIELCZY w SUWAŁKACH
16-400 Suwałki, ul. Utrata 4
tel. centrala 62-810, 62-850, 62-613
oferuje swoje usługi.
Proponujemy:
— kompleksową, **bezprowizyjną** obsługę rachunków bieżących przy ich równoczesnym oprocentowaniu w wysokości 11 proc.
— bardzo szybką realizację zleceń klientów, w tym przekazów telegraficznych
Informujemy również, że BS w Suwałkach obsługuje w pełnym zakresie klientów w godz. 7.30—18.00.
Oferujemy także różne korzystne formy uzyskania kredytów, łącznie z kredytem w limicie, oraz dogodne oprocentowanie lokat.
Zapraszamy do korzystania z usług naszego Banku.
k 374-1

HURTOWNIA OPAŁU — STANISŁAW POPŁAWSKI
ŁOMŻA,
ul. Sikorskiego 166A
(Plac PKP)
tel. 160-240,
tel. dom. 169-305
Oferuje
WĘGIEL WYSOKO-KALORYCZNY:
○ gruby ○ kostka ○
○ orzech ○ groszek ○
○ koks ○
oraz miał na zamówienie po 380 tys. zł/tona
— wszystko w NAJLEPSZYCH gatunkach
— po cenach kopalnianych już od 700 tys. wzwyż
— zagwarantowana solidność i szybkość obsługi
— transport na życzenie klienta (w odległości do 250 km)
ZAPRASZAMY
Łg 1662-0

GABINETY DENTYSTYCZNY, USG J. W. MOLĘDÓW
przeniesione na
ul. Konopnickiej 2
(dawna Kasprzaka)
Suwałki, tel. 62-548
Sg 1891-1

hamech
ZAKŁADY MASZYNOWE „HAMECH"
w Hajnówce, ul. Armii Krajowej 3
tel. 20-21, tlx 852229, fax 22-07
wieloletni producent wysokiej jakości:
- suszarń do drewna,
- pilarek tarczowych i innych maszyn do obróbki drewna,
- urządzeń do spalania odpadów drzewnych

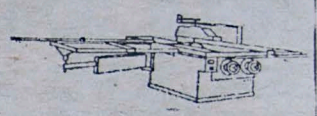

zawiadamiają
że będą uczestniczyć w I Targach Przygranicza w Suwałkach w dniach od 17 do 21 lutego 1993 roku.
W czasie trwania Targów służymy informacjami na temat pełnego zakresu naszej produkcji.
Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska
w Halach Sportowych w Suwałkach
w godz. od 10 do 18 (obok hotelu „Hańcza").
k 350-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w OLECKU
ogłasza I przetarg nieograniczony na niżej wymienione środki trwałe:

	cena wywoławcza
— dalekopis T-100	— 11.000.000 zł
— komputer Robotron	— 7.000.000 zł
— komputer Robotron	— 5.000.000 zł
— przyczepka samochodowa	— 3.000.000 zł
— kocioł ECA-IV/AAA/18/83	— 2.000.000 zł
— kocioł ECA-IV/AAA/18/88	— 7.000.000 zł
— kocioł ECA-IV/AAA/18/87	— 7.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1.03.1993 r. o godz. 12.00 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Nocznickiego 2.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 13.00 w dniu 22.02.1993 r.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie SM przed przetargiem.
W/w środki można oglądać w biurze SM Olecko przy ul. Nocznickiego 2.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetragu bez podania przyczyn.
k 304-1

lokale

LOKALE, 754-669.
g 2179-00
PAWILON wydzierżawię. Grajewo, 31-29.
p 63-1
LOKALU w centrum Łomży poszukuję. Białystok, tel. 520-471 w. 104.
g 2361-1

samochody

SPRZEDAM, zamienię renault GTL 9, rok 1983 na mercedes bus lub volkswagen. Pieniążki 13, k/Białaszewa.
Grg 156-1
KUPIĘ 125p (1980—83) stan bardzo dobry, 413-030.
g 2367-1
MERCEDES 207D (1987), Renault Traffic (1989) sprzedam, tel. 11-29-08.
Dg 505-00
KUPIĘ samochód Wołga 2410. Dzwonić po 16.00, tel. 44-73.
p 62-1
SPRZEDAM trabanta, tel. 75-14-24.
g 2348-0
SPRZEDAM AWIĘ (1982), tel. 432-553.
g 2192-0
HONDĘ „Accord" 2,0 (1991), 40.000 km sprzedam lub zamienię na mniejszy. Łomża, Nowogrodzka 63A.
Łg 1657-1
FORD TRANSIT 2,5 diesel (rok 1991) osobowo-towarowy sprzedam. Tel. 168-729 Łomża.
Łg 1652-1
SPRZEDAM robura, 413-865.
g 2364-1
KUPIĘ Liaza, Warszawa 461-985.
k 369-0
FIATA 126p (1989) sprzedam. Suwałki, tel. 62-927 wew. 342 po 18.00.
Sg 1887-1
KAMAZA z przyczepą stan dobry tanio sprzedam. Rutka Tartak, Ogrodowa 7.
Sg 1886-1

biznes %

PRODUCENT makaronów „DORWIS" w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161, tel. 169-844 zaprasza do współpracy.
Łg 1660-1

sprzedam

SPRZEDAM dom drewniany. Wyszowate 24 gm. Trzcianne.
g 2373-1
WILLĘ z garażem, Ładę 2107, przyczepę D50, D55, wywrotkę sprzedam. Suwałki, Bohaterów 32, tel. 70-82 po 16.00.
Sg 1881-1
M-4 z garażem sprzedam. Suwałki Kolejowa 3/1.
Sg 1882-1
CIĄGNIKI K700 (1982) dwie sztuki radzieckie, pług sześcioskibowy, przyczepę 6-tonową stan bardzo dobry sprzedam. Atkielski Przerośl, Żabia 10, tel. 51.
Sg 1878-1
CIĄGNIK C-330 sprzedam. Sulki 10, gmina Miastkowo.
Łg 1658-1
PRASĘ niemiecką do siana-słomy. Żołócki 15, gm. Boćki woj. białostockie.
g 2375-1
KAMERĘ VHS PAL NV—M3000 EN sprzedam. Suwałki 1-go Maja 4/95, tel. 62-157 po 15.00.
Sg 1888-1
SPRZEDAM antenę satelitarną teleskopową, średnica 1,5 m, produkcji RFN, telefon 168-232 Łomża.
Łg 1654-1
SPRZEDAM nysę lub zamienię na ciągnik. Kołodzież 20. Mońki.
g 2176-1
PRZYCZEPĘ kempingową 6-osobową niemiecką sprzedam. Suwałki, tel. 78-22.
Sg 1883-1
ZDROWE, ciepłe ścienne pustaki trocinocementowe od 7500 zł/szt. Pustaki kominowe wentylacyjne i spalinowe 24×19×19 cm — 4500 zł/szt. Sprzedaż: Łomża, tel. 60-74.
Łg 1653-1
KOMPLET urządzeń do produkcji lodów tradycyjnych (gałkowych), silnik Łady 1500 po kapitalnym remoncie, Star 66 skrzyniowy napęd trzyosiowy z wciągarką sprzedam. Goldap Osiedle Młodych 1/36, tel. 15-19-56 wieczorem 15-05-33.
Sg 1885-0
KOMPUTER „Atari". 433-272.
g 2357-1
KWIATY sztuczne bezpośrednio z Chin 36-98-59 Warszawa.
k 367-0
ZETOR 7211 stan idealny. Wojtkowski, Franki — Dąbrowa, 18-204 Kobulin, łomżyńskie.
g 2359-1
SPRZEDAM minusową komorę chłodniczą 18 m³. Konarzyce 19A, tel. (Łomża) 17-75-75.
Łg 1661-1
TRAK nowy, 431-095.
g 2372-1
SPRZEDAM prasę niemiecką. Zdrodowska Danuta, Brzozowo Solniki, gm. Poświętne.
g 2370-1
GARSONKI bistorowe Łódź, Lechicka 12, tel. 55-81-44 całą dobę.
k 357-0

różne ≠

SPRZEDAM lub zamienię kiosk wyposażony na samochód osobowy, 516-777.
g 2181-1
KOPACZKĘ elewatorową, stan dobry. Kaliszczeński Pęsy Lipno, 18-312 Rutki.
p 60-1
FM Elektronik — części radiowo-telewizyjne, video, zachodnie i polskie, rabat dla serwisów. Białystok, ul. Św. Rocha 13/15, lokal 22, tel. 280-47, 271-00 wew. 86.
Gw 365-1
ZA długi męża Henryka Mularczyka nie odpowiadam. Mularczyk Jadwiga.
g 2387-1

video

VIDEOFILMOWANIE, 41-31-20.
g 2368-1
TANIO sprzedam profesjonalną kamerę video IVC z osprzętem. Łomża, tel. 169-844.
Łg 1660-1

usługi

TELENAPRAWA, 254-92.
g 2185-0
NAPRAWA pralek automatycznych, 518-671.
g 2363-1
OKLEINOWANIE drzwi: jesion, sosna, dąb. Stolarka budowlana — okna, drzwi. Meble z drewna, płyty, sufity, wystroje wnętrz, 431-301.
g 2191-1
SANYO — serwis fabryczny. Warszawska 79, 325-689.
Ag 1116-0
INFO-SERWIS kurs obsługi arkusza kalkulacyjnego Quattro Pro, 754-924, 754-700.
g 2184-1
RENOWACJA wanien, tel. 616-644.
g 2351-00
DRZWI harmonijkowe, tapicerka, żaluzje, 51-21-51.
g 2349-1
SZYCIE kurtek skórzanych, 610-403.
g 2374-1

sklepy

SKLEP drzewny, ul. Grottgera 3 zaprasza: duży wybór różnorodnych płyt i innych elementów z drewna, drzwi harmonijkowe. Cięcie do wymiarów — bezpłatnie! g 2365-1

mieszkania

M-1 lub M-2 kupię, 510-718.
g 2369-1

nieruchomości

SPRZEDAM dom z zabudowaniami, 500 m kw. placu uzbrojonego w Białymstoku, 2 ha łąki przy rzece Supraśl. Wiadomość: Kluka 71, 412-575.
g 2347-1
SPRZEDAM domy drewniane o dowolnych wymiarach — stan surowy — 1 mln za 1 m kw., tel. 413-729.
g 2376-1

Przedsiębiorstwo Handlowe
Białystok, ul. Fabryczna 1 p. 418,
tel/fax 750-739, telex 86 proponuje:
ORION
• wina • piwa • napoje orzeźwiające • artykuły spożywcze
UWAGA! Cukier na eksport w cenie 325 USD za tonę.
ZOSTAŃ PARTNEREM NASZEJ FIRMY
„ORION" gwarantem Twojego zysku.
Zapraszamy!
Żg 457-0

ZATRUDNIMY
panie w wieku od 18 do 45 lat
do Agencji Towarzyskiej w Poznaniu
z zakwaterowaniem.
Tel. 77-21-52
Tel. 66-40-63
Tel. 65-26-17
k 363-1

TRAKI — 165 mln
ROWNIARKI DROGOWE 390 mln
GWARANCJA, RATY
P.H. „i.t.c."
Białystok, **750-557.**
Ag 1117-1

NOWY dom w Wasilkowie sprzedam, tel. 101-335.
g 2346-1
DZIAŁKĘ budowlaną 3100 m nad jeziorem — 40 mln sprzedam. Suwałki, Kowalskiego 6/44.
Sg 1890-1

lekarskie

ZASTRZYKI 43-42-33.
g 2362-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani ZOFII OŁDAKOWSKIEJ
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja i Pracownicy WZM i UW w Suwałkach
Sg 1884-1

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

PIĄTEK

Dzienniki: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 22.00, 24.00, 1.55.

5.00 Wita Radio Białystok — Wojciech Orzechowiak; 5.16 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja języka niemieckiego; 7.00 Dziennik BBC; 8.50 Tu Twoje Radio — Wiesław Szymański; 9.45 Powieść „Północ, Południe" — John Jakes; 10.15 Felieton Leszka Kubickiego; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.05 Zza kierownicy — magazyn motoryzacyjny Marka Liberadzkiego; 14.35 Powroty — prowadzi Jerzy Bałtyk, 14.45 Lekcja języka niemieckiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — Andrzej Jarosz; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70 — Andrzej Godlewski; 18.00 Kalejdoskop Dnia BBC; 18.15 Z mikrofonem przez wieś — aud. Tadeusza Haładyja; 18.30 Pod znakiem Pogoni; 19.05 Rozkosze łamania głowy — prowadzą Marek Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka niemieckiego; 22.45 Wieczorny koncert — opr. K. Żurakowski; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prowadzi Jerzy Bałtyk.

SOBOTA

Dzienniki: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 22.00, 24.00, 1.55.

5.00 Wita Radio Białystok — Krzysztof Kurianiuk; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja języka angielskiego; 7.00 Dziennik BBC; 7.45 Pod historycznym pretekstem — fel. W. Serczyka; 8.30 Tu Twoje Radio — Andrzej Jarosz; 9.45 Powieść „Północ, Południe" — John Jakes; 13.05 Lista Przebojów Hit Stock TOP 20 — prowadzi Cezary Makarewicz; 14.55 Lekcja języka angielskiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — Lech Pilarski; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70 — Wiesław Płoński; 18.00 Kalejdoskop Dnia BBC; 18.30 Duchowe spotkania — ks. G. Misiejuk; 18.45 Pod znakiem Pogoni; 19.05 Jerzy Bałtyk zaprasza...; 19.30 Bajki Zgadywajki — aud. Ewy Kozłowskiej; 21.05 American TOP 40 — prowadzi Shadoe Stevens; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka angielskiego; 22.40 Słowo i życie — aud. religijna; 23.00 American TOP 40.

NIEDZIELA

6.00 Witamy Radio Białystok; 8.05 Z malowanej skrzyni — aud. Andrzeja Daniliczuka; 6.30 Piosenki z serduszkiem — K. Żurakowski; 7.00 Dziennik; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi — aud. ks. G. Misiejuk; 8.00 Ukraińska Dumka; 8.30 Pod znakiem Pogoni; 9.00 Dziennik; 9.10 Poranek u Dziennikarzy — prowadzi Teresa Kudelska; 11.00 Transmisja Mszy Świętej z Katedry w Białymstoku; 13.00 Koncert życzeń; 13.45 Walentynki — Robert Gawot; 14.00 Dziennik; 14.05 Radio do obiadu — prowadzi Janusz Papaj; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — Andrzej Jarosz; 16.15 Teatr Naturalny — A. Bartosz i W. Janicki; 16.30 Piosenki z serduszkiem — K. Żurakowski; 16.45 Za mała koszula, świat za mały — aud. M. Perkowskiej; 17.00 Koncert Live — Promocje — J.J.J. Blues; 19.00 Retransmisja nabożeństwa ekumenicznego; 20.00 Dziennik; 20.10 Sportowy wieczór — prowadzi Andrzej Godlewski; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Vademecum — magazyn poetycki Wojciech Grzechowiaka; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prowadzi Jerzy Bałtyk; 24.00 Dziennik.

W razie wypadku

Policja – tel 997
Straż Pożarna – tel 998
Pogotowie Elektryczne – tel 991
Pogotowie Gazowe – tel 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów – tel 994
Informacja o usługach – tel 75-23-33

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwań 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89

— **Pediatryczne** — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz 7—7

— **Internistyczne** — czynne codziennie przez całą dobę

— **Stomatologiczne** — czynne w dni robocze w godz 19—7, w wolne soboty w godz 15—7, w niedziele i święta w godz 7—7

Gabinety zabiegowe:

— **Internistyczny dla dorosłych** — czynny codziennie przez całą dobę

— **Gabinet dla dzieci** czynny w dni robocze w godz 19—7, w wolne soboty w godz 15—7, w niedziele i święta 7—7

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul I Białówny 11, tel. 240-41

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul Wołodyjowskiego 3a

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel 415-607 – czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15–17

APTEKA
(ostry dyżur)
— ul. Malmeda 12.

Apteki pracujące we wszystkie soboty w godz 8—15: ul. Wesoła 18, ul Witosa 38, ul. Mickiewicza 38, ul. Warszawska 79, ul Siewna 2, ul. Radzymińska 16

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Sienkiewicza 71/73 (9—16), ul. Szkolna 23 (7.30—18) ul. Świętojańska 6 (7.30—20 wol sob. 8—14), ul. Bema 2 (7 30—19) ul Przędzalniana 8 (7—15), ul. Słonimska 15/1 (7.30—15), ul. Piastowska 11A (8—19) ul. Broniewskiego 4 (7.30—20, wol. sob. 8—15), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30—19, wol. sob. 8—15). Apteka przy ul. Lipowej 45 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w godz 7.30—21, pozostałe soboty w godz. 11—18, apteka przy ul. Malmeda 12 pracuje tylko w sobotę w tygodniu, w którym pełniony jest dyżur w godz. 7.30—21, apteka przy ul Suraskiej 2 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w sobotę w godz 7.30—21, w pozostałe soboty w godz. 9—16.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia wewnętrzny

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św Rocha 3, tel. 253-01 i 202-03

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100

OSTRE DYŻURY W DNIU 12.II.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24 tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15, tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15, tel. 323-593.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51

W DNIU 13.II.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj Szpital Zespolony im J Śniadeckiego, ul M Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41

POŁOŻNICTWO z GINEKOLOGIĄ — Woj Szpital Zespolony im J Śniadeckiego, ul Warszawska 15, tel 327-100

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul Warszawska 18, tel. 412-952.

W DNIU 14.II.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj Szpital Specjalistyczny im K Dłuskiego ul Żurawia 14 do godz 15 tel 327-570 i 327-694 po godz 15 tel 323-593

POŁOŻNICTWO z GINEKOLOGIĄ — Woj Szpital Zespolony im. J Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel 327-100

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul Sienkiewicza 79, tel 750-800 i 788-824

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 – czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul Giełczyńska 1, tel 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul Gwardii Ludowej 60, tel 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Konopnickiej 3, tel 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok – tel. 988, czynny codziendziennie w godz. 16—22

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz 16—18

Łomża – tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz 16.30—21.30

Suwałki – tel 49-41, czynny codziennie w godz 16—7

Drodzy Teatromani!

Rozpoczynamy 18 edycję plebiscytu na najpopularniejszy białostocki spektakl teatralny 1992 roku. Wszystkich, którzy lubią teatr, oglądają przedstawienia i porównują je, prosimy o wypełnienie kuponów. Głosujemy oddzielnie na jeden wybrany spektakl Teatru Dramatycznego lub Białostockiego Teatru Lalek. Oto wykaz premier w poszczególnych teatrach w roku 1992:

TEATR DRAMATYCZNY IM. AL WĘGIERKI:

- „Śluby panieńskie" Al. Fredry w reż. Tomasza Grochoczyńskiego (prem. 16.02).
- „Białe małżeństwo" T. Różewicza w reż. Andrzeja Jakimca (prem. 17.05)
- „Stalowe magnolie" — R. Harlinga w reż. Jean Korf (prem. 14.06)
- „Ciotunia" Al. Fredry w reż. Tomasza Grochoczyńskiego (prem. 18.10)
- „Z powodu mokrego śniegu" F. Dostojewskiego w reż. Walerego Rajewskiego (prem. 9.02)
- „Zapiski oficera Armii Czerwonej" S. Piaseckiego w reż. Andrzeja Jakimca (prem. 29.02)
- „Nienawidzę" M. Koterskiego w reż. Jerzego Hutka (prem. 8.05)
- „Opowiem wam o Ester" M. Hłaski w reż. Miro Andrzejewskiego (prem. 24.05)
- „Polowanie na karaluchy" J. Głowackiego w reż J. Różewicza (prem. 21.06)
- „Emigranci" S. Mrożka w reż. Andrzeja Jakimca (prem. 27.07)
- „Dwa razy tak" Schmidta i Jonesa w reż. Waldemara Wolańskiego (prem. 17.10)
- „Jacek i Placek" J. Rochowiaka w reż. Waldemara Wolańskiego (prem. 15.11)
- Salon artystyczny „Pod różowym strusiem" reż. zbiorowa (prem. 20.11)

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK:

- „Spotkania przy choince" w reż. Wojciecha Kobrzyńskiego (prem. 4.01)
- „Czarodziejski młyn" A. i J. Afanasjew w reż. Bożeny Janik (prem. 1.02)
- „Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach" J. Ośnicy w reż. Joanny Piekarskiej (prem. 4.06)
- „Co się stało z naszą bajką" Hanny Krall w reż. Wojciecha Kobrzyńskiego (prem. 24.10)
- „Mały tygrys Pietrek" Hanny Januszewskiej, reż. zbiorowa (prem. 15.11)
- „Niech żyje Święty Mikołaj" w reż. Wojciecha Kobrzyńskiego (prem. 20.12)

W plebiscycie brane będą pod uwagę zgłoszenia indywidualne i zbiorowe. Prosimy o czytelne wypełnienie kuponów, bowiem wśród uczestników plebiscytu rozlosowane zostaną nagrody oraz karnety teatralne. Przewidziano nagrody dla uczestników indywidualnych (za pierwsze, każde tysięczne, ostatnie zgłoszenie) oraz placówek kulturalnych (placówce, która przyśle najwięcej zgłoszeń, organizatorzy ufundują „małą formę teatralną").

Ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpi 26 marca w Magazynie Tydzień „Gazety Współczesnej".

Kupony należy przysyłać do dnia 20 marca pod adresem: Towarzystwo Kultury Teatralnej 15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 8, tel. 321-636 Jednocześnie w obu teatrach widzowie znajdą skrzynki, do których można wrzucać kupony. (b)

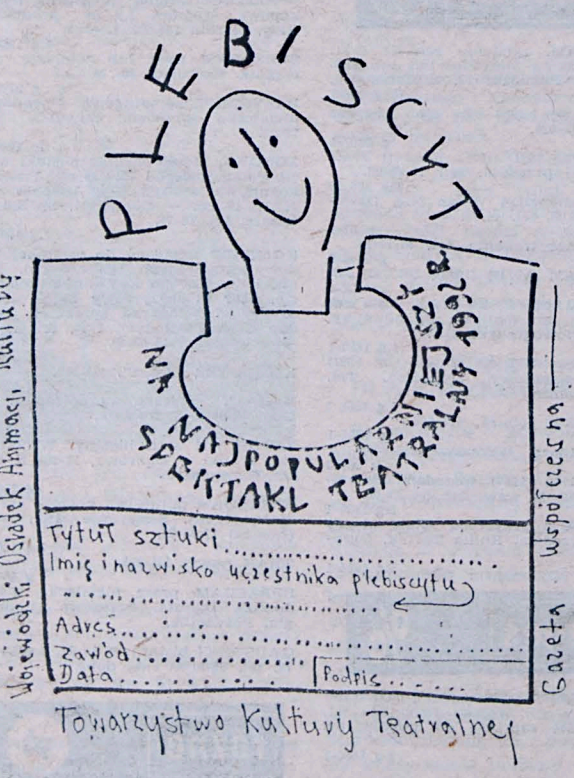

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek „Ciotunia" (duża scena), godz. 16, „SKIZ" (mała scena), godz. 11, sobota „SKIZ", godz. 17, Salon Artystyczny „Pod Różowym Strusiem" (FOYER TEATRU), godz. 20, niedziela „SKIZ", godz. 18.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Mały Tygrys Pietrek", Augustów, Technikum Budowlane, godz. 9, 10.30, sobota „Niech żyje Św. Mikołaj" godz. 12 (spektakl zamknięty), niedziela „Niech żyje Św. Mikołaj", godz. 11 (spektakl zamknięty), „Niech żyje Św. Mikołaj" godz. 14.

Teatr Lalek w Łomży — piątek „Tygrysiątko, słoniątko i łaciata krowa" (Przedszkole Nr 19), godz. 10, sobota „Jak królewna w zgadywanki grała" (Sokoły), godz. 14.

Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14 — spektakle przedpremierowe Towarzystwa WIERSZALIN — Teatr A. A. Milne „KUBUS PUCHATEK", piątek godz. 12, sobota — godz. 17. Dochód ze spektakli przeznaczony jest na cele Fundacji „SPRAWNI INACZEJ".

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek koncert kameralny w wykonaniu: Magdalena Jakubowska — flet, Anna Wolicka — obój, Grzegorz Puchalski — klarnet, Wanda Kurowska — waltornia, Dariusz Nowak — fagot. W programie: J. Haydn — Divertimento B-dur „Chorale St. Antoni", W. A. Mozart — Divertimento B-dur KV 270, F. Danzi — Kwintet F-dur op 68 nr 2, M. Ravel — Pawana na śmierć Infantki, M. Milhaud — Suita „Kominek Króla Rene", godz. 19.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13—17. Wystawa poplenerowa czynna do 28 lutego br.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — piątek, sobota, niedziela „Drakula" (USA, l. 15). godz. 10, 12.30, 15, 17.20, 19.30.

„Ton" — piątek, sobota, niedziela, „Snakers" (USA, l. 12), godz. 15.30, 19.45, „Miecz Aleksandra" (USA, l. 12), godz. 17.45, sobota, niedziela „Życie za życie" (pol., l. 12), godz. 10, 12.

„Forum" — piątek „Kevin — sam w Nowym Jorku" (USA, l. 12), godz. 10. Młodzieżowa Akademia Filmowa „Lampart", godz. 12, „Moje własne Idaho" (USA, l. 18), godz. 15.30, 19.30, „Zwolnieni z życia" (pol., l. 15), godz. 17.30, sobota, niedziela „Kevin — sam w Nowym Jorku" (USA, l. 12), godz. 11, 13, „Moje własne Idaho", godz. 15.30, 19.30, „Zwolnieni z życia", godz. 17.30 (ostatni dzień).

„Syrena" — piątek „Czarna lista Hollywood" (USA, l. 15), godz. 13, 18, 20, „Smród życia" (komedia USA, l. 12), godz. 16, sobota, niedziela „Bajki dla dzieci", godz. 11, „Wielka wyspa" (komedia pol., l. 15), godz. 13, 18, „Smród życia", godz. 16, „Czarna lista Hollywood", godz. 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" — piątek, sobota, niedziela „Gliniarz do wynajęcia" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" — piątek, sobota, niedziela „Akademia Policyjna" (USA, l. 15), „Bogowie muszą być szaleni" (USA, l. 12).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" — niedziela „Kevin — sam w Nowym Jorku" (USA, l. 12).

Drohiczyn „Daniel" — piątek, sobota, niedziela „Chora z miłości" (franc., l. 18), „Dziecko coca coli" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry" — piątek, sobota, niedziela „Sublokatorka" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" — piątek, sobota, niedziela „Światło w mroku" (USA, l. 15).

Kuźnica „Kormoran" — niedziela „Gladiator" (USA, l. 15).

Suchowola „Kometa" — piątek, sobota, niedziela „Zamieć" (USA, l. 15).

Supraśl „Jutrzenka" — piątek, sobota, niedziela „Parszywe dranie" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — W dniach 13—14.02.: godz. 14.00 — „Czarodziejski las" (b.o., USA), godz. 16.00 — „Moja dziewczyna" (USA, l. 12), godz. 18.00 — „Tate — mały geniusz" (USA, l. 12), godz. 20.00 — „Imperium zmysłów" (dla dorosłych, prod. jap.-franc). W dniach 15—21.02.: godz. 14.00 — „Moja dziewczyna" (USA, l. 12), godz. 16.00 — „Tate — mały geniusz" (USA, l. 12), godz. 18.00 — „Dotknięcie ręki" (ang.-pol., l. 15), godz. 20.00 — „Imperium zmysłów" (dla dorosłych, prod. jap.-franc.).

Ciechanowiec „Meteor" — sobota „9 i pół tygodnia" (USA, l. 18).

Szepietowo „Bajka" — piątek „Lunatycy" (USA, l. 15), niedziela „Na fali" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — piątek „Pocałunek przed śmiercią" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Ze śmiercią jej do twarzy" (USA, l. 15).

Augustów „Iskra" — piątek „Mucha 2" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Klejnot Nilu" (USA, l. 12).

Bemowo Piskie „Wrzos" — sobota, niedziela „Obcy 3" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" — piątek, sobota, niedziela „Bestia" (franc., l. 18).

Giżycko „Fala" — piątek, sobota, niedziela „Zwolnieni z życia" (pol., l. 15).

Sejny „Polonez" — piątek, sobota, niedziela „Karate Kid" (USA, l. 12), „Stowarzyszenie złoczyńców (franc., l. 15).

Propozycje kulturalne

Wojciech Siemion wystąpi w Białymstoku na „Wieczorze literatury rosyjskiej" zorganizowanym przez Wydawnictwo „ŁUK". Artysta zaprezentuje utwory Michała Bułhakowa, Michała Zoszczenki, Arkadiusza Awerczenki, Eugeniusza Zamiatina. Program wieczoru przewiduje również prelekcję prof. dr hab. Wandy Supy. Spotkanie odbędzie się 12 lutego br. o godz. 17 w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (przy ul. Kilińskiego 16 w B-stoku), która jest współorganizatorem imprezy. (b)

W środę, 17 lutego, Galeria „Arsenał" Biura Wystaw Artystycznych w Białymstoku zaprasza na otwarcie dwóch wystaw: malarstwa Tomasza Ciecierskiego z Warszawy i rzeźby Agaty Michowskiej z Poznania. Początek o godz. 18. (jc)

Szachowe Mistrzostwa Województwa LZS (uczestniczyć mogą wszyscy chętni) odbywać się będą w niedzielę 14 bm. w Klubie Seniora przy ul. Skłodowskiej 2 w Łomży od godz. 10. (nom)

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej będzie — w sobotę godz. 17 — gospodarzem spotkania karnawałowego w sali ZNP przy ul. Sadowej: zaprasza na nie swych członków i sympatyków. (nom)

15 lutego (poniedziałek) Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury i Kuratorium Oświaty zapraszają na widowisko obrzędowe „Folk — Zadyma", które odbędzie się w hali sportowej „Włókniarz" w Białymstoku. W programie imprezy m.in. występy kolędników z kozą, z gwiazdą i z szopką, występy „herodów" i „króli" oraz kapeli obrzędowych. Początek o godz. 11. (jc)

Ruch Hare Kryszna zaprasza w sobotę, 13 lutego o godz. 16 do auli Wydziału Humanistycznego FUW (ul. Liniarskiego 4). W programie — muzyka indyjska, poczęstunek z kuchni wegetariańskiej, wykład o „Regułach wolności", slajdy poświęcone reinkarnacji. Wstęp wolny. (ota)

Nauczycielski Klub Literacki przy Zarządzie Okręgu ZNP w Białymstoku serdecznie zaprasza na montaż słowno-poetycki. **„Spotkanie Trzech Muz"**, które odbędzie się 14 lutego (niedziela) o godz. 18 w Domu Nauczyciela przy ul. Warszawskiej 8. (J. B.)

Z PIĄTKU...

Fotki-plotki

Nazwisko autora zdjęcia do wiadomości redakcji

WAYDYKAMENTY

Dysponentów wartości nie przemijających charakteryzuje często własne ubóstwo duchowe.

○ ✱ ○

Darczyńców zawsze więcej niż tych, którzy po prostu dają.

○ ✱ ○

Najgorszą rzeczą jest nie dosłyszeć siebie.

○ ✱ ○

Umarli w sobie starają się być szczególnie żywymi na zewnątrz.

○ ✱ ○

Sumienie: centrum docierania do samego siebie.

ZBIGNIEW WAYDYK

I w dialogu wewnętrznym idzie o to, kto kogo w tobie przegada. Kazimierz Słomiński

WIELKI KONKURS PROZY CODZIENNEJ

Uliczne oświetlenie czy dekoracja?

W pewnej części wsi Czepiele oświetlenie uliczne jest i jednocześnie go nie ma, ponieważ już od dłuższego czasu nie świecą lampy. Dlaczego? Zaniedbanie? Chciałbym przybliżyć Państwu całokształt rzeczywistości zauważalny przez każdego przeciętnego człowieka i najzrozumialej go przedstawić. Otóż, w 1989 r. Zakład Energetyczny z Sokółki przeprowadził w podsokólskich wsiach, między innymi także w Czepielach, remont sieci energetycznych (elektrycznych). Wymieniono słupy i linki, rozbudowano sieć linii wysokiego napięcia i zaopatrzono dodatkowo w trzeci już transformator oznaczony symbolem „7-1093 Czepiele-3", który zasila w energię elektryczną osiem gospodarstw rolnych. W związku z remontem zainstalowano jeszcze dwie lampy oświetlenia ulicznego. Obecnie jest ich cztery, tj. na słupach oznaczonych numerami 8/89, 6/89, 3/89, 1/89. Staraliśmy się o jeszcze dwie, lecz bez skutku, musieliśmy zadowolić się tymi czterema. Radość trwała krótko, już po paru miesiącach eksploatacji dwie zgasły, a wkrótce i następne, dziś nikt z nas nie potrafi określić, ile to już czasu minęło, jak ostatnia lampa zgasła. Tylko jedna trzecia wsi może cieszyć się z dobrodziejstw końca XX wieku. Na tzw. „kolonii" Czepiele, tak jak i u nas, już dawno drogi popadły w ciemność nocy. Nie znam przepisów ani instrukcji, co powinienem w tej sprawie zrobić? Ktoś powinien być odpowiedzialnym za to, tylko pozostaje pytanie — kto? A może tak powinno zostać? Może rzeczywiście to tylko dekoracja? Bo po tak długim okresie braku zainteresowania z jakiejkolwiek strony trudno snuć bardziej optymistyczne wnioski. Gdyby każdy sumiennie robił to, co do jego należy z pewnością nie byłoby takich publikacji i zażaleń i wszystkim lżej by się żyło...

MIROSŁAW BORYS

Czepiele 14

16-123 Kuźnica Białostocka

★

„Niektóre reklamy telewizyjne osiągnęły już taki stopień głupoty, że zasługiwałyby na osądzenie przed trybunałem podobnym do Norymberskiego...".
Oliviero Toscani, specjalista od reklamy w wypowiedzi dla „The Independent".

SAMO ŻYCIE

NIE TYLKO O URODZIE

Trwa nadal sądowy spór o „Gazetę Wyborczą". Obecny poseł PC Jacek Maziarski zarzucił ekipie Adama Michnika zagarnięcie tytułu i innych realiów gazety na rzecz jednej opcji, gdy tymczasem — jego zdaniem — „Gazeta Wyborcza" i jej majątek miały służyć całej niegdysiejszej opozycji. W pierwszej instancji orzeczono już, że Maziarski nie ma racji i musi przeprosić pozwanych, ale ambitny poseł odwołał się i tak oto doszło znów do spotkania przed sądem oraz następującego dialogu: „Pytanie brzmi, dlaczego francuski «Le Monde» pomógł właśnie «Wyborczej», a nie innemu tytułowi niegdysiejszej opozycji? Odpowiedź A. Michnika: Czy ja potrafię odpowiedzieć, dlaczego jakiejś kobiecie ja się podobam, a pan Maziarski — nie?..."

JESZCZE O ANASTAZJI P.

Wrzawa wokół „Erotycznych immunitetów" rzekomej Anastazji P. zdaje się ucichać, chociaż przeciw temu robi co może sama autorka, zapowiadając podanie do sądu marszałka prof. W. Chrzanowskiego za nazwanie jej „prostytutką". Samej Anastazji P. do sądu nikt nie podał. I nic dziwnego, bo jak napisał niedawno w „Życiu Warszawy" Tadeusz Kucharski: „Nie umiałbym poradzić parlamentarzystom na jakie «paragrafy» mogliby się powołać w procesie przeciwko Anastazji P. Mogę natomiast zapewnić Marzenę Domaros oraz współautora i wydawcę rynsztokowego «Pamiętnika Anastazji P.», że dzięki zapyziałości naszego prawa mogą spać spokojnie".

HENNELOWA — DO PREZESA...

Posłanka Józefa Hennelowa (UD) zwróciła się do prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy z listem otwartym. Nawiązując w nim do wyrażonego na łamach ultrakatolickiego tygodnika „Niedziela" poglądu o potrzebie wprowadzenia „zdrowej humanistycznej i patriotycznej cenzury" pos. Hennelowa pyta: „Czy taka jest również w odniesieniu do instytucji cenzury opinia stowarzyszenia, na czele którego Pan stoi?..."

CZY STUHR NARUSZA?

Wprowadzenie do ustawy o radiu i telewizji zapisu nakazującego respektowanie wartości chrześcijańskich już wywołuje rozmaite efekty na pograniczu groteski. Z Krakowa donoszą nam, że jacyś bogoojczyźniani szperacze dopatrzyli się naruszenia wspomnianych wartości w teatralnym programie Jerzego Stuhra, nadanym zresztą również w telewizji. Mówi się tam przecież o ciemnogrodzie, rozważa sytuację „gdyby rząd upadł", a nawet używa tzw. słów. Stuhr pociesza się, że jakoś z tego wyjdzie, ponieważ wszystkie teksty pochodzą z kabaretów okresu... II Rzeczypospolitej, ale wiadomo, że jak ktoś chce uderzyć..

MNIEJ WIĘCEJ AUTENTYCZNE

W materiałach programowych przedłożonych na Konwencji Wojewódzkiej SdRP w Białymstoku czytamy m.in.: „Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej istnieje trzy lata. Są wśród nas pokolenia pamiętające czasy sprzed II wojny światowej, są też młodzi, urodzeni po stanie wojennym".

Tacy młodzi, a już partyjni, no, no.

○ ■ ○

W Grajewie działa Klub Przedsiębiorców i Nadbiebrzańskie Stowarzyszenie Przemysłowców, Kupców i Ziemian, a mimo to miasto jest zagrożone strukturalnym bezrobociem. Z tego powodu związkowcy domagają się od wojewody łomżyńskiego zwolnienia dyrektora Wojewódzkiego Biura Pracy.

Jako bezrobotny będzie bardziej skuteczny?

○ ■ ○

Podczas spotkania z rolnikami w Czyżewie (woj. Łomża) wicemarszałek Senatu Józef Ślisz podjął się patronatu nad kompleksową telefonizacją województwa i zapewnił zebranych, że szybko doprowadzi ją do końca.

Jak marszałek mówi, że zrobi, to... mówi...

○ ■ ○

Niejaka Jolanta P. z Łomży przyjęła dwóch dżentelmenów i po wspólnym spożyciu napojów rozweselających w trójkę poszli do łóżka. Gdy już spali, do mieszkania wkradli się dwaj złodzieje. Nie znalazłszy niczego atrakcyjnego, wyciągnęli z łóżka Jolantę P. i wykorzystali seksualnie.

Włamanie wyszło do dupy.

○ ■ ○

W Gołdapi mają nie lada problem do rozgryzienia. Toczy się mianowicie dyskusja, kto ma posprzątać śmieci wzdłuż drogi prowadzącej na plażę wojskową. Okazuje się, że nie ma tzw. sił wykonawczych.

To zrozumiałe. „Siły" sprzątają za oceanem.

○ ■ ○

Urząd Gminy w Zambrowie postanowił wspomóc oświatę. Pogrzebano więc gdzieś na zapleczu i zaoferowano szkołom... modele samolotów.

Przydać to się na nic nie przyda, ale ważne, że gmina „zauczestniczyła w temacie oświaty".

○ ■ ○

Prezydent Ełku, Adam Puza, narzeka na łamach prasy: „Mój kolega otworzył bar. Wspaniałe rzeczy tam robią, całe serce w te potrawy wkładają. I wychodzą na zero.

...jedzenie to nie zbawienie, picie to dopiero życie.

○ ■ ○

Gmina Płaska, znajdująca się w środku Puszczy Augustowskiej, otrzymała na oświatę znacznie mniejszą subwencję, niż w roku poprzednim. Pieniędzy nie starczy nie tylko na utrzymanie szkół, ale nawet na głodowe pensje dla nauczycieli.

Widocznie uznano, że w puszczy powinni mieszkać dzicy ludzie.

○ ■ ○

Biskup ełcki spełnił postulaty protestujących polskich Litwinów i zdecydował, że w Widugierach nie będzie nowej parafii.

W obawie by wierni nie zmienili wyznania?

● ■ ●

„Krajobrazy" drukują dowcipy o Suwałkach. Mieszkaniec Śląska po kilku dniach pobytu w Suwałkach zwierza się sąsiadowi: — Jakieś dziwne tu powietrze. W ogóle go nie widać.

Kazimierz E. Falkowski KOMENTUJE

NA PIĄTEK

Tekst poniższy piszę we środę, kiedy jeszcze nie wiadomo czy budżet państwa na rok 1993 zostanie uchwalony. Ma to nastąpić dopiero w piątek, tak więc mogę zabawić się w Pytię, co niniejszym właśnie robię.

Zamykam oczy, skupiam się w sobie i co ja widzę? Widzę otóż salę sejmową i posłów, nie tylko z opozycji zresztą, którzy zabierając głos w dyskusji nie zostawiają suchej nitki na rządzie. Pada wiele ostrych słów o braku właściwej koncepcji ekonomicznego rozwoju państwa, o nie przemyślanych posunięciach rządu, a nawet o zdradzie narodowej. Wszyscy mówcy wyrażają głęboką troskę o przyszłość, wielu kończąc mówi, że choć są przeciw to jednak będą za, bowiem zmusza ich do tego racja stanu wyższego rzędu. Nie rządu.

Jeszcze bardziej zamykam oczy, skupiam się jeszcze bardziej i co ja jeszcze bardziej widzę? Widzę jakieś zamieszanie w ławach poselskich tuż przed głosowaniem. Wybrańcy Narodu gorączkowo przeliczają zamiary na siły i odwrotnie. Można sobie protestować, ale trzeba to robić rozsądnie. Jeśli się rypną, prezydent rozwiąże Wysoką Izbę i wówczas żegnaj poselska swobodo! Żegnaj stale rewaloryzowana dieto, żegnajcie wycieczki po pijaku samochodem. Witajcie celnicy, sędziowie, prokuratorzy.

I oto głosowanie — budżet rządu przeszedł niewielką większością głosów.

Otwieram oczy, spokojnie czekam na piątek.

JANICKI

Do raju przez menke

chora sprawa

Rozmowa z CZESKIEM TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— *Co tam słychać, panie Czesiu?*

— Słychać licho.

— *Znowu jakaś wielka polityka?*

— To razo bynajmniej, już sie ona dla mnie znudziła. Ma racje moja baba, znaczy Lilka. Ja się dynerwuje, wyłaże ze skóry, a ona w głowe sie stuka: — Ty, Czesek jest durny — do mnie mówi. — Czego sobie niepotrzebnie skracasz życie? Polityki w zadku ciebie majo, cała ta ichnia polityka tylko dla ich samych jest potrzebna, a ty sie aż gotujesz we śródku. Jak sie taki zrobił na starość, że już bez nerwacji nie możesz wytrzymać, to sie weź i powkurzaj na nasze codzienne rzeczywistość. Tak samo prendzej wykorkujesz, ale może jakiść pożytek z tego wyjdzie. I co powie? Musiał ja dla baby racje przyznać.

— *A więc, na co się pan tym razem wkurzył?*

— Na naszych kapitalistycznych komunistów. Tak. Poszli my w niedziele w odwiedziny do naszych krewniaków. Pare lat temu nazad już raz u ich byli, na Pieczurkach. No ale wtenczas oni tylko co wileje postawili, jeszcze dobrze siedzieć u ich w domu na czym nie było. Dobra. Jedziem, dojechali, czerwoniak sie przed torami zatrzymał i dalej kawał drogi piechoto trzeba dymać. — Czemu to tak? — zapytał ja sie szofera, a on do mnie odpowiada, nawet nie krzykiem: — Musi dawno pana tutej nie było, jakby bywał, to by głupio nie pytał.

Tory my przejszli i zaodraz gdzie nie popatrzysz tylko, take wilei stojo, że kurcza jego w te i nazad, morska wykładzina.

— *Co proszę?*

— To take słowa zachwytu. Jakeś kalumni, wykuszy, mało który dom normalny, przeważnie w afrykanskim stylu.

— *Widać bogaci ludzie.*

— Prawda. No czemu take fletjuchi? Stać ich na kożucha, a nie majo na guziki? Wtenczas, co był pierszy raz, to myślał, że sie wybudujo i zarez zrobio porzondek przy ja wszystko znwuś zrozumiał. Tak samo jak wtenczas drogi tutej niżadnej nie ma. Jedne kałdoby, dziura na dziurze! Grunt terez podmarźnienty idzie sie jakoś przepychać, tylko uważać trzeba, żep nogi pod siebie nie podwinońć. Ale przy roztopach mieszkancy pewnie w powietrzu fruwajo, albo po kolana łażo w glinie. I wszendzie, chałupach, ale dzie tam!... Do Wacka my dojszli musi po pół godzinie. Obiad zjedli, Helka Lilke mojo wzieła oprowadzić jo po wilei, meblami sie pochwalić, pokazać jak jo wykonczyli, a my usiedli przy poobiednim kielichu i ja ziencia wujka Lilki tak o zapytał: — Powiedz ty dla mnie, Wacek, czemu tutej taki burdel? Toż wy samochody też macie, jak widział. Jeden jechał, wolniutko, a i tak koła dla jego czuć nie poodpadali, błotników mało nie pogubił. Na wileje piniendzy dla was starczyło, w ogródkach drzewka nasadzone, ławeczki wyrychtowane, krasnali przy ich stojo, z porcelany musi, a droga jak do raju przez menke, prosto mówionc.

— *I co pan Wacek na to powiedział?*

— Najprzód wcale nic nie mówił, a potem sie wkurzył. I dawaj nawijać, że droge miasto wybudować musi. — Ożesz ty — ja do jego wtenczas na to — taki z ciebie kapitalista? Toż twoja tu dzielnica, ty tu zamieszkujesz, kurcza twoja w te i nazad, z jakiej niby racji za twoje droge druge majo płacić podatniki!?

— *Tak pan powiedział?*

— Powiedział, bo mnie wnerwiło. I terez do jego nigdy już nie pójde, dopokond nie przestanie być drogowy komunista. Komuna jego nauczyła, że co spólne to daremne. O takimś czymść zapomnieć on musi!

Z AUTOMATU

Kto sieje wiatr...

Porażającą wiadomość opublikowała weekendowa „Gazeta Wyborcza" na kolumnie, którą być może czyta niewielu. A szkoda. Otóż na kolumnie „Arka Noego" zamieszczono zapis telefonicznej rozmowy czytelnika z Białegostoku

Treść informacji przeraża i poraża. Rodzi nie tylko bunt i sprzeciw, ale przede wszystkim smutną refleksję.

Rzecz w tym, że informacja podana przez czytelnika dotyczy kościoła katolickiego w naszym mieście i jednego z jego kapłanów, który pozwolił sobie w obecności wielu tysięcy wiernych nazwać innowierców mianem esbeków, agentów KGB, a wyznawców prawosławia jawnie określić bolszewikami i stalinowcami.

Treść takiego kazania poraża tym bardziej, że — co podkreśla informujący gazetę czytelnik — właśnie w murach tej świątyni nauczał ksiądz Jerzy Popiełuszko. Nauczał miłości i tolerancji, wzywał do miłości bliźniego i poszanowania ludzkiej godności, ludzkiej wolności wyboru, wolnej woli. Nauczał miłosierdzia.

Jakie więc teraz wystawia sobie świadectwo kler katolicki? Czy postawą takich właśnie oszalałych z nienawiści kaznodziei nie przeczy męczeństwu księdza Jerzego Popiełuszki? Nie wystawia mu fałszywego świadectwa?

Incydent można uznać za wybryk, można złożyć wyrazy ubolewania ale przecież kazanie to zostało wygłoszone podczas tygodnia jedności chrześcijan. Czyżby o tym nie wiedział kaznodzieja głoszący z ambony nienawiść do innowierców? Jeśli tak, to co robił na ambonie? A jeśli wiedział, to zasiał wiatr. Więc może zebrać tylko burzę.

Smutne to, że ksiądz katolicki sprzeniewierza się ewangelii. Smutne jest również i to, że czytelnik gazety jako rzymski katolik wziął sobie za żonę kobietę wyznającą prawosławie i nie z własnej winy naraził jej wiarę, wiarę jej rodziców i przodków na obelgę. Cudna jest miłość ponad wyznaniami, cudna jest miłość obalająca przeciwności, cudna jest miłość uparta i powracająca, ale jakże przerażająca jest nienawiść do takiej miłości.

Jeśli ów kaznodzieja wiedział co czyni, to zbyt łagodne są słowa komentarza w gazecie, że tak nie wolno, że to obraza nie tylko naszych braci, że to obraza boska. Jeśli wybryku nie traktować w kategoriach idei i rozejrzeć się za mechanizmami, które sterują takim postępowaniem, to właśnie ów ksiądz sięgnął po metody bolszewickie. Przypomnijmy sobie, że to właśnie komuniści walcząc z przeciwnikami ustroju nie toczyli boju na argumenty, lecz na inwektywy. Kuroń, Michnik, Geremek, Bujak, Frasyniuk to byli agenci imperializmu, opłacane przez CIA pieski, prowadzani na sznurku Zachodu zionący nienawiścią do Polski Ludowej renegaci, warchoły, ludzie z mentalnością alfonsów.

Co za ironia losu! Kościół katolicki, którego zasług w walce z totalizmem przecież nikt nie podważa, sam teraz podcina zaufanie do swego autorytetu, zaprzepaszcza zdobywany przez lata szacunek. Szkoda. Apage, satana, daj se LUZ.

NICZYPOROWICZ

OGŁOSZENIA DROBNE

„Kurier Poranny" w rubryce PRACA — *Zatrudnimy niepalącą księgową* — firmie się nie pali?

Tamże — *Sprzątanie, opieka nad dziećmi (...) Zielone Wzgórza* — chodzi o Anię?

ZDANIEM ARTYSTÓW

Polacy na emigracji głównie się nienawidzą — Krzysztof Penderecki.

Nie będę pisał literatury, bo nie mam talentu — Krzysztof Zanussi.

Chciałbym, żeby przynajmniej niektóre moje piosenki były Małą Orkiestrą Codziennej Pomocy dla dorosłych z nabytymi wadami mózgu — Wojciech Młynarski.

MÓWIĄ POLITYCY

Ministerstwo Sprawiedliwości nie może być balsamem kapucyńskim na wszystkie schorzenia tego kraju — Zbigniew Dyka (ZChN).

Koalicja rządowa codziennie gwałci i szarga prawo w Sejmie — Teresa Liszcz (PC).

Żadna z wad Wałęsy nie była nie znana Kaczyńskiemu i innym, gdy wysuwali jego kandydaturę — Aleksander Hall (KP).

Unia, choć nie tylko ona prowadzi politykę monachijską — Jarosław Kaczyński (PC).

DZIENNIKARZE PISZĄ

Andrzej Krzysztof Wróblewski, Odra: — *Koło mojego domu na Żoliborzu w Warszawie widnieje wielki napis „ZABIC BALCEROWICZA" (...) Napis wymalowany dobrą, niezmywalną farbą. Przed reformami Balcerowicza takich farb u nas nie było.*

Stanisław Tym, Wprost: — *Za pół roku Gazeta Wyborcza i Tygodnik Powszechny będą upaństwowione. Michnik i Turowicz w areszcie domowym, a Walerian Piotrowski ministrem propagandy III Rzeczy. Dawniej Rzeczypospolitej.*

Danuta Z. Mostalska, Niedziela: — *W środkach masowego przekazu potrzeba kogoś, kto będzie odpowiedzialny za to, co idzie na kraj (...) Czyż ta polska „Wieża Babel" nie domaga się zdrowej, humanistycznej i patriotycznej cenzury?*

ZŁOTE USTA SREBRNE PIÓRA

Stanisław Podemski, Polityka: — *Po doświadczeniach ustawy o radiu i TV nie ulega wątpliwości, że prawicowe kręgi polityczne, które zawsze nisko ceniły wolność prasy, obmyślą i zaproponują w prawie prasowym kaganiec przeciwko wolności słowa.*

Zbigniew Wnęk, Przegląd Tygodniowy: — *Kto różnych panów i panie, których nazwisk nie mam ochoty wymieniać, uczynił właścicielami wartości chrześcijańskich, na co jedynymi dowodami są stosowna legitymacja partyjna i oświadczenie o nieużywaniu środków antykoncepcyjnych? Tymczasem zza chrześcijańskiego parawanu wyziera taka natrętna faryzejska obłuda i hucpa, że chwilami aż dech zapiera, chrześcijańskiej pokory — ani odrobinę, ręki pomocnej wyciągniętej do ubogich i cierpiących — ani śladu. Zamiast tego: pycha, żądza władzy i wielka ochota, żeby nas wszystkich zbawić na siłę.*

POINTA

Przejdziecie do historii jako obrońcy chrześcijaństwa, tożsamości polskiego narodu — o. paulin Jan Pach do posłów ZChN, którzy przybyli z pielgrzymką na Jasną Górę.

MYŚL EKONOMICZNA

Z kalkulacji wynika, że auto (Peugeot 405 — red.) zmontowane w Polsce jest o 15% droższe niż to samo sprowadzone z fabryki francuskiej w ramach kontyngentu bezcłowego — Przegląd Tygodniowy.

PRZYKAZANIE PARTYJNE:

— *Z licznych środowisk Unii Polityki Realnej płyną pytania: Jak partia ma się zachować wobec konfliktu Kaczyński — Wachowski? Odpowiadam: jak każda partia mająca w emblemacie „sprawiedliwość" (...) To chyba proste? Prosimy o niedomaganie się dalszych dyrektyw z Centrali.* — Janusz Korwin-Mikke, Najwyższy Czas.

MYŚL WODZA

Cała nasza cywilizacja praktycznie zlikwidowała analfabetyzm (...) A oto skutki: ludzie czytają, owszem: głupstwa i horoskopy — i piszą, owszem: głupstwa i donosy. (JKM — Najwyższy Czas).

Zagadka: do jakiej kategorii należy manifest pana Janusza?

(WAJ)